Cena numeru 25 groszy.

DZIS 28 STRON: 16 stron „Republiki“, 4 strony „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 10-GO STYCZNIA 1932 R. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 10

W środę—wyrok w procesie „Centrolewu“.

Przewodniczący odebrał głos posłowi Putkowi, który wygłaszał „Ostatnie słowo“.--Przewód sądowy zakończony.

Warszawa, 9 stycznia.

(WB) Dzień dzisiejszy w procesie przeciwko przywódcom „Centrolewu“ był ostatnim przed ogłoszeniem wyroku. „Ostatnie słowo“ wygłosili dr. Kiernik i Putek.

Pierwszy rozpoczął przemawiać dr. Kiernik, stwierdzając na wstępie, że nie widzi przed czem ma się bronić. W toku przewodu sądowego oskarżenie nie dostarczyło przeciwko niemu żadnych zgoła dowodów.

Nie wie o co jest oskarżony i nie wie dlaczego prosić ma sąd o łagodny wyrok dla siebie, czy nawet o uniewinnienie, gdyż jako polityk, a pozatem prawnik i adwokat nie widzi na czem ma oprzeć oskarżenie wobec siebie. Nie może oczyszczać się z zarzutu, że brał udział w tajnej konferencji u gen. dr. Kukiela, gdyż nigdy w życiu u niego nie był.

Nie może zaprzeczyć, że występował przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu, na wiecu w Podbrodziu, o którem mówi akt oskarżenia — gdyż na wiecu tem nigdy nie był. Nie może również zaprzeczać, że mówił o nadużyciach budżetowych, gdyż sprawozdanie NIK załączone do akt sprawy o tych nadużyciach, mówi.

— Nie mam zamiaru bronić się przed czemkolwiek, — mówi dr. Kiernik — gdyż nawet prokuratorowie niewiele o mnie mówili.

Wśród licznych przerywań przewodniczącego, i kilkakrotnych przywołań do porządku, dr. Kiernik opowiada o nocy z 8 na 9 września 1930 roku, kiedy odbyło się aresztowanie jego i jego współoskarżonych, a podstawą do aresztowania był memorjał ministerstwa spraw wewnętrznych o działalności poszczególnych posłów.

Pociągnąć do odpowiedzialności za przemówienia na wiecu można dopiero wówczas, jeżeli się tekst przemówienia przedstawi sądowi, a sąd uzna, że mówiono rzeczy niedopuszczalne. Ani przemówień dr. Kiernika nie dostarczono sądowi, ani nie dano możliwości zapoznania się z tekstem tych przemówień, choćby drogą zeznań świadków. I ta więc część ewentualnego oskarżenia odpadła by. Dalej wywodzi dr. Kiernik, że nazwisko jego nie figuruje nawet na sporządzonej przez policję liście organizatorów kongresu krakowskiego, więc skoro jego kolegów oskarża się o organizowanie tego kongresu, czy tej konfederacji jak chce oskarżenie — to i tu nie można rozciągać aktu oskarżenia na osobę dr. Kiernika.

Dr. Kiernik analizuje dalej pewne fakty z polskiego życia politycznego i dochodzi do wniosku, że wbrew twierdzeniom prokuratorów, ustrój parlamentarny w Polsce nie jest przestrzegany.

Jeżeli konstytucja mówi, że Prezydent Rzplitej zwołuje na żądanie pewnej liczby posłów nadzwyczajną sesję sejmu, to nie poto, aby ją z miejsca zamykać. Pamiętne jest również dla dr. Kiernika słynne oświadczenie prof. dr. Bartla, kiedy był premjerem, że „rząd nie jest od polityki bo tę robi Marszałek Piłsudski“.

Minister Składkowski zaś powiedział kiedyś w sejmie: „Gdyby cały sejm był zadowolony z mojej działalności, a Marszałek Piłsudski był innego zdania i powiedział, że mam odejść, tobym odszedł. Tak samo i odwrotnie“. Takie stanowisko członków rządu nie jest zdaniem dr. Kiernika zgodne z konstytucją. Tymczasem oskarżenie występuje tu w procesie w charakterze rzeczników prorządowości, w charakterze rzeczników i w charakterze obrońców rządu, którego oskarżeni chcieli rzekomo obalić.

Do obowiązków posłów, a szczególnie do obowiązków posła opozycyjnego należy informowanie opinji publicznej o stanie rzeczy w państwie. Krytyka rządu jest tym prawem, które posłowi opozycyjnemu nikt odmówić nie może.

Oskarżeni w dzisiejszym procesie, zdaniem dr. Kiernika, nie czynili nic innego jak tylko publicznie wypowiadali krytykę rządu. Następnie dr. Kiernik przedstawia zawsze lojalny stosunek „Piasta“ do Marszałka Piłsudskiego, zaznaczając, że stronnictwo to nigdy nie kierowało się w swej działalności politycznej nienawiścią.

Mowę swą kończy dr. Kiernik wezwaniem do sędziów, aby wyrok ich dał świadectwo prawdzie i sprawiedliwości.

Mowa posła Putka.

Z kolei przewodniczący udziela „ostatniego słowa“ ostatniemu oskarżonemu dr. Józefowi Putkowi, który rozpoczyna przemówienie podniesionym głosem i jest widocznie zdenerwowany.

Dr. Putek omawia dzieje zjednoczenia stronnictwa ludowego, podkreślając, że wyrosło ono z tego samego pnia i kiedy przyszło do walki o zasadnicze prawa ludu chłopskiego — wszystkie przesłanki partyjne musiały ustąpić przed zasadniczym nakazem walki o utrzymanie prawa dla ludu.

Dalej dr. Putek czyni gest w kierunku ławy obrońców, porównując ich do biblijnych samarytan, którzy tyle czasu, wiedzy i ofiarnej pracy poświęcili b. więźniom brzeskim.

— Jestem ostatnim oskarżonym — mówi dr. Putek — i po tak świetnych wywodach ławy obrończej właściwie nie zostało mi już nic do dodania. Za to wszystko co nas spotkało, nie pałamy żądzą zemsty.

W Polsce wytworzył się stan, w którym człowiek dla człowieka stał się wilkiem. Wielu wilków wyszło na powierzchnię życia, aby się dobrze odżywić...

Przew. Hermanowski: — Panie Putek, proszę mówić do rzeczy.

— Kostek Biernacki — ciągnie dr. Putek — mianowany został wojewodą ziemi Adama Mickiewicza...

— Proszę mówić o sobie a nie o innych, będę zmuszony odebrać panu głos — woła przewodniczący.

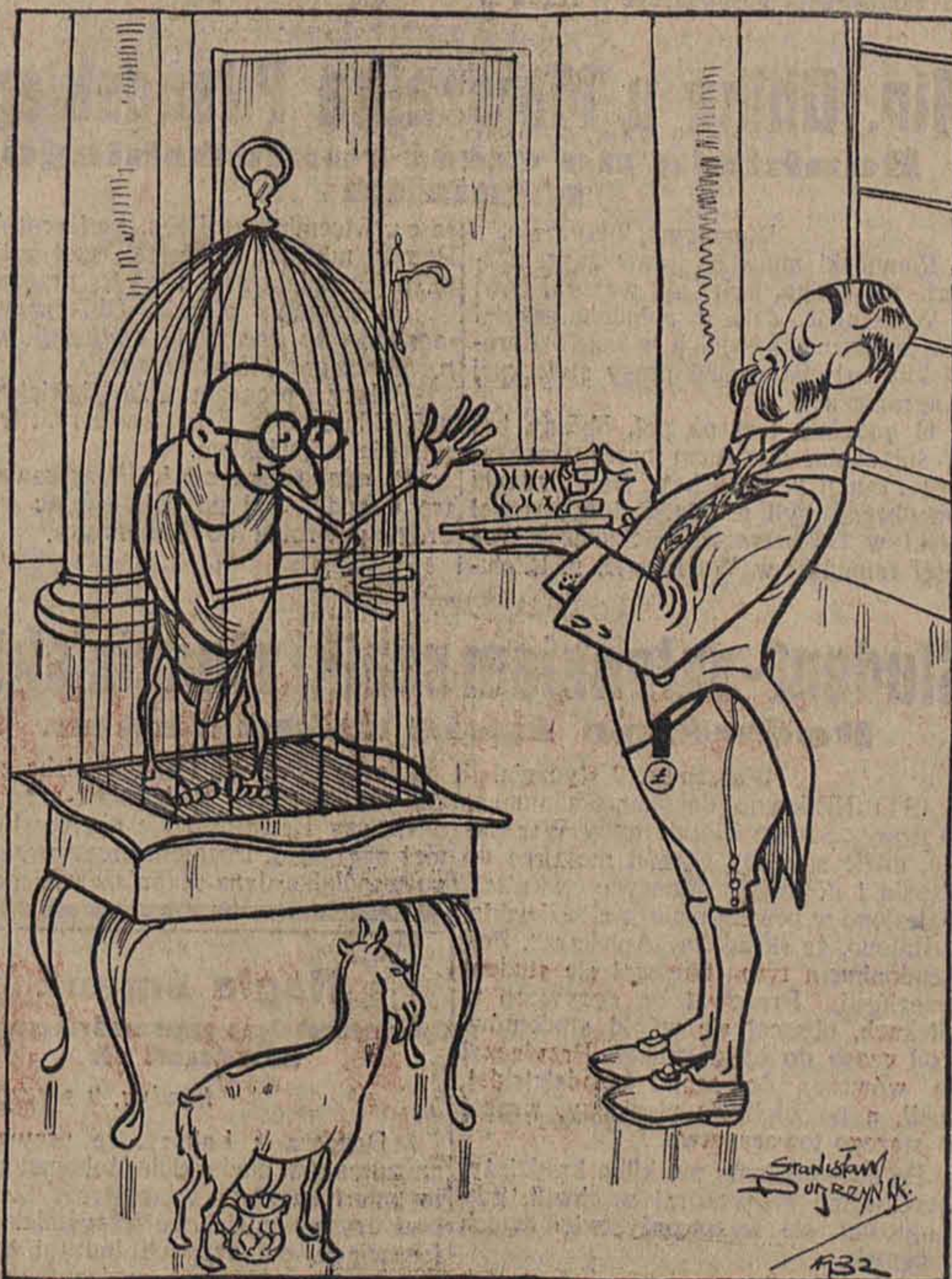
Poseł Putek przemawia dalej podniesionym głosem.

— Mówiono tu, że Polska przeżyła dotąd tylko jeden zamach, ale był jeszcze i drugi, zamach na sejm, zamach na prawo. Znaleźli się uczeni, którzy namawiali rząd do łamania prawa i to łamanie usprawiedliwiali.

Przew. — Pan się nie stosuje do moich wskazówek. Odbieram panu głos i zarządzam przerwę w rozprawie sądowej do środy 13 stycznia o g. 12 w południe kiedy będzie ogłoszony wyrok.

W ten sposób dr. Putek ostatnie słowa nie zakończył. Po 56 dniach proces przeciwko przywódcom „Centrolewu“ został zakończony, a w środę pod feralną datą 13 stycznia nastąpi ogłoszenie wyroku....

Gandhi w złotej klatce



Wykrycie zamachu
na pociąg w Niemczech;

Berlin, 9 stycznia.

W pobliżu Bielefeld policja wykryła na torze kolejowym większą ilość nabojów pirotechnicznych, napełnionych amonitem. Istnieje podejrzenie, iż przygotowywany był zamach na jeden z pociągów pośpiesznych, kursujących między Berlinem a Kolonią.

Polsko-austrjackie
rokowania gospodarcze.

Jak się dowiadujemy, rokowania z rządem austrjackim dotyczące uregulowania obrotu towarowego między Polską a Austrją prowadzone są w dalszym ciągu. Obecnie w Wiedniu rokowania te prowadzi z ramienia Polski naczelnik wydz. ministerstwa przemysłu i handlu p. Wańkowicz. Głównym tematem obecnych rozmów jest sprawa kontyngentowania importu obu krajów.

Natomiast jeśli chodzi o umowę rozrachunkową między Bankiem Polskim a Austrjackim Bankiem Narodowym, to w ostatnich czasach nastręczyły się duże trudności w jej wykonaniu, wobec ostatnich zastrzeżeń i stanowiska, zajętego w tej sprawie przez stronę austrjacką.

Pertraktacje, mające na celu usunięcie napotkanych trudności, nie przyniosły wyjaśnienia sytuacji.

Hitler żąda rozwiązania parlamentu

i rozpisania nowych wyborów w Niemczech.—Przebieg pertraktacyj Hitlera z rządem Brüninga.

Berlin, 9 stycznia.

Hitler odbył dziś drugą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych i Reichswehry Grönerem na temat ustosunkowania się socjalistów narodowych do projektu przedłużenia kadencji Hindenburga, przez uchwałę parlamentu, a nie w drodze referendum ludowego, któreby mogłoby rozpętać namiętności polityczne w Niemczech.

Okazuje się, że rząd Rzeszy nie zamierza przedłużać kadencji Hindenburga na rok lub dwa lata, **lecz dąży do przedłużenia tej kadencji na okres pełnych 7-miu lat.**

Hindenburg początkowo niechętnie widział projekt przedłużenia swego urzędowania, ustąpił jednak pod wpływem swych przyjaciół, kładąc za warunek, **ażeby sprawa przedłużenia jego kadencji nie była przedmiotem targów politycznych, lecz by parlament uchwalił przedłużyć kadencję olbrzymią większością głosów bez dyskusji i bez żadnych ustępstw rządu na rzecz tej czy innej grupy politycznej.**

Po dłuższej konferencji Hitlera, koła rządowe oceniają sytuację optymistycznie. Wyszło na jaw, że Hitler postawił żądanie nietylko rozwiązania parlamentu Rzeszy i ogłoszenia nowych wyborów, lecz także zażądał dla swego stronnictwa dwuch tek w rządzie Rzeszy: teki ministra spraw wewnętrznych i Reichswehry.

Komunikat półoficjalny z przebiegu konferencyj i Hitlerem, głosi że Brüning nie mógł dyskutować z Hitlerem na temat tych żądań, ponieważ musiał się trzymać instrukcji Hindenburga i sprawa przedłużenia jego kadencji nie może być przedmiotem handlu politycznego.

Nie jest jednak wykluczone, że **kompromis w tej sprawie** niemożliwy dzisiaj, okaże się w przyszłości możliwym.

Socjaldemokracja wypowiedziała się za pod warunkiem, że rząd Rzeszy nie zaciągnie żadnych zobowiązań wobec t. zw. opozycji nacjonalistycznej.

W tym stanie rzeczy wydaje się nie ulegać wątpliwości, iż w najbliższym czasie zwołane będzie posiedzenie Reichstagu z jedynym punktem obrad: **ponownego wyboru Hindenburga.**

Posiedzenie to, które ma się odbyć jeszcze przed otwarciem konferencji reparacyjnej w Lozannie, ma być jednocześnie manifestacją jedności wewnętrznej Niemiec przed konferencją, która poweźmie ważne dla Rzeszy niemieckiej decyzje.

*

Berlin, 9 stycznia.

Zwołane wczoraj wieczorem w Pałacu Sportowym zgromadzenie narodowych socjalistów zostało przez policję rozwiązane. Przywódca partji hitlerowskiej Goebels wygłosił mowę, w której ostro zaatakował wiceprezydenta policji berlińskiej Weissa. Do zajść nie doszło.

*

Berlin, 9 stycznia.

Omawiając sytuację polityczną, „Germania" oświadcza, że w obecnej chwili żadne ze stronnictw niemieckich w rokowaniach z kanclerzem Brueningiem nie powinno stawiać warunków. Z uwagi na doniosłość decyzji, jaką Niemcy przeciwstawić muszą w najbliższej przyszłości zagranicy, bezwarunkowo konieczny jest jednolity front wewnątrz kraju.

*

Berlin, 9 stycznia.

Na zgromadzeniu republikańskiego Reichsbanneru jeden z mówców dr. Muhler oświadczył, że partje republikańskie głosować będą za przedłużeniem prezydentury Hindenburga, upatrując w tem jedyny sposób uniknięcia wojny domowej w Niemczech. Jeżeli Hitler — oświadczył mówca — w drodze legalnej, czy też nielegalnej, dojdzie do władzy, oznaczać to będzie wybuch wojny domowej.

Zniesienie parytetu złota w Niemczech

przepowiada ekonomista angielski Keynes.

Berlin, 9 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wybitny ekonomista angielski prof. Keynes wygłosił w Hamburgu odczyt na temat aktualnych problemów polityki finansowej. Podkreślając znaczenie decyzji Banku Angielskiego w sprawie zniesienia standartu złota, Keynes wyraził przypuszczenie, że jeszcze w ciągu roku bieżącego szereg krajów zniesie standart złota — przedewszystkiem Afryka południowa, Niemcy i Holandja.

Berlin, 9 stycznia.

Ogłoszony dziś wykaz tygodniowy Banku Rzeszy za ostatni tydzień z d. 7 stycznia stwierdza nowy ubytek złota o 4,9 miljona mk. i dewiz o 10 miljonów mk. Ogółem więc środki pokrycia zmniejszyły się o 14.9 miljonów mk. do sumy 1.041,3 miljona marek. Stopa pokrycia marki niemieckiej wynosi obecnie 24.9 proc. Ogólny obieg środków płatniczych wynosi w chwili obecnej 5.416 miljonów.

Polityka handlowa Polski.

Doniosłe obrady w ministerstwie przemysłu i handlu.

Dziś odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu, pod przewodnictwem p. ministra dra F. Zarzyckiego oraz wiceministra inż. J. Żeżuchowskiego, konferencja z udziałem wybitnych przedstawicieli sfer przemysłowych, handlowych i rolniczych oraz wyższych urzędników ministerstwa, w celu omówienia sytuacji handlowej w związku z kryzysem gospodarczym świata.

Zagajając obrady, p. minister F. Zarzycki zobrazował w swem przemówieniu zarządzenia gospodarcze rządu w związku z rozwojem kryzysu światowego, poczem dyr. departamentu handlowego p. M. Sokołowski wygłosił szczegółowy referat na temat polityki handlowej Polski. Po referacie dyr. Sokołowskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos między innemi p.p.: b. minister inż. Cz. Klarner, prezes inż. A. Wierzbicki, prezes dr. R. de Battaglia, poseł M. Rudziński, poseł W. Wiślicki, prezes J. Przedpełski oraz poseł J. Hołyński.

Min. Ghika u Marszałka Piłsudskiego

Bankiety na cześć rumuńskiego ministra

Warszawa, 9 stycznia.

Rumuński minister spraw zagranicznych, ks. Ghika, który od wczoraj bawi w Warszawie, dziś w południe przyjął w apartamentach swoich w hotelu Europejskim przedstawicieli prasy stołecznej i zagranicznej.

O godzinie 1-ej po poł. obecny był na śniadaniu, wydanem przez ambasadora Francji p. Laroche'a. Na śniadaniu tem obecni byli p. min. Zaleski, poseł polski w Bukareszcie, p. Szembek, raz poseł rumuński w Warszawie, p. Bilciurescu, wiceminister Beck, szef protokółu Romer, minister Schaetzel, szef gabinetu, p. Szumlakowski i wyżsi urzędnicy.

Po południu p. min. Ghika *przyjęty zostanie na specjalnej audjencji przez p. Marszałka Piłsudskiego.*

Dalszy program dnia dzisiejszego przewiduje obiad, a następnie raut w poselstwie rumuńskiem.

P. min. Ghika opuści Warszawę jutro o godz. 3-ej po poł., udając się w drogę powrotną do Bukaresztu.

Student-członkiem szajki złodziejskiej

Podwójne życie młodzieńca.

Warszawa, 9 stycznia.

(ST) Niedawno dokonano włamania do firmy „Sztuka Złotnicza" w Warszawie, gdzie sprawcy skradli maszynę do pisania i gotówkę. Maszynę wkrótce znaleziono w pewnej melinie złodziejskiej i ustalono, że skradł ją „Aptekarz". Pod pseudonimem tym ukrywał się student Brzeziński. Pracował on dorywczo w aptekach, obracał się wśród studentów, a od czasu do czasu znikał. Przyłączał się wówczas do szajki złodziejskiej, kradł, a po zdobyciu pieniędzy, wracał do starego towarzystwa.

Po udowodnieniu mu kilku kradzieży, aresztowano go wczoraj w chwili, gdy znajdował się w towarzystwie dwuch studentek.

Znaleziono przy nim paszport z wizami i adnotacjami, że był w New Yorku, Londynie i Paryżu. Policja polska zwróciła się do policji tych miast z zapytaniem, czy Brzeziński nie operował również zagranicą. Pozatem aresztowano jego wspólnika Jana Naprószewskiego.

Zgon b. angielskiego ministra

przemysłu i handlu

Londyn, 9 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa, bez różnicy odcieni politycznych, daje wyraz żalu z powodu przedwczesnego zgonu b. ministra handlu w rządzie Labour Party, Grahama, który zmarł w 45 roku życia. Graham był politycznie czynnym ekonomistą Labour Party. Wobec ustąpienia Snowdona z Labour Party, Graham desygnowany był na kanclerza skarbu w razie ponownego dojścia Labour Party do władzy. Był on znakomitym mówcą i posiadał znakomitą pamięć. Wygłaszając w parlamencie mowy, trwające nieraz 2 godziny, cytował dane statystyczne i cyfry zupełnie z pamięci, nie posługując się żadnemi notatkami.

Zwycięstwo zawodniczki polskiej w Davos.

Davos, 9 stycznia.

Wczoraj 8 b. m. odbyły się poza ramami mistrzostw Europy w jeździe szybkiej na lodzie biegi na 3000 mtr. o nagrodę m. Davos. Na starcie stanęło 12 panów i jedna zawodniczka polska mistrzyni świata Zofja Nehringowa. Pierwsze miejsce zajął międzynarodowy zawodnik fiński Thunberg. Sensacją dnia był znakomity czas osiągnięty w tym biegu przez polską zawodniczkę, czas 6 min. 39,2 sek. Wynik ten będzie pierwszym oficjalnym rekordem świata na tym dystansie. Wynikiem powyższym polska zawodniczka pobiła swój własny nieoficjalny rekord świata, który wynosił 6 min. 52,8 sek.

Japonja grozi

blokadą portów chińskich

Londyn, 9 stycznia.

Z Tokio donoszą urzędowo, że Japonja będzie musiała chwycić się ostrych środków, o ile bojkot towarów japońskich przez Chiny będzie trwał nadal. Nie jest rzeczą wykluczoną, że Japonja przeprowadzi blokadę większości portów chińskich.

Nagła śmierć

przywódcy muzułmanów hinduskich

Londyn, 9 stycznia.

Donoszą z Lahory, że przywódca muzułmanów hinduskich Mohamet Schato zmarł nagle na udar serca. Zmarły brał czynny udział we wszystkich konferencjach, dotyczących Indyj i był uważany za wybitnego wodza muzułmanów Indyj, oraz zdolnego męża stanu.

Warszawa, 9 stycznia.

Bilans handlu zagranicznego Polski w 1931 r. zamknięty został dodatnim saldem wynoszącym 412 miljonów 155 tysięcy zł. Bilanse miesięczne były wszystkie dodatnie za wyjątkiem stycznia 1931 r., w którym bilans był ujemny o 956 tys. zł.

W ciągu ubiegłego roku przywieziono 2.930.639 ton towarów o wartości 1.466.329 tys. zł. Wywieziono w r. ub. z Polski towarów 18.704.967 ton o wartości 1.878.484 tys. zł.

Dane powyższe są prowizoryczne, mogą więc zajść w obliczeniach pewne drobne zmiany.

Gandhi i Chaplin.

Nie ulega chyba żadnej wątpliwości, że najpopularniejszą, ba, najmodniejszą dziś postacią w całej Europie jest — **Gandhi.** We wszystkich pismach ilustrowanych na miejscu „honorowem" widnieje bądź rysunek, bądź też autentyczna podobizna „nagiego proroka", a w teatrzykach rewiowych i kabaretach osoba Mahatmy stanowi niezmiernie wdzięczny temat dla rozmaitych **mniej lub więcej dowcipnych „kawałów".** Nie jest wykluczone, że niebawem pojawi się strój damski **„a la Gandhi",** ponieważ panie napewno, z pewnemi drobnemi zastrzeżeniami, dotyczącemi zresztą jego nieodłącznej towarzyszki czworonożnej, zadeklarują się, jako zwolenniczki—nie tyle może jego koncepcyj politycznych, ile **..głębokich dekoltów.**

Przypominam sobie, że jeszcze bardzo niedawno, gdy Gandhi bawił w Londynie i był podejmowany jako „gość królewski" (teraz, jak wiadomo, jest więźniem króla jegomości) jedno z pism zamieściło niezwykle sensacyjne zdjęcie: **Gandhi rozmawia z Chaplinem.** Ilustracja ta była podana z komentarzem, że znakomity artysta filmowy, Charlie Chaplin, złożył wizytę wodzowi hindusów i rozmawiał z nim przeszło dwie godziny. „O czem ci dwaj panowie rozmawiali — dodaje tajemniczo redakcja pisma — nie udało się nam stwierdzić".

Gandhi i Chaplin! Dwa nazwiska, których poprostu niepodobna skojarzyć. Wschodni asceta, który zapewne **nigdy nie widział żadnego filmu z Chaplinem,** niezmiernie surowy względem siebie i łagodny w stosunku do ludzi, zasadniczy **przeciwnik cywilizacji i wszelkiego mechanicznego postępu,** zwolennik i propagator prymitywu w postaci **symbolicznego kołowrotka** — i Chaplin!?... Ten, z „Cyrku", „Gorączki złota" i „Świateł" — **produkt i owoc wielkiego miasta,** zaszczuty i prześladowany niedołęga, wystraszony i smutny komik, któremu się nic nie udaje, a nieszczęścia walą się na jego rozczochraną głowę — jedno za drugiem....

A może... może właśnie dlatego ci dwaj — tak dalecy i zdawałoby się obcy sobie — **mają jednak coś wspólnego?...**

I oto dziś wydaje mi się, że wizyta Chaplina u Gandhiego i wspólna ich fotografja wcale nie była czyjąś złośliwością lub pogonią za sensacją. W tem spotkaniu jest coś, co rzuca bardzo ciekawe światło na **ich wspólną** — tak, wspólną! — **rolę w dzisiejszym wirwarze życia naszego** i jeżeli te dwie postacie zetknęły się na krótką chwilę — fakt ten posiada niejako **symboliczne znaczenie.**

Chaplin nie znalazł dla siebie miejsca w życiu współczesnem, które jest dla niego olbrzymim „cyrkiem", gdzie wymagana jest **albo wielka siła fizyczna, albo karkołomna zręczność.** Szczupły, mały i słaby, nie potrafi nawet zewnętrznie upodobnić się do otoczenia. Stąd te długie pokraczne spodnie, olbrzymie buciory, ciasny i zbyt krótki żakiecik, śmiesznie mały melonik i historyczna laseczka, która nie stanowi **ani obrony, ani oparcia...** Każdy szczegół w jego stroju jest **protestem przeciwko twardemu realizmowi życia,** świadczy o nieumiejętności i niechęci przystosowania się do nieubłaganych praw, jakie narzuca jednostce **zdyscyplinowane i zmechanizowane społeczeństwo.** On tylko kocha po ludzku, tęskni, cierpi, śmieje się i płacze, ale **nie chce i nie umie się podporządkować.** Jego laseczka — ta **buława i broń Chaplina** — przypomina żywo... **kołowrotek Gandhiego,** gdyż na tym kołowrotku, jak Chaplin na trzcinowej laseczce, **opiera nagi wódz hindusów wszystkie swoje nadzieje.**

I jak Chaplin wśród złowrogich świateł miasta, chodził półnagi Gandhi po cynicznym Londynie, świecąc bielą swoich szat i **szukając zrozumienia dla swoich ideałów...** Jak ongi prorok Daniel, rzucony lwom na pożarcie...

A gdy wrócił do swojego Bombaju, wczorajszy gość królewski został **dokładnie tak samo** potraktowany, jak biedny Chaplin w filmie „Światła wielkiego miasta" przez swego bogatego, nocnego przyjaciela, który **zrana, po wytrzeźwieniu, nie poznawał swego towarzysza... i oddał go w ręce policji.**

To samo uczynił potężny King of England z Chaplinem — Gandhim.

Zupełnie to samo!

***

Gandhi i Chaplin — to nie przypadkowe lub złośliwe skojarzenie nazwisk, to **jeden duch, jedna idea.** Tragiczny w **treści** i komiczny w **formie** protest i bunt przeciwko nieubłaganym i niezłomnym prawom życia współczesnego. Chaplin może wzbudzić nasze współczucie, może nas wzruszyć, ale **nie zmieni** ani na jotę tej brutalnej prawdy, w myśl której **w „Cyrku" życiowym wykazać się trzeba bezwzględną siłą fizyczną (materjalną) i karkołomną zręcznością.** Tak samo Gandhi nie przekona lwa (brytyjskiego), że nie powinien go pożreć... że to — „niemoralne"... Kołowrotek Gandhiego — jak **laseczka Chaplina** — nic nie wskóra przeciwko tankom i karabinom maszynowym...

TADEUSZ GÓRSKI.

Komuniści chińscy na audjencji u Stalina

Ryga, 9 stycznia.

Stalin przyjął na dłuższej audjencji delegację komunistycznej partji Chin, która złożyła mu sprawozdanie o widokach akcji militarnej chińskiej armji komunistycznej.

Dyktator sowiecki oświadczył komunistom chińskim, że wkrótce nadejdzie chwila, kiedy skomplikowany węzeł stosunków azjatyckich zostanie rozplątany potężnem jednem uderzeniem armji sowieckiej. Po audjencji u Stalina delegacja komunistów chińskich była na posłuchaniu u komisarza wojny Woroszyłowa.

Zasypanych górników jeszcze nie odnaleziono.

Katowice, 9 stycznia.

Akcja ratunkowa, zmierzająca do wydobycia 14 zasypanych górników w kopalni Karsten-Centrum pod Bytomiem posuwa się bardzo powoli naprzód. Budowa nowego przekopu, prowadzona przez brygadę ratunkową jest bardzo utrudniona, albowiem nie można posługiwać się dynamitem i dla zdobycia każdej piędzi ziemi **trzeba pracować całego godzinami, przy pomocy kilofów i łomów żelaznych.**

W chwili, kiedy z Bytomia otrzymaliśmy wiadomości o stanie robót, t. j. o godz. 4 popoł., brygady ratunkowe znajdowały się w odległości 8 metrów od zasypanych. Do odkopania ich trzeba jeszcze około 24 godzin czasu, tak że pierwsze wiadomości o losie górników mogą nadejść w niedzielę po południu.

Rumuński min. Skarbu w Paryżu

Paryż, 9 stycznia.

(Telegram własny).

(t) Rumuński minister skarbu Argetojanu przybył wczoraj do Paryża. Odbędzie on szereg konferencji z francuskim ministrem finansów i podpisze układ naftowy. Rokowania o pożyczkę dla Rumunji jeszcze trwają i będą zakończone dopiero w końcu miesiąca.

Związek polaków na Łotwie zamknięty

Stronniczy wyrok sądu łotewskiego.

Dyneburg, 9 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Letgalski sąd okręgowy rozpatrywał dziś przy drzwiach zamkniętych odkładaną już kilkakrotnie **sprawę zawieszenia Związku Polaków na Łotwie.** Po krótkiej naradzie sąd wydał wyrok, na mocy którego Związek ten zostaje ostatecznie zamknięty. Ogłoszenie całkowitego tekstu wyroku nastąpi 23 stycznia.

Niemcy żądają anulowania odszkodowań.

Groźba rozbicia konferencji reparacyjnej.

Londyn, 9 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W miarodajnych kołach politycznych Londynu wielkie wrażenie wywołała otrzymana wczoraj późnym wieczorem wiadomość z Berlina, że kanclerz Bruening oficjalnie zawiadomił ambasadorów Francji i Wielkiej Brytanji w Berlinie, aby uprzedzili swe rządy, że Niemcy nie zgodzą się na żaden kompromis reparacyjny w postaci moratorjum, lecz żądać będą całkowitego anulowania odszkodowań wojennych. Wśród miarodajnych czynników brytyjskich panuje obawa, że stanowisko, zajęte przez rząd niemiecki, wogóle uniemożliwi odbycie konferencji reparacyjnej.

Przesilenie rządowe we Francji

Dymisja Brianda uchodzi za fakt dokonany

Paryż, 9 stycznia.

Sytuacja przesileniowa zaczyna się wyjaśniać. Uchodzi za rzecz pewną, że radykałowie socjalni i socjaliści odmówią wzięcia udziału w rządzie. W tych warunkach Laval przeprowadzi jedynie częściową rekonstrukcję gabinetu.

Premjer zamierza zatrzymać tekę spraw zagranicznych dla siebie, a tekę wojny ofiarować ministrowi Tardieu. Ministrem spraw wewnętrznych zostanie obecny podsekretarz stanu prezydjum rady ministrów Cathala, zaś ministerstwo rolnictwa będzie obsadzone przez pewną osobistość, należącą do senatu.

Dymisja Brianda uchodzi za fakt dokonany. Komunikat rządowy w tej sprawie ma być wydany po pogrzebie min. Maginot.

Laval zaproponował Briandowi pozostanie w gabinecie w charakterze ministra bez teki.

***

Genewa, 9 stycznia.

Wiadomość o dymisji Brianda zrobiła w kołach Ligi narodów wielkie wrażenie. Wysiłki Brianda w kierunku wzmocnienia Ligi dokonane w ciągu 7 lat, w ciągu których reprezentował on Francję w Lidze zjednały mu głośną popularność i głębokie poważanie. Zainteresowanie następcą po Briandzie jest tembardziej duże, że przedstawiciel Francji ma przewodniczyć na sesji rady. Premjer Laval ma również przybyć do Genewy. Będzie on mógł ze względu na bliskość Lozanny brać równocześnie udział w pracach konferencji reparacyjnej. Z chwilą ustąpienia Brianda najstarszym członkiem rady jest min. Zaleski, który zasiada w niej od lat 5.

Londyn, 9 stycznia.

Donoszą z Tokio, że w związku z zamachem na cesarza aresztowano 6 dalszych osób. Ambasador sowiecki Trojanowski złożył z polecenia swego rządu gratulacje z powodu ocalenia cesarza.

Polski samolot sypialny.

Próbny lot wypadł znakomicie

Warszawa, 9 stycznia.

(WB). W dniu dzisiejszym odbyło się na lotnisku warszawskiem niezwykle ciekawe doświadczenie, polegające na wypróbowaniu pierwszego w Polsce wyprodukowanego samolotu pasażerskiego na 10 miejsc sypialnych.

Samolot ten nazwano PZ. 14 i wybudowano go w państwowych zakładach lotniczych całkowicie z metalu. Aparat ma 3 motory po 220 km. każdy.

Próba dzisiejsza wypadła znakomicie. Brali w niej udział przedstawiciele ministerstwa komunikacji i władz wojskowych. Samolotem kierował znany pilot kap. Bolesław Orliński. Aparat pozostawał w powietrzu 30 minut i wszystkie próby zaświadczyły o znakomitem wykonaniu maszyny. W najbliższym czasie samolot sypialny PZ. 14 kursować będzie na polskich linjach lotniczych.

Krwawa awantura na wiecu

Katowice, 9 stycznia.

Z Kluczborka donoszą o wielkiej awanturze, jaka miała miejsce na wiecu w sali domu koncertowego. Po przemówieniu redaktora socjalistycznego pisma wrocławskiego Eckstejna, który ostro zaatakował narodowych socjalistów i Hitlera, zabrał głos hitlerowiec, który przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Hitlera. Dało to powód do ogólnej wielkiej bijatyki. Puszczono w ruch kufle, stołki, krzesła, nogi ze stołów i t. d. Przybyła policja wyrzuciła walczących na ulicę i tam dopiero przy pomocy pałek gumowych, uspokoiła ich. Kilkunastu awanturników aresztowano, **kilku w ciężkim stanie odwieziono do szpitala.**

Ambasador Dawes ustąpi

Londyn, 9 stycznia.

Ambasador amerykański w Londynie gen. Dawes, który bawi obecnie w Waszyngtonie, oświadczył, że zamierza złożyć swój urząd po zakończeniu prac konferencji rozbrojeniowej. Gen. Dawes pragnie powrócić do swej działalności, jako bankier w Chicago.

OFIARNOŚĆ PUBLICZNA A KAROTA.

Społeczeństwo nasze dość już ma wszelkiej karoty i z nieufnością odnosi się do różnego rodzaju kwest, went itd. itd., organizowanych przez powołane i niepowołane instytucje. Niechęć ta jednak nie wypływa z obojętności do spraw społecznych i niedoli bliźniego, lecz jest wynikiem przedewszystkiem zbytniego wyzyskiwania ofiarności publicznej, z drugiej zaś strony organizowania często went w sposób niewłaściwy i przez osoby nieodpowiednie.

Kiedy jednak trzeba się odwołać do ofiarności publicznej w istotnej potrzebie, gdy idzie o rzeczywiście zasługujący na jaknajwydatniejsze i najszybsze poparcie cel, wówczas ofiarność ta nie zawodzi. Jako przykład posłużyć może zajście, które rozegrało się przed kilku dniami w salonach Cafe Adria w Warszawie.

W lokalu odbywała się kwesta na rzecz bezrobotnych legionistów. Zrażony obcesowem nagabywaniem podszedł do stolika kwestujących pań jakiś pan, głośno protestujący przeciwko „karocie" i wzbraniający się uiszczenia skromnej nawet opłaty za wejście na dancing. Dowiedziawszy się jednak, że zbiórka odbywa się na rzecz bezrobotnych legionistów, przedstawił się, jako p. G. z Gdańska i w imieniu firmy „Amada" w Gdańsku złożył na ręce pani generałowej Kołłątaj - Srzednickiej sumę 100 złotych, oświadczając, iż firma gdańska uiszczać będzie stałą miesięczną składkę na ten cel.

J. G.

Z DZIEDZINY CHIROMANCJI.

Pan Ryszard Morawski - Kalwini ukończywszy odpowiednie studja w Indjach, przybył w ostatnim czasie do Łodzi i pozostaje tylko do 15 bm., gdzie jako chiromanta przyjmuje klijentów w hotelu Savoy, pokój 219, II piętro od g. 9 do 10 wieczorem. Przepowiednie tego młodego i przystojnego chiromanta co do wydarzeń, zaszłych w przeszłości dziejących się w teraźniejszości i mających nastąpić w przyszłości danego osobnika budzą poprostu podziw tak są trafne i zgodne z rzeczywistością. Nawet poważne osobistości ze sfer naukowych, literackich i publicystycznych zaświadczyły, iż graniczące niemal z jasnowidztwem przepowiednie, wygłoszone przez p. Morawskiego oraz, udzielone przezeń wskazówki w rozmaitych kwestjach życiowych jak wyroki sądowe konjunktury handlowe i gospodarcze sprawy miłosne, małżeńskie, loteryjne itd. zadziwiająco trafny wykazały zawsze wynik. Zaiste Szekspir ma słuszność, twierdząc, iż są dziwy w niebie i na ziemi, o których się nawet filozofom nie śniło.

Tomaszów-Mazowiecki.

Pogrzeb ś. p. dr. Narewskiego

25 tysięcy osób odprowadzało Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku

Wczoraj, w związku z mającym się odbyć pogrzebem ś. p. dr. Narewskiego, od samego rana panował w mieście naszem ożywiony ruch. Już we wczesnych godzinach zbierały się na Placu Kościuszki przed kościołem i na ulicy Pałacowej liczne delegacje zamiejscowe, celem wzięcia udziału w manifestacji na cześć zmarłego komendanta Straży Ogniowej. Z okolicznych miasteczek i wsi przybyły liczne delegacje, również z Warszawy, z Łodzi, ze Zgierza, Pabjanic i Skierniewic. Obecny był także prezes okręgowego związku straży ogniowych w Polsce p. Sworda, pp. Muller, Koszada, Gajzler i Sitkiewicz z Łodzi, oraz p. Fijałkowski, reprezentant wojewódzkiej komendy straży ogniowej.

O godzinie 10.20 rano odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym odprawione przez księdza kanonika Szymańskiego. Nabożeństwo trwało do godziny 1-ej.

Następnie uformował się kondukt żałobny, **w którym wzięło udział około 25 tysięcy osób na czele z banderją,** przy udziale związków, cechów rzemieślniczych, związku strzeleckiego i przysposobienia wojskowego związku oficerów rezerwy, związku podoficerów rezerwy, szkół średnich związku młodzieży katolickiej, stowarzyszenia „Ruch", towarzystwa „Lutnia" przedstawicieli lotnictwa, 10 komend straży ogniowej, duchowieństwo w liczbie 15 księży, na czele z biskupem Tymienieckim oraz wielotysięcznego tłumu. Za karawanem zaprzężonym w 4 konie kroczyła rodzina zmarłego.

Trumna na karawanie tonęła w powodzi kwiatów.

Kondukt żałobny ruszył ulicą Prezydenta Mościckiego przez ulicę Pałacową i zatrzymał się przed gmachem Straży Ogniowej. Tu w serdecznych słowach przemawiał wiceprezes Straży Ogniowej p. Edmund Błaszkowski, żegnając byłego prezesa ś.p. dr. Narewskiego, podkreślając ofiarną i wysoce ożywioną Jego działalność.

Około godziny drugiej kondukt ruszył dalej Placem Kościuszki, ulicami Prezydenta Wojciechowskiego do cmentarza. Przy zbiegach ulic przybywały tysiączne tłumy, które jednak oddzielone były od uczestników pogrzebu silnym kordonem strażaków.

Nad grobem przemawiał pierwszy ksiądz Trzepałko następnie pp. dr. Biernacki, z ramienia tutejszego związku lekarzy, komendant A. Muller z ramienia straży ogniowej p. Nowierski z ramienia stowarzyszenia wioślarskiego, oraz szereg delegacyj zamiejscowych.

Rozmowy towarzyskie

nagrane na płyty gramofonowe

Nowość ta powstała — rzecz prosta — w snobistycznych sferach towarzyskich w Stanach Zjednoczonych. W Nowym Jorku ostatnim wyrazem mody i szyku jest „uwiecznianie" na płytach gramofonowych rozmów, prowadzonych przy stole podczas bankietów, przyjęć, obiadów. Aparat odbiorczy umieszcza się w środku stołu, tak, iż jest on niewidoczny, a obrót płyty nie sprawia żadnego szmeru. „Nagrane" w ten sposób płyty przesyłają gospodarze tym znajomym i krewnym, którzy nie byli obecni na przyjęciu.

OFIARY

złożone w Administracji „II Republiki".

Z okazji pierwszych urodzin Juleczka składa na Dom Sierot w Helenówku N. N. — 5 zł.

Z instytutu propagandy sztuki.

Pierwsza wystawa

zrzeszenia artystów-plastyków w Łodzi.

W rok po powstaniu, zrzeszenie artystów plastyków w Łodzi wystąpiło z pierwszą wystawą.

W życiu Łodzi artystycznej jest to fakt bezwątpienia doniosły.

Zrzeszenie jednoczy prawie wszystkich tworzących malarzy Łodzi. Niema w naszem mieście akademji, niema nikogo, ktoby przewodniczył młodym i był zwalczany przez starszych. I dlatego nasi malarze są tak rozbieżnie różni. I dlatego równocześnie wystawa jest tak bardzo interesująca a miejscami tak bardzo piękna. W tym dziwnym ogrodzie dojrzały owoce najrozmaitszego pochodzenia i smaku: każdy znajdzie czego szuka — od maluczkich obrazków, w których najwyżej materjał mógłby mieć pretensje do malarza, poprzez rzeczy szczere i bezpośrednie, do prac pełnych wyrafinowanego smaku lub będących wyrazem daleko posuniętych kalkulacyj teoretycznych.

Zacznijmy od przedostatniej sali. Organizatorzy przeznaczyli jej ściany dla rozmiłowanego w kolorze i w ciepłych tonach **Hillera i Strzemińskiego.** Pomimo, że obaj zostaną przez mniej wyrobioną większość naznaczeni bezlitosnem jak stygmat określeniem „modernistów" pomimo, że obu łączy wielki kunszt i mistrzowskie opanowanie rzemiosła malarskiego — jednak dzieli ich więcej, niż łączy. **Hiller** ma barwę prawie w instynkcie: Hiller jest ptakiem w swym żywiole barw i tonów — Strzemiński zaś jest tylko dobrze skonstruowanym płatowcem. I dla tego owe abstrakcje Hillera wręcz porywają ludzi zupełnie nieprzygotowanych do patrzenia na obrazy, a tylko wrażliwych na muzykę barw i dlatego — z drugiej strony — prace Strzemińskiego zastanawiają znawców.

Prócz 3 najpiękniejszych, w srebrne ramy oprawionych kompozycyj abstrakcyjnych w temperze, wystawia Hiller „zwykłe" pejzaże w oleju. Strzemiński zaś daje małe pejzaże w temperze. Strzemiński ukrywa zręcznie całą swą wiedzę i daje jej miniaturowy ekstrakt.

W drugim pokoju, nie przez przypadek, wystawia **Zofja Lipińska** obok **Stefana H. Wegnera.** Tych dwojga artystów łączy bardzo pokrewne a niezwykle poważne ujmowanie zagadnień plastycznych, łączy podejście w tonie i rozmiłowanie w martwej naturze. Podczas gdy Lipińska czyni poszukiwania w fakturze, Wegner wkracza na tory komponowania obrazu aż do zawierania kilku przedmiotów w jedną całość kompozycyjną — przez nierealne a niezwykle interesujące przenikanie się i deformowanie objektów. Dyscyplina, niezwykły umiar oraz spokój i równowaga, które cechować winny każde dzieło sztuki — sa właściwe Lipińskiej i stanowią najmocniejsze walory jej szczerego talentu.

Z niezwykle świeżemi i malowanemi z elegancją martwemi naturami występuje **Helena Loria.** Trudno się tylko zorjentować, czy przeważa w nich Pruszkowski czy Pankiewicz: „Białe tulipany" są zupełnie warszawskie: „Nieśmiertelniki" i inne dwie martwe natury wskazują na mistrza z Paryża. Dwie akwarele są prawdziwemi maj-

Samuel Finkelstein, o którego doskonałych pracach jeszcze z wystawy w lokalu przy ul. Moniuszki pisaliśmy obszernie skierował się obecnie więcej ku barwie, którą traktuje impresjonistycznie. Najmocniejszym i najdoskonalszym wyrazem tej nowej dziedziny zainteresowań artysty jest duże płótno „Po jarmarku", niezwykle szczere, intymne i ciepłe. Z pośród licznych interesujących prac tego malarza, należy szczególnie wyróżnić piękną akwerelę „Kwiaty" i motywy gdańskie.

Szpigel —zajęty swą wystawą łódzką i warszawską nadesłał jedynie mniejsze prace.

Ciekawy w pejzażach, traktowanych z pewnym prymitywizmem jest **Fryderyk Kunitzer,** bezpośrednim głęboko odczuwającym pejżażystą jest **Jerzy Krause, który** znakomicie pogłębił swój talent od wystawy akademików krakowskich. Znaczne postępy uczynił **Józef Kowner,** który nabrał tonu i wyrazu. **Kudewicza** „Widok Lwowa" jest niezawodnie jedną z najlepszych rzeczy tego niezwykle płodnego malarza — obraz jest dobry w tonie i mocny w rysunku.

Martwe natury **Anieli Menkes** są trochę szorstkie i sztywne, choć znać w nich duży rozmach pędzla. Pejzaże **B. Urysona,** utrzymane w kolrycie nawskroś indywidualnym, są ciekawe. Oglądamy prace tego malarza po raz pierwszy: jesteśmy przekonani, że artysta rozwinie swój niewątpliwy i w dużej mierze samorodny talent. Pokrewnym z Urysonem jest **Marek Szapiro,** który kroczy już po obranej drodze, da[...] płótna ciekawe w nastroju i wyka[...] jeszcze możliwości tego [...] Szenbrun ma jeszcze dużo wdzięcznej pracy przed sobą. Dwie prace **Antoniego Szydłowskiego,** rzeczy skończone pod względem technicznym i prezentujące artystę jako [...] talent portretowy, z dawną skłonnością do wzorowania się w tonie i wypracowaniu detali na dawnych mistrzach. Godne szczególnie ciepłego wyróżnienia są małe akwarele **Ewy Brzezińskiej** Mamy wrażenie że są to prace traktowane po amatorsku, lecz pietyzm i umiar, z jakim są wykonane nadaje i mechy prawdziwej — kameralnej sztuki.

Grafikę prezentuje przedewszystkiem **Felicja Pacanowska.** Zwłaszcza akty rylca tej artystki, kolorowane dyskretnie i interesujące w rysunku, są niezwykle ciepłe i przekonywujące. Drzeworyty **Ireny Arnold,** mocne w wyrazie i zwarte w kompozycji, zasługują również na podkreślenie.

Dekoracyjne i fantastyczne tempery **Franciszka Walczowskiego** wydają nam się zupełnie nieszczere. Tak samo należy określić prace **Tade Sprusiaka,** a bajka, którą uporczywie maluje **Zygmunt Burdziński** jest może niewarta jego możliwości malarskich. Panowie **Staw i Zieliński** nie przemawiają do nas. O dwuch starszych mistrzach wolno nam już milczeć.

Aleksander Czeczott poza swemi doskonałemi pracami, już nam znanemi, nie wystawił nic nowego. „Głowa Chłopca" **Felicji Herszlikówny** i „Rzeźba" z portalu Kasy Chorych Zygmunta Kowaleskiego to rzeczy prawdziwie wartościowe. Akt Katarzyny Kobro jest doskonałym pendent do prac Strzemińskiego. Joachim Kahane i jego rzeczy kute w miedzi — to nasi starzy dobrzy znajomi.

G.

Poradnia dla... samobójców

istnieje w Wiedniu od 3 lat i cieszy sie uznaniem i poparciem całego społeczeństwa.

Instytucja, która ratuje ludzi od przedwczesnej, „dobrowolnej" śmierci.

Plaga samobójstw stała się ostatnio tematem dnia. Nic dziwnego, liczba wypadków samobójczych wzrasta z dnia na dzień. Dość zaznaczyć, że w 1931-ym roku zanotowano w Łodzi

około 1200 zamachów samobójczych.

Nietylko u nas, w Polsce, lecz w całej Europie zastanawiają się obecnie nad sposobami walki z tą epidemją. Oczywiście, plaga samobójstw związana jest przedewszystkiem z ogólną sytuacją. Większość zamachów samobójczych wypływa z nędzy, złych warunków materjalnych, trosk codziennych i niezaradności w ciężkiej walce o byt. Ale o usunięciu tej głównej przyczyny narazie nie może być mowy. Należy więc szukać takich środków, które są dla nas w obecnej chwili dostępne.

Jednym z takich środków walki z plagą samobójstw jest, jak dowiodła praktyka, utworzenie

poradni dla „zniechęconych życiem".

W Polsce poradni takiej dotychczas nie ma, ale istnieje ona od trzech lat w Wiedniu i jej rezultaty dadzą nam pewnego rodzaju pojęcie o użyteczności tej instytucji.

Wiedeń nie był bynajmniej pierwszem miastem w Europie, które wpadło na pomysł utworzenia tej poradni. Myśl ta powstała o wiele wcześniej w Anglji, gdzie w roku 1906 nawracaniem do życia kandydatów na samobójców zajęła się

Armja Zbawienia.

Wślad za Anglją poszły również inne kraje europejskie, lecz, podczas gdy wszędzie poradnie zajmowały się wyłącznie denatami, to jest tymi którzy raz już dokonali zamachu na swe życie, poradnia wiedeńska obrała

inną drogę pracy, profilaktyczną,

starając się wyprzedzić i nie dopuścić do tego rozpaczliwego kroku.

Powstanie tego rodzaju poradni wywołało wśród społeczeństwa wiedeńskiego różne odgłosy. Jedni twierdzili, że tego rodzaju instytucja wogóle jest nie do pomyślenia, inni wierzyli święcie, że natychmiast po utworzeniu poradni dla kandydatów na samobójców liczba zamachów samobójczych opadnie. Omylili się jedni i drudzy.

Od chwili powstania poradni w Wiedniu ilość zamachów spadła tylko nieznacznie, ale nie należy zapominać o tem, że ostatnie trzy lata były dla Austrji, jak zresztą dla całego świata, okresem wzmożonego kryzysu, sprzyjającego wzrostowi samobójstw. Należy więc przypuszczać, że gdyby tej poradni nie było, ilość zamachów na własne życie wzrosłaby niepomiernie. Skoro więc w rzeczywistości plaga samobójstw nie wzrosła lecz jeszcze trochę zmalała, uznać to należy bezwzględnie za

zasługę poradni.

Poradnia wiedeńska otwarta jest codziennie od 6 do 8 wieczorem. W ciągu trzech lat istnienia odwiedziło ją 3.500 osób. Nie sprawdziły się więc również przewidywania pesymistów, którzy twierdzili, że do poradni nie przyjdzie

„nawet pies z kulawą nogą".

Na czem polega działalność tej oryginalnej instytucji?.. W jaki sposób można odciągnąć kogoś od zamiaru popełnienia samobójstwa?..

Działalność poradni jest oczywiście ograniczona. Tam, gdzie chodzi o pomoc materjalną — poradnia jest bezsilna. Ale nie wszyscy zabijają się z powodu braku pieniędzy. Wiele samobójstw posiada podkład psychiczny. W tych właśnie wypadkach poradnia oddaje społeczeństwu nieocenione usługi.

Do poradni przychodzą ludzie zrozpaczeni, ludzie, którym się wydaje że

niema dla nich ratunku

Stoją nad przepaścią, już chcą się rzucić w otchłań, lecz przedtem postanawiają wypróbować jeszcze ostatniego środka: zwrócić się do poradni, tam wypłakują swój żal, opowiadają o swych troskach. Jeżeli są to troski natury materialnej — porada jest bardzo trudna. Ale i w tych wypadkach można coś zdziałać. Nie wiemy wcale o tem, jak wielu jest ludzi, niemających pojęcia o istnieniu wydziałów opieki społecznej, towarzystw dobroczynnych i filantropijnych. Samo wymienienie i wskazanie adresów tych instytucyj

działa już kojąco i daje nadzieję wydostania się z ciężkiej opresji.

Członkowi zdawało się, że świat jest egoistyczny, że nikt się nie zainteresuje jego losem i świadomość ta pogłębiła jego depresję, nasunęła mu myśl o samobójstwie. Teraz zastanawia się.. Spróbuje... Pójdzie do magistratu.. do towarzystwa filantropijnego... może mu pomogą.

Pozatem istnieje kategorja ludzi, którzy czują się w życiu osamotnieni, albowiem

nikt ich nie chce wysłuchać, nikt na nich nie zwraca uwagi.

Czasem tego rodzaju obojętność otoczenia, szczególnie do osób z pewnemi aspiracjami lub ambicją, może podziałać deprymująco i nasunąć myśl o znikomości świata, a co zatem idzie — o samobójstwie.

W poradni każdy może się

„wygadać" dowoli.

Chetnie go tam wysłuchają, doradzą mu, powiedzą mu, czy projekty jego warte są trudu, czy posiada talent, dadzą mu trochę nadziei i kandydat na samobójcę wyjdzie z poradni uśmiechnięty,

z innym poglądem na świat i życie...

Jak różne są rodzaje samobójców, tak rozmaite muszą być formy walki z tą plagą. Ileż to wypadków samobójczych powstało z tego względu, że

pracownik pokłócił się z szefem

wskutek czego stracił posadę, mąż pogniewał się z żoną, dziecko z rodzicami i t. d. Ambicja nie pozwala pokłóconym wszcząć ugodowych pertraktacyj, a choćby nawet powodem sprzeczki, awantury, lub kłótni były nawet t. zw. „głupstwa", to przecież z takich głupstw składa się całe nasze życie. Czasem sprzeczka między szefem a pracownikiem kosztuje pracownika bardzo drogo — całą egzystencję, i zrozpaczony pracownik, wyrzucony na bruk, widzi tylko

jedyny ratunek dla siebie — śmierć.

Poradnia podejmuje w takich wypadkach interwencję, stara się pogodzić poważnione strony, wytłumaczyć, że chodzi tu o życie i t. d. Praktyka wykazała, że interwencja osób trzecich, nota bene poważnych i rozumnych, daje nieraz doskonałe wyniki.

Jednym z licznych powodów samobójstw jest również przeświadczenie o zapadnięciu na nieuleczalną chorobę. — Brak środków na leczenie przyczynia się do pogłębienia moralnej depresji. Poradnia ma na to sposób i leczy bezpłatnie.

Jak widać z powyższego, teren działania poradni jest bardzo rozległy. Prawidłowe i skuteczne funkcjonowanie poradni zależy jednak od wielu warunków. Przedewszystkiem poradnia musi nieść pomoc wszystkim bez względu na płeć, wiek, narodowość, wyznanie i zawód. Osoby, zgłaszające się do poradni, muszą być przeświadczone o tem, że

ich zwierzenia pozostaną w najgłębszej tajemnicy.

Nie należy od nich wymagać podawania nazwisk i adresu.

Pozatem o poradni takiej winni wiedzieć wszyscy. Adres tej instytucji musi być znany wszystkim

tak samo, jak adres pogotowia ratunkowego lub straży ogniowej.

To już zależy od prasy, która nigdy, jak dotychczas, nie odmawiała pomocy, gdy chodziło o poparcie wielkiej sprawy społecznej.

Wreszcie ostatnim warunkiem postawienia na właściwym poziomie tego rodzaju instytucji jest zabezpieczenie jej materjalnego bytu.

W Wiedniu poradnia dla samobójców korzysta

z subsydjów komunalnych.

Ale i całe społeczeństwo popiera tę placówkę, zdając sobie sprawę z jej doniosłej roli. Ponieważ poradnia zapomóg pieniężnych nie udziela, więc chodzi tylko o opłacenie administracji i kosztów bieżących.

Nie stanowi to tak wielkich wydatków, aby strona materjalna mogła stać na przeszkodzie.

Chodzi jeszcze o znalezienie odpowiednich ludzi do tej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, ale chyba nie brak nam ludzi, gotowych do ofiarnych usług na rzecz tych, którzy dostarczają smutnych tematów kronice pogotowia...

Lu.

Usunięcia kolejek dojazdowych z miasta

domaga się zarząd tramwajów łódzkich.

Sensacyjna sprawa znajdzie się na wokandzie sądu okręg.

Wkrótce prawdopodobnie na wokandzie łódzkiego sądu okręgowego znajdzie się niezwykle interesująca sprawa, wytoczona przez Koleje Elektryczne Łódzkie (tramwaje miejskie) magistratowi m. Łodzi, Towarzystwu Kolejek Dojazdowych oraz Ministerstwu Komunikacji.

K. E. Ł. domaga się w swej skardze powodowej

usunięcia torów tramwajowych i przewodów elektrycznych, należących do Towarzystwa Kolejek Dojazdowych, z obrębu miasta Łodzi,

t. j. z ulic Zgierskiej, Aleksandrowskiej, 11-gi Listopada, Pabjanickiej oraz Rynku Bałuckiego. Żądanie swe Zarząd K. E. Ł. motywuje w sposób następujący:

W myśl umowy koncesyjnej pomiędzy gminą miejską Łódź a spółką akcyjną K. E. Ł., spółka ma

wyłączne prawo korzystania z ulic i placów miejskich

dla układania i przeprowadzania podziemnych i nadziemnych przewodników w celu eksploatacji tramwajów, przyczem w umowie zastrzeżono, że w okresie ważności tej umowy

żadna inna osoba ani też spółka nie będzie miała prawa do budowy tramwajów lub podobnych urządzeń przewozowych w obrębie m. Łodzi.

Jak wadomo w roku 1916 władze okupacyjne rozszerzyły granice miasta Łodzi, przyłączając osiedla podmiejskie, jak Bałuty Nowe i Stare, Żubardź, Juljanów, część Chojen i Rokicie. Władze polskie przyłączenie to prawnie usankcjonowały. Wskutek tego odcinki linji tramwajowych kolejek dojazdowych

znalazły się w obrębie miasta.

Umowa koncesyjna między magistratem miasta Łodzi a K. E. Ł. została zawarta w roku 1923-cim, czyli wówczas gdy granice miasta były już rozszerzone, a tem samem obejmowały również te tereny, które były eksploatowane przez kolejki dojazdowe. W myśl więc odnośnego paragrafu koncesji, miasto obowiązane jest

usunąć z wyżej wymienionych ulic i placów kolejki dojazdowe.

Poza tą ściśle prawną stroną sporu, niemałą rolę odgrywa jeszcze kwestia interesów publicznych, a przedewszystkiem — krzywda ludności, zamieszkałej na dawnych peryferjach, która dzięki temu, że tramwaje miejskie

nie dochodzą do granic faktycznych miasta,

narażona jest na poważne trudności komunikacyjne oraz podwójny koszt.

Cała opinja publiczna oczekuje z wielkiem zainteresowaniem wyniku tego procesu. Sądzimy, że przy dobrej woli i uwzględnieniu interesów ludności, konflikt ten można byłoby załatwić w drodze polubownej i ugodowej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że

prawo i słuszność jest po stronie ludności

tych okolic, która za grzechy niepopełnione, ponosząc wszelkie ciężary, nie ma możności korzystania z przysługujących jej pełnych praw obywateli miasta Łodzi.

(—)

Podwórza nie są oświetlone.

Właściciele domów winni się tem zająć.

(is) Przed rokiem łódzkie starostwo grodzkie wydało zarządzenie porządkowe dla właścicieli domów. Zarządzenie to przewidywało należyte oświetlenie klatek schodowych w domach, umieszczanie numerków porządkowych na drzwiach mieszkań, oświetlanie podwórz i t. d.

Część zarządzeń tych została wykonana. Wystarczy jednak wejść wieczorem na którekolwiek podwórze, domu, położonego bodaj przy ul. Piotrkowskiej, nie mówiąc już o ulicach bocznych, aby stwierdzić, że żadne nie jest oświetlone. Interesant, który musi wieczorem odszukać kogokolwiek w takim domu, narażony jest formalnie na skręcenie karku.

Podwórza te nadto nie są zupełnie zabrukowane. Niektóre znajdują się w fatalnym stanie, pełne dziur, wybojów, pełne kałuż i błota.

Doprowadziliśmy już do tego, że oświetlone są wszystkie klatki schodowe, zaprowadzono wreszcie ład i porządek z numeracją mieszkań, czas najwyższy, **by wreszcie uporządkowano również podwórza.** Przedewszystkiem należy je odpowiednio oświetlić, by przechodnie nie błądzili poomacku, a następnie należy naprawić chodniki na podwórzach, aby nikt nie był narażony na ugrzęźnięcie w błocie, wpadnięcie do rowu, lub złamanie nogi.



„Choinka" dla najbiedniejszych dzieci.

(i) Onegdaj w sali związku związków zawodowych przy ul. Piotrkowskiej 64 odbyła się uroczysta „choinka" dla najbiedniejszych dzieci naszego miasta zorganizowana przez zarząd okręgowy związku młodzieży pracującej „Orlę".

Impreza ta swemi rozmiarami przeszła wszelkie oczekiwania. Zebrano 200 najbiedniejszych dzieci, by umilić im kilka chwil pozwolić zapomnieć o głodzie i chłodzie codziennego życia. Część dzieci przysłali rodzice — członkowie pokrewnych organizacji, część zaś została delegowana przez grodzki komitet niesienia pomocy najbiedniejszym m. Łodzi.

Po przemówieniu prezesa organizacji p. Czernielewskiego, dziatwa zasiadła do suto zastawionych stołów, częstowana herbatą, kawą, ciastkami, wędliną, owocami i t. d. Po posiłku rozpoczęła się zabawa dziecięca, która trwała dwie godziny, poczem dzieci rozeszły się do domów, obdarowane łakociami i podarkami, które zebrał komitet choinkowy wśród mieszkańców miasta.

Z prawdziwym żalem opuszczały dzieci lokal „Orlęcia", unosząc w swych serduszkach wyraz głębokiej wdzięczności.

Impreza powyższa wystawiła organizacji „Orlę" doskonałe świadectwo pracy społecznej.

Skrzynka do listów.

—o—

Do Redakcji Dziennika „Republika"
w miejscu.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z notatką w Nr. 8 poczytnego pisma Sz. Panów p.t. „Przykry incydent na cmentarzu żydowskim", zarząd gminy uprzejmie prosi o łaskawe umieszczenie następującego sprostowania:

— Zarząd Gminy stwierdza, że przebieg zajścia w sprawie pochowania zwłok Mojżesza P. podany został przez rodzinę zmarłego w formie zgoła nieprawdziwej.

Nieprawdą jest, że rodzina zmarłego kiedykolwiek nabyła miejsce w głównej alei, a intendent cmentarza wyznaczył jakoby grób pod płotem.

Natomiast prawdą jest, że wydział pogrzebowy gminy żydowskiej, za wiedzą i zgodą przedstawicieli rodziny zmarłego, wyznaczył grób, który został przez administrację cmentarną na odpowiedniem miejscu przygotowany.

W pewnej chwili stał się jednak dotąd nie notowany wypadek profanacji zwłok, uczestnicy bowiem pogrzebu z niewiadomych pobudek wyciągnęli ciało już opatrzone w sakramentalja z grobu, przenieśli je z powrotem do domu przedpogrzebowego i zażądali przemocą od służby cmentarnej wyznaczenia innego miejsca spoczynku.

Widząc groźną postawę tłumu, intendent cmentarza zmuszony był uciec się do interwencji policji.

Ponieważ profanacja zwłok, oraz sprawa przeniesienia ich do innego grobu stały się kwestją natury religijnej, sprawa oparła się o rabinat.

Po dłuższej naradzie kolegjum rabinackie wydało orzeczenie, zezwalające na zmianę grobu, lecz zawierające jednocześnie klauzulę, opartą na rytuale żydowskim.

Rzecz jasna, że Zarząd Gminy do zmieniania lub korygowania responsów rabinackich nie jest powołany.

J. L. Mincberg
Przew. Zarządu Gm. Żydowskiej.

Grzeszna miłość na wsi...

Opisał ją Reymont, przeżyli ją — młody Laszczyk ze swoją macochą.

(as) „Chłopów" każdy pamięta... Stary Maciej Boryna pojął za żonę Jagusię. A Jagusia i Antek Boryna — syn starego — kochali się miłością mocną, jak żywioł... I doszło do grzesznej miłości. To przecież tak, jakbym się z rodzoną matką sprzągł... — bije się w piersi Antek.

Pasierbowi nie wolno podnieść oka na macochę — sąd za to karze. To kazirodztwo.

Jan Laszczyk miał 26 lat, jego macocha — 33 lata. Oboje byli młodzi, a pani Laszczykowa bardzo dorodna. I stało się nieszczęście. I nieszczęście trwało długi czas. Mimo wszystko Bóg pobłogosławił ich związkowi gdyż urodziło się dziecię zdrowe i hoże...

Tylko że stary Laszczyk nie mógł patrzyć na tę rozpustę, a jako że był mąż, to o wszystkiem zameldował w policji.

Wczoraj odbył się sąd. Po rozprawie przy drzwiach zamkniętych oboje skazani zostali na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. (G).

Alfons—bynajmniej nie XIII-ty

został skazany na 6 miesięcy więzienia.

(as) Sprawa Stefana Chlewskiego, rozpatrywana wczoraj w trybie uproszczonym w sądzie okręgowym, uchyliła na chwilę zasłony tajemniczości, jaką otoczone jest życie podziemnej Łodzi. Chlewski był „przyjacielem" prostytutki. Przyjacielem — to znaczy, że ją trzymał „krótko", za pomocą bicia, i że jej odbierał pieniądze często też za pomocą bicia. Prostytutka była doświadczoną osobą, dawniej posiadała specjalne etablissement dla przychodzących par w górze na Piotrkowskiej. Gdy „interesy" zeszły na psa, Janina Stadnicka przestała być pracodawczynią i przeszła w szeregi proletarjatu w tej dziedzinie. Wtedy właśnie znalazła menażera w osobie Chlewskiego.

Ale „czem skorupka za młodu" i td... — dość, że Stadnicka przemyśliwała ciągle nad tem, jak wrócić na łono pracy, więcej umysłowej a mniej cielesnej. Bolało ją szczególnie, że taki Chlewski, chociaż nie siał, nie orał i sam przeważnie sypiał, miał zawsze grosze i jeszcze śmiał się awanturować. Chlewski był jednak branżystą w całem tego słowa znaczeniu: poza wglądem w interesy Stadnickiej, Chlewski zdobywał sporo pieniędzy choć skazywał swe łóżko na b. szybką amortyzację.

Ale trudno — interesów bez wkładów niema na świecie. Chlewski brał po 50 groszy od pary i był zadowolony. Jeżeli nie był zadowolony, to robił burdę gościowi i wydostawał od niego jeszcze kilka złotych.

Niezadowolona była jednak Stadnicka... Dotąd się gryzła, aż doniosła o wszystkiem w komisarjacie.

Wywiadowca Jędrzejewski badał sprawę na miejscu. Chlewski twierdził wobec wywiadowcy, że sen jest mu droższy ponad wszystko i że daleki był od eksploatowania w ten sposób łóżka... A co do awantur, to „broń Boże...

Przyjaciółki i koleżanki po fachu zeznawały ze znacznym lękiem nie tyle przed trybunałem sądu, ile przed trybunałem swych menażerów, którzy ważyli i mierzyli każde słóweczko...

Ponie te nie robiły wrażenia szafarek wdziękami: jakoś tych wdzięków nie było. Chlewskiego może sobie każdy dobrze wyobrazić, zwłaszcza jeśli dodać, że liczy wszystkiego 26 lat.

Na 6 miesięcy Chlewski będzie musiał zmienić tryb życia. (G).



ZULA POGORZELSKA I KONRAD TOM
w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej Nr 18

Czołowi artyści „Bandy Warszawskiej" Zula Pogorzelska i Konrad Tom, wystąpią dnia 13, 14 i 15 b. m w Teatrze Popularnym (Ogrodowa 18) w karnawałowem widowisku scenicznem p. t. „Bal u Zuli"

Dziś o godzinie 4.15 i o 8.15 wieczorem „Najpiękniejsza z kobiet" z gościnnym występem M. Wawrzkowicza, znakomitego tenora operetki warszawskiej.

W poniedziałek i we wtorek o godzinie 8.15 wieczorem powtórzenie wesołka Sylwestrowego pod tyt. „Na wesoło w Popularnym

Bilety do nabycia w kasie teatru od godziny 11-ej bez przerwy.

METODA BERLITZA.

Pan M. D. Berlitz wynalazł coś całkiem nowego, gdy w swej metodzie zakazał wszelkiego tłumaczenia przy nauczeniu języka obcego. Od tego czasu miał on wielu naśladowców

W naszem mieście jego oryginalną metodę stosuje School of Langnages, Piotrkowska Nr 39, która pod kierownictwem p. James W. Anderson'a, rodowitego anglika z Londynu, organizuje nowe grupy angielskiego, francuskiego i niemieckiego.

Ta metoda i ta szkoła miały naśladoców, lecz główne biuro jest tylko przy ul. Piotrkowskiej Nr 39 gdzie nowi uczniowie codziennie mogą się zapisywać

„Bezimienni bohaterowie".

Najbliższy szlagier „Luny".

Polska produkcja filmowa święci ostatnio coraz większe tryumfy. Każdy nowy film, jaki ukazuje się na ekranach, wskazuje na coraz to wyższą klasę, na wspaniałe opracowanie techniki i nie ustępuje już pod żadnym względem filmom zagranicznym, zarówno europejskim, jak i amerykańskim.

Obecnie mamy do zanotowania nowy tryumf kinematografji polskiej. Wytwórnia „Falanga" wyprodukowała film, jaki niema sobie równego w dotychczasowej produkcji. Zarówno treść scenarjusza, jak i wykonanie budzą zdumienie i zachwyt. Film ten, który nosi tytuł „Bezimienni bohaterowie" przez szereg tygodni święci tryumfy na ekranach stołecznych. Jest to film z życia policji, z życia tych szarych, bezimiennych bohaterów, czuwających dniem i nocą na swych posterunkach nastawiających swe piersi w obronie ładu i porządku, w obronie bezpieczeństwa i mienia wszystkich obywateli. Narażeni na zdradziecką kulę bandyty, na zemstę i odwet świata podziemnego, z bohaterskim samozaparciem pełnią swą ciężką, odpowiedzialną służbę.

Realizacja filmu ciekawa. Można o niej pisać bez przesady samemi superlatywami. A gra artystów tej miary co Bodo, Brodzisz i Marja Bogda Pogorzelska, Bięgański, Janusz Skonieczny itd. stoi na najwyższym poziomie i podnosi wspaniałe walory tego filmu, który bezwzględnie stanowi zwrotny moment w historji polskiego filmu.

„Bezimienni bohaterowie" stanowić będą clou tegorocznego programu „Luny". A fakt, iż na premjerę przybywają osobiście główni bohaterowie w osobach Marji Bogdy, Brodzisza i Bodo, którzy rozdawać będą swe autografy, sprawi, iż film ten cieszyć się będzie w Łodzi tak zasłużonem powodzeniem jakiem cieszył się na ekranach stolicy.

Z KURSÓW ZAWODOWYCH
A. KOPYDŁOWSKIEJ.

Kursy dyplomowanej uczenicy paryskiej akademji mistrzyni cechu, są zatwierdzone przez ministerstwo W.R. i O. P.

Dnia 14 stycznia r. b. rozpoczną się lekcje na wyższym i niższym kursie kroju, szycia, modelowania, bieliźniarstwa i wszelkich robót ręcznych.

Wykłady odbywają się najnowszym systemem paryskiej akademji pod osobistym kierunkiem właścicielki.

Kurs kroju w zakresie wyższym przystosowany jest dla osób chcących pracować zawodowo, kurs niższy—do użytku domowego.

Kończącym — świadectwa. Kursy wszelkich robót ręcznych praktycznych i artystycznych, haftu maszynowego. — Zapisy przyjmuje kancelarja kursów, Piotrkowska Nr. 154.

KOMUNIKAT
izby lekarskiej łódzkiej.

Zarząd izby lekarskiej łódzkiej prosi panów kolegów o kierowanie zeznań o podatku obrotowym za rok 1931 do izby lekarskiej łódzkiej (ul. Ewangelicka 9) do dnia 25-go stycznia b. r., ponieważ tylko zeznania zatwierdzone przez izbę lekarską mogą być w komisjach podatkowych bronione przez delegatów izby.

Zeznania należy składać na blankietach, które otrzymać można w urzędach skarbowych.

Do zeznań należy dołączyć odpisy pokwitowań z wpłaconych zaliczek.

(—) Zarząd izby lekarskiej łódzkiej.

WIELKA MASKARADA
na rzecz Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Doroczna maskarada na rzecz łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, odbędzie się dnia 16-go stycznia r. b. w sali Filharmonji przy ulicy. Prezydenta Narutowicza Nr. 20.

Komitet dochodów niestałych, mając na uwadze piękne i miłe tradycje zabaw maskaradowych naszej straży, nie szczędzi i tym razem trudów i pracy, ażeby tegoroczna maskarada stanowiła „clou" zabaw karnawałowych.

Społeczeństwo łódzkie, darzące stale straż swoją należną opieką i poparciem, niewątpliwie zapełni salę po brzegi zaś mnóstwo atrakcji i niespodzianek przygotowanych przez komitet, a najważniejsze tani bez karoty bufet, przyczynią się razem do całkowitego, pod każdym względem powodzenia.

Przedsprzedaż biletów na maskaradę Ł.S.O.O. odbywa się we wszystkich oddziałach oraz kancelarji Ł.S.O.O. Sienkiewicza Nr. 54.

WALNE ZEBRANIE STOW. WETERANÓW
B. ARMJI POLSKIEJ WE FRANCJI.

Zarząd stowarzyszenia weteranów b. armji polskiej we Francji, placówka Łódź, zawiadamia swych członków, że w dniu 17 stycznia r. b. w lokalu związku legjonistów polskich przy ul. Narutowicza Nr. 45 odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków placówki Łódź w pierwszym terminie o godz. 11-ej, w drugim zaś terminie o godz. 12-ej w poł. z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie 2) sprawozdanie ustępującego zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) dyskusja 5) wybory nowych władz, 6) wybór delegatów na walny zjazd krajowy 7) wolne wnioski.

OSOBISTE.

W ubiegłym tygodniu poważnie zaniemógł dyrektor Teatru Popularnego, p. Stanisław Dębicz.

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z d. 10 stycznia 1932 r.

Na zachodzie - bez zmian...

(Konferencja rozbrojeniowa 1932).



Zamilkły echa morderczej wojny
I rzędy mogił usnęły w pleśni,
Lecz świat—jak dawniej waruje zbrojny,
A o Pokoju — nawet się nie śni...

Kolczaste druty grodzą nas ścianą
Dłoń — w oręż zbrojna, w nienawiść — łono...
O niczem dotąd nie zapomniano,
Niczego z przejść się nie nauczono...

A gdy na radę zejść się przygodzi,
To konferencji takiej — jest biada!
Każdy się bowiem rozbroić zgodzi,
Ale nie — siebie, tylko... sąsiada!

W Drozdowski.

Prof. Dr. WILHELM STEKEL.

Nowoczesne małżeństwo.

Autoryzowany przekład dr. Pawła Klingera

ROZDZIAŁ II.

Określenia są to próby ujęcia w słowa rzeczy nieuchwytnej. Określiłem kiedyś małżeństwo jako stan, w którym niewolnictwo strony jednej łagodzone jest przez niewierność strony drugiej. Psychologja nowoczesna odkryła prawo dwubiegunowości. Wszystkie tendencje psychiczne uzewnętrzniają się zarówno dodatnio jak i ujemnie. **Pragnieniom trwałego związku przeciwstawia się pragnienie niezależności jako kontrefekt psychiczny.** To pragnienie niezależności jest bodaj że najsilniejszym instynktem psychicznym człowieka i najgłębszą przyczyną niezliczonych konfliktów i tragedyj w małżeństwie.

Jest to odwieczna walka między swojem i obcem, która rozpoczyna się już podczas wychowania, kiedy dziecko przeciwstawia się wpływom wychowania, nastawiając się **„na złość“**; okres przez niektórych psychologów dziecięcych nazwany „okresem koźlim". Ten kozioł psychiczny, który chciałby rogami przebić mur rzeczywistości, żyje również i w dorosłym, a w żadnej społecznej instytucji nie przychodzi bardziej do głosu, jak właśnie w małżeństwie. Prowadzi to do fatalnej **„walki płci“**, która niejedno dobrane i na początku szczęśliwe małżeństwo stopniowo przemienia w piekło i męczeństwo dwojga istot, tęskniących za niezależnością, lecz związanych ze sobą kajdanami małżeństwa.

„Wolność w małżeństwie“ — oto najtrudniejszy problem nowoczesnego małżeństwa! Mądre kobiety potrafią dać swym mężom złudzenie swobody na miejsce utraconej niezależności. Lecz iluzja wolności może tylko złagodzić tę walkę płci i panowanie, ale nie jest w stanie jej zlikwidować.

Wszyscy ludzie, zawierający małżeństwo, tęsknią za swą utraconą wolnością!

Jest rzeczą mało znaną, **że nawet szczęśliwi zakochani w dzień swych zaręczyn lub ślubu przechodzą mniej lub więcej ciężką depresję.** Bywają mężczyzni i dziewczęta, którzy ciężką walkę stoczyć muszą ze sobą zanim się zdecydują na połączenie z kochaną istotą. Po długich walkach, nadziejach, rozpaczy osiągnęli wreszcie cel swych marzeń. I właśnie w dniu spełnienia się ich najgorętszych życzeń, zjawia się niczem niewytłumaczone **przygnębienie, melancholja, która doprowadza nieraz do spazmatycznego płaczu.** Słyszy się często, że przyczyną tego stanu jest napięcie nerwowe, które doprowadziło do tej niezrozumiałej reakcji. Wedle moich doświadczeń, — smutek ten jest oznaką rozstania się ze „złotą wolnością", z nieograniczonemi możliwościami, z poligamicznemi tendencjami, których jedna jedyna — bodaj najpiękniejsza — rzeczywistość zastąpić nigdy nie może.

Możliwości są zawsze silniejsze niż rzeczywistość. Gołębie na dachu są nam zawsze droższe, niż wróble w garści!

Bohater Flaubert'a (w Salambo) pada omdlały na ziemię w chwili, kiedy wreszcie zdobywa swą gorącą ukochaną. Co za zamęt w uczuciach między dwoma biegunami: **tęsknotą i spełnieniem!**

Przypominam sobie pewnego pana, świetnego psychologa, który cztery lata walczył o swą żonę. Walczył ze sobą z rodziną żony i swoją. Wreszcie nadszedł wielki dzień. Poślubił ją uroczyście. Zaraz po ceremonji ślubnej pośpieszył do lasu (ślub odbył się na letnisku), rzucił się na ziemię i **gorzko płakał przez dwie godziny.** Z początku chciał sobie samemu wmówić, że były to łzy radości. Ostatecznie sam uznał, że była to rozpacz za utraconą wolnością. Inni znów opowiadali mi, że w dniu ślubu powtarzali sobie na ulicy: **„Teraz nie wolno ci już patrzeć na ładne dziewczęta na ulicy; nie masz prawa; one wszystkie, wszystkie są dla ciebie stracone“.**

Dziewczęta w tej sytuacji bywają opanowane podobnemi uczuciami. Zdarza się nawet, że przed zawarciem ślubu **popełniają głupstwo,** wciągają się w bezmyślne awantury, byleby wysączyć do ostatniej kropli kielich wolności.

Tak się już dzieje, **że wszelki przymus mści się nieubłaganie i mobilizuje tendencje obronne.** Już prawo jest spiżowym przymusem, którego samo istnienie hoduje przestępcę. A jednak państwo obejść się bez praw nie może. Nasz ład społeczny oparty jest **na strachu i przymusie.** Jakby on wyglądał bez strachu przed karą i bez przymusu prawa? Tak samo przymus małżeński wywołuje niewierność u tych indywiduów, które są zbyt wrażliwe na wszelkiego rodzaju przymus, by móc pogodzić się z faktem swego związania się. Natury takie starają się zawsze dowieść samym sobie, że wewnętrznie pozostały jednak wolne. **Niewierność jest często tylko reakcją przeciw przymusowi wierności!**

Biorąc pod uwagę te fakty, możnaby dojść do wniosku, że małżeństwo powinno **być zastąpione wolną miłością. Skończyłby się wówczas przymus i wspomniane wyżej reakcje „na złość“, nie miałyby miejsca.** Istotnie tak by się sprawa przedstawiała, gdyby sama „miłość" nie była przymusem. **Miłość bowiem jest silniejszym przymusem, niż prawa i przysięgi.** Nadmierna miłość prowadzi w końcu do wygaśnięcia miłości wskutek zbyt silnych więzów; poprostu, **spala się we własnym ogniu.**

Oczywiście, małżeństwo będzie zawsze **końcem romansu miłosnego.** W bajkach, w teatrze i w pisanych romansach konflikt miłosny rozwiązany zostaje zawsze przez zawarcie małżeństwa. W życiu jest małżeństwo istotnie zakończeniem **romansu.** Rozpoczyna się rzeczywistość i miłość musi tę twardą próbę rzeczywistości przejść. Powszedniość podkopuje fundamenty romantyki, ideał niszczy ząb czasu i przyzwyczajenie. **Miłość jest zawsze problematyczna.** Zakochany widzi jedyne rozwiązanie problemu w wieczystem posiadaniu swej ubóstwianej. Zapomina jednak o tem, **że posiadanie deprecjonuje.** Tylko ta miłość, która wytrzymała próbę przewartościowania, może być nazwana miłością „prawdziwą". **Kochać — znaczy znaleźć swego Boga!** Chwila, kiedy Boga stawia się na poziomie człowieka, oznacza kryzys miłości i niebezpieczeństwo małżeństwa.

Piotr Altenberg powiada, że **kobiety marzą o Lohengrinie i są rozczarowane, jeśli mąż w kalesonach czyści sobie zęby i płucze gardło.** Miłość prawdziwa zniesie i czyszczenie zębów i płukanie gardła. Romans natomiast jest skończony, albowiem bohaterowie romansów i rycerz, jak Lohengrin, nie płuczą gardła i nie czyszczą swych, zawsze lśniących, zębów. Romantyka nie znosi powszedniości.

Pesymiści twierdzą, że niema szczęśliwych małżeństw. Można się zgodzić z Keyserling'em, który powiada: „Małżeństwo źle jest pojęte, jeśli w niem się widzi tylko drogę do szczęścia. Szczęśliwe małżeństwo w tym sensie w jakim oczekują tego zakochani, jest niezmiernie rzadkie. **Z chwilą zawarcia małżeństwa nie kończą się, lecz rozpoczynają trudności życiowe.** Stan małżeński już z natury rzeczy nie jest szczęśliwy, a jest stanem tragicznym. Tragicznym nazywamy konflikt, dla którego nie znajdujemy rozwiązania".

Sądzę, że Keyserling posuwa się zbyt daleko. Pytanie: „Czy istnieją szczęśliwe małżeństwa?" powinno brzmieć inaczej: „Czy istnieją wogóle ludzie szczęśliwi?" Albowiem jest rzeczą zrozumiałą, iż **tylko ludzie szczęśliwi mogą wykorzystać wszystkie możliwości szczęścia, jakie daje prawdziwe małżeństwo.** Zdarza się oczywiście, że dwoje nieszczęśliwych wiąże swe losy w nadziei wzajemnego uszczęśliwienia się. Często decyduje o zawarciu małżeństwa uczucie samotności, jednak trzeba wziąć pod uwagę, że samotni ludzie są przeważnie parapatyczni (nerwowi-według autora).

Dwoje samotnych ludzi dają tylko nazewnątrz obraz spólnoty, jak to nam w swych „Ludziach samotnych" pokazał Gerhardt Hauptmann.

Wzajemne rozczarowanie maskuje się wówczas **nadzieją na dziecko, które ma** przywrócić wspólność. Biedne dziecko, zrodzone przez nieszczęśliwych rodziców! W twem serduszku i mózgu panuje okropne rozdwojenie. Cierpisz wskutek nieziszczonych marzeń swych rodzicieli! I ty staniesz się samotnym i znów stworzysz nieszczęśliwe małżeństwo...

Mówiłem już o iluzji wolności. Mamy jeszcze drugą iluzję — **monogamję.** Czyż by wolność doboru płciowego w nowoczesnem małżeństwie była istotnie aż tak ograniczona, jak nam się pozornie wydaje? **Należałoby** oczekiwać, że ograniczenia w małżeństwie i obowiązek wierności, wyraźniej zaznacza poligamję niż jest w istocie. Przyzwyczailiśmy się sądzić, że mężczyzna bardziej podlega prawu poligamji i warjacji, niż kobieta. Przedstawicielom tego poglądu jest również Schopenhauer, który twierdzi: „Wobec tego jest wierność małżeńska mężczyzny czemś sztucznem, a dla kobiety naturalnem, a więc zdrada małżeńska kobiety, zarówno objektywnie wobec skutków, jak i subjektywnie wobec nienaturalności, jest mniej wybaczalna niż mężczyzny. „Pogląd ten dzieli bardzo wielu badaczy i seksuologów. Keyserling jest również tego zdania, że **u kobiety fizyczna, a u mężczyzny duchowa zdrada jest bardziej ważka**(może dlatego, że kobieta oddając się, oddaje się duszą i ciałem, co u mężczyzny nie zawsze ma miejsce!).

Czy kobieta naprawdę inaczej płciowo odczuwa niż mężczyzna?

Czy zachodzą różnice między mężczyzną i kobietą w tem najważniejszem uczuciu, jakiem jest wierność?

Nie zgadzam się z zapatrywaniami Schopenhauera i Keyserlinga.

W sprawie tej odgrywają niemałą rolę i inne czynniki, o których jeszcze pomówimy. Że nasza monogamja jest tylko pozorną, któż w to może wątpić, jeśli ma okazję tak jak prawnik lub psychjatra zajrzeć za kulisy małżeństwa?

Statystyka — to sztuka kłamania cyframi. W każdym bądź razie dają nam dane statystyczne pewne pojęcie o faktach utajonych. Pewien lekarz amerykański rozpisał ankietę na poruszony powyżej temat, gwarantując dyskrecję; odpowiedzi były anonimowe. I oto **na 100 kobiet przyznało się, 97 do różnych afer miłosnych, a na 100 mężczyzn przypadło 681 przygód!**

I to wszystko działo się w Waszyngtonie, w sercu Ameryki! Naturalnie, należy wziąć pod uwagę fakt, że w Ameryce prostytucja została zniesiona. **Popędu płciowego znieść nie można.** Popęd płciowy pcha do przeżyć seksualnych, a przygody znajdą się zawsze, jeśli się ich szuka.

Statystyka ta zdaje się potwierdzać, że prostytucja jest wałem ochronnym moralności mieszczańskiej. Jeśli mężczyźnie brak łatwo kupnego objektu, wówczas agresja jego skierowuje się do dziewcząt i kobiet. Teraz dopiero staje się zrozumiałem średniowieczne określenie prostytutki jako „dobrej kobiety". Jednego dnia do roku były one wolne. W dniu tym składały im hołd nawet porządne kobiety; na cześć ich urządzano uroczyste pochody. Fakty te dowodzą, że społeczne stanowisko prostytutki nie zawsze było tak niskie, jak w naszej epoce kulturalnej. Jeśli my dziś widzimy w prostytutce reprezentantkę poligamji, to śmiało możemy powiedzieć, że w **każdej kobiecie jest coś z mniszki i coś z kokoty.** Dwubiegunowość kobiety wyrazić możemy formułą: **Marja i Magdalena.**

Socjolodzy przypuszczają, że przed wprowadzeniem małżeństwa istniała promiskuicja (pierwotna forma stosunków płciowych między prymitywnymi ludźmi w myśl zasady: wszyscy z wszystkimi — przyp. tłumacza). Była więc to wolna miłość bez ograniczeń. Mimo wszystko, nie powinniśmy być zbyt dumni, jeśli chodzi o postępy naszej kultury. Nie zaprzeczam, że bywają wierne żony i wierni mężowie. **Wszystkie uogólnienia są pogwałceniami prawdy.** Śmieszne powiedzenie: „Wszystkie kobiety są niewierne!" osądzą się same. Otoli inaczej przedstawia się sprawa, jeśli sformułujemy tę kwestję w następujący sposób: **„Każda kobieta może w pewnych okolicznościach stać się niewierną!"** Wówczas podkreślamy właśnie potęgę popędu płciowego i przestrzegamy wszystkie kobiety, aby nie ufały zbytnio swej nieprzezwyciężonej odporności. **Najlepszą obroną cnoty jest zawsze ostrożność.**

Wróćmy jednak do historji małżeństwa. W stanie promiskuicji musiał panować (prawo matki) matriarchat, gdyż ojciec nie był znany. Do dziś dnia nie zdają sobie sprawy niektóre dzikie ludy ze związku między aktem płciowym, a zapłodnieniem. Dziecko jest darem sił wyższych. Matka miała przy promiskuicji wszelkie prawa; ojciec odgrywał rolę podrzędną. Malinowski opisał pewien szczep australijski u którego do dziś dnia panuje prawo matki. Mąż nie uchodzi wcale za ojca swych dzieci. Prawo to przysługuje bratu matki który rozporządza niemi, wychowuje je i ma jedynie prawo je karać. Ojciec jest tylko towarzyszem zabaw dzieci, ich przyjacielem i nauczycielem w obchodzeniu się z bronią. Stosunek rywalizacji jaki wytworzyła nasza kultura między ojcami i synami, jest przez te obyczaje zupełnie niemożliwy.

Po okresie matriarchalnym, jak nam podaje Bachofen, przyszło wreszcie do zmian, które zaznaczyły się rozwojem patriarchatu. Prawdopodobnie przyczyniło się do tego poznanie rzeczywistego ojcostwa. Każdy ojciec chciał ponosić odpowiedzialność tylko za swoje dzieci. Pozatem w owych czasach panował nadmiar mężczyzn. Kobieta miała wartość rzadkiego objektu i każdy mężczyzna chciał zdobyty z trudem skarb przykuć na zawsze do siebie.

Krok za krokiem traciła kobieta swe prawa. Wreszcie stała się jucznem zwierzęciem. Na niej spoczywał obowiązek zarządzania domem, ona też musiała rodzić i wychowywać dzieci. Ciężkie obowiązki — żadnych praw. Ba, mąż miał nawet prawo karania swej żony.

Jakże się dziś czasy zmieniły! **Niewolnictwo kobiety ustąpiło po ciężkich walkach miejsca równouprawnieniu płci.** Narazie tylko wśród narodów kulturalnych — lecz postęp nie da się powstrzymać. To stwarza nowe możliwości w kwestji przez nas omawianej, możliwości, o których pomówimy obszerniej w następnych rozdziałach.

Czy wiecie, że...

— W Wenezueli (Am. Poł.) istnieje zakład dla trędowatych na wyspie, w którym znajduje się 925 chorych, ale w samym kraju istnieje podobno trzy razy większa liczba trędowatych, pozostających na wolności i bez żadnej opieki.

— W 1929—30 roku wydalono ze Stanów Zjednoczonych 18.142 osoby, jako niepożądanych cudzoziemców, nie mających prawa pobytu na terytorjum Stanów.

— W ciągu ostatnich 8 lat odebrało sobie życie w Niemczech 125.000 osób, jak wykazuje statystyka urzędowa.

— Dr. Langley-Porten, profesorowi na uniwersytecie w Wiskonsin (U.S.A.) udało się wynaleźć nowy środek znieczulający — Dividal Oxyd, który działa skuteczniej od chloroformu, a nie wywiera ujemnego wpływu na serce i żołądek.

— Od 22 do 30 maja r. b. będzie obradował w Rzymie międzynarodowy kongres lotników transatlantyckich, do których zaliczeni będą wszyscy, którzy dokonali przelotu nad oceanem w jedną choćby stronę.

— W Czechosłowacji uruchomiono na linji Praga — Zlin, pierwszy w Europie centralnej autobus sypialny, który biegnąc z szybkością 33 klm na godzinę, wychodzi z Pragi o 9-ej wieczorem i przybywa do Zlina o 7-ej rano.

ANDRZEJ MAUROIS.

Jak osiągnąć spokój i szczęście.

Nie myśl o tem, co już się stało.—Niema szczęścia bez zapomnienia.—Nie martw się na temat dalekiej przyszłości.—Przebywaj w towarzystwie ludzi tobie równych.

Wskazówki i rady dla ludzi smutnych.

(lu) Liczba nieszczęśliwych ludzi na świecie jest bardzo wielka. Zastanawiałem się już nieraz nad tem, w jaki sposób można byłoby uszczęśliwić ludzi. Wiem, że dla wielu osiągnięcie szczęścia przez wiarę i miłość jest nieosiągalne. — Spróbujmy jednak dla nich znaleźć inne rady.

Przedewszystkiem najłatwiejszą drogą zapewnienia sobie szczęścia w życiu jest **unikanie rozmyślań nad tem, co już się stało.** Przestańmy biadać nad przeszłością. Jak twierdzi filozof Allain, sztuki piękne, szczególnie zaś teatr, powieść i muzyka wynalezione zostały tylko po to właśnie, aby **oderwać ludzi od rzeczy wistości i dać im chwilę zapomnienia.**

Nie znaczy to bynajmniej, aby ludzie wogóle przestali myśleć. Chodzi tylko o to, aby ich myśli miały jakiś konkretny cel. Bardzo pożądane jest poważne zastanowienie się przed powzięciem donioslej decyzji, ale takie rozmyślania nie przedstawiają niebezpieczeństwa. **Szkodliwe jest rozmyślanie nad tem, co minęło, żałowanie wypowiedzianych słów, biadanie nad poniesionemi stratami, zatruwanie sobie życia głupstwami, których naprawić już nie można.**

— Nie należy opłakiwać rozlanego mleka... — twierdzi angielskie przysłowie. W każdej rodzinie znajdziecie takich śledzienników, przetrawiających ciągle te same smutki i żale. Nie wolno zasklepiać umysłu w tych samych zmartwieniach. **Niema szczęścia bez zapomnienia.**

Są ludzie, którym trudno coś zapamiętać i są tacy, którym trudno coś zapomnieć. Dla tych ostatnich doskonałym środkiem jest praca. Człowiek bezczynny jest mniej odporny na nieszczęście. Bezczynność jest dlatego tak męcząca, że **nasuwa nam myśli o nas samych.** Byron dla zabicia czasu walczył o niepodległość Grecji. Nie była to praca przyjemna, ale dawała mu zapomnienie i przez to czuł się szczęśliwy.

Nie każdego stać oczywiście na wielkie czyny. Zadawalajmy się wówczas małem. Uczmy się grać na jakimś instrumencie, obcego języka. Czytajmy, słuchajmy koncertów. Dawni obywatele rzymscy żądali „chleba i igrzysk". — Czyż mamy ich za to potępiać?... Bynajmniej. **Rozrywka jest tem dla ducha, czem chleb dla ciała.**

Olbrzymi rozwój kina stanowi charakterystyczny rys naszych czasów. — Przyglądając się najsmutniejszym choćby filmom, zwalczamy jednocześnie własny smutek. **Albowiem smutek innych ludzi nie wyrządza nam żadnych przykrości.**

A więc dalszy wniosek: **aby być szczęśliwym, należy działać.** Jednakże to działanie musi być w zgodzie z zasadami, obowiązującemi dane społeczeństwo. Wszelkie konflikty ze społeczeństwem utrudniają pracę. Nie znaczy to, że należy zrezygnować z wolnej myśli i swobody działania. Należy raczej wybrać sobie takie środowisko, w którem działanie nasze znajdzie należyte zrozumienie.

Jeśli ktoś uważa, że jest niezrozumiany przez rodzinę, niechaj poszuka sobie zwolenników swej idei, przyjaciół, którzy są tego samego zdania, co on.

A teraz najważniejszy warunek szczęścia: **nie bądź pesymistą.** Nie zatruwaj sobie teraźniejszości przyszłością. Nie myśl o nieszczęściach, które mogą ci się przytrafić.

Przed kilku dniami w pięknym ogrodzie, gdzie dzieci bawiły się ochoczo, a słońce rozsiewało cudowne blaski, **spotkałem nieszczęśliwego człowieka.**

Chodził smutny i zatroskany, albowiem, według jego obliczeń, **w 1935 roku musi nastąpić katastrofa finansowa na całym świecie.**

— Czy pan oszalał?... — zwróciłem się do niego. — Kto wie co będzie w 1935 roku?... Jedno jest tylko pewne, a mianowicie, że będzie inaczej, niż pan to sobie wyobraża. Dlaczego nie naśladuje pan tych dzieci, które radują się słońcem i życiem?...

I znowu komentarz: nie znaczy to, że nie należy wcale myśleć o przyszłości. Wręcz przeciwnie. Ale przyszłość winna nas interesować **tylko o tyle, o ile możemy wpłynąć na bieg wypadków.** Architekt winien myśleć o przyszłości domu, który buduje, robotnik o ubezpieczeniu na starość, poseł o budżecie, za którym będzie głosował. Ale po powzięciu decyzji, po dokładnem zastanowieniu się, nie mamy już potrzeby zatruwać sobie życia rozmyślaniami. Dajmy wypocząć głowie. Nierozsądnem jest zwłaszcza przysparzania sobie trosk z powodu ewentualnych wypadków, jakie mogą się zdarzyć, a które są od nas niezależne.

Kto z francuzów w roku 1793 mógł sobie wyobrazić Napoleona? Jaki finansista w roku 1925 mógł przewidzieć obecną potęgę franka?...

Andre Maurois.

„Międzynarodowe Finanse".

Skecz z paryskiego teatru rewjowego.

(lu) W paryskm teatrze „Folies - Wagram" wystawiony jest skecz p. t. „Międzynarodowe Finanse". Treść tego skeczu jest następująca:

Na scenie — paryska restauracja. Kelner podchodzi do jakiegoś gościa, który dopija wino, przedstawiając mu rachunek. Między gościem, a kelnerem wywiązuje się następujący djalog:

Gość: Co to jest?..

Kelner: To jest pański rachunek.

Gość: Co?.. 412 franków?.. Któż to ma zapłacić?..

Kelner: Pan, łaskawy panie, gdyż pan przecie zamówił i skonsumował te potrawy.

Gość: Owszem, ale to jeszcze nie znaczy, że ja mogę ten rachunek uregulować.

Kelner: To niesłychane.. To popros tu świństwo...

Gość: Możliwe... ale ja nie mam pieniędzy...

Kelner: Dlaczego nie ma pan pieniedzy?..

Gość: Jestem Niemcem..

Kelner: Ależ pan wcale nie posiada niemieckiego akcentu..

Gość: Pracowałem ongiś w Paryżu, pozatem przez cztery lata byłem w Lille.

Kelner: W takim razie muszę zawezwać policjanta...

Kelner odchodzi i wraca z policjantem, któremu wszystko opowiada.

Policjant: To niesłychane, za to grozi kara dwuch lat więzienia. Skąd ten pan pochodzi?..

Kelner: On jest Niemcem.

Policjant: Ach, on jest Niemcem. To zupełnie co innego... Trzeba to było odrazu powiedzieć.. W takim razie nie może pan wcale wymagać, aby on uregulował ten rachunek. Ten pan ma rację. Musicie kilka lat zaczekać, on zapłaci. Spójrz pan, jak on uczciwie wygląda. To panu winno wystarczyć.

Policjant odchodzi. Z sąsiedniego stolika podnosi się jegomość w smokingu. Przedstawia się jako Mr. Cocknews z angielskiego banku i wyraża nadzieję, że tę sprawę da się jakoś załatwić. Z drugiego stolika podnosi się inny jegomość w sportowem ubraniu. Przedstawia się anglikowi jako Mr. Galagher z banku newjorskiego. Obydwaj są uradowani i obydwaj zgadzają się z tem, że skoro niema pieniędzy, w takim razie o płaceniu nie może być mowy. Trzeba więc znaleźć kogoś, kto zapłaciłby za Niemca. Tłumaczą kelnerowi, że on sam powinien narazie tę sumę wyłożyć. Kelner daje pieniądze anglikowi, anglik amerykaninowi, amerykanin Niemcowi, a Niemiec kelnerowi. W tej chwili wraca policjant. Oświadczają mu, że sprawa została już załatwiona. Policjant jest ogromnie zadowolony i stwierdza:

— Oto nasze Międzynarodowe Finanse...

Bicze z piasku,

Pchła w uchu.

Któż cię nie zna, o, popularna brunetko, najszlachetniejsza przedstawicielko intymnej fauny ludzkiej, figlarko chyża a nieuchwytna? Któż twej niespodzianej obecności w łóżku swojem nigdy nie odkrył, (honny soit qui mal y pense!). Któż za tobą nigdy poszukiwań nie czynił w bogatych faldach swego dessou, kto przy blasku świecy lub lampy („prawdziwy poeta powiedziałby:"... przy mdłym blasku kaganka"...) z naślinionym palcem nie czatował na ciebie, aby cię pojmać i w triumfie wieść na szafot paznogcia?!

Kto — o, pchło! nie doznał nigdy ostrego ukłucia twego pocałunku, kto na atłasie swej skóry nie dostrzegł nigdy jego niezawodnego śladu — maleńkiej, ale jakże charakterystycznej czerwonej plamki?

Błądzi, kto przypuszcza, że jesteś tylko towarzyszką wszelkiej hołoty — znają cię bowiem nawet ukoronowane głowy, i stosunkowo niedawno jeszcze król Staś miał dzwonne srebrne młoteczki i srebrne kowadełka, na których z królewskiej ginęłaś ręki, wyłowiona z dżungli królewskiej peruki.

Znam cię, i ja, żywa, czarna perełko, bo nic ludzkiego nie jest mi obce.

Któż się ciebie ustrzeże, kąśliwa błyskawico, kto docIecze skąd się bierzesz? To wylęgniesz się w szparze posadzki i rzeczą przypadku jeno jest po czyjej pończosze pniesz się ku górnym swoim, przeznaczeniom, to wypryśniesz z jedwabistego futerka faworyta kotka lub pieska, gdy gość przypodchlebny grzbiet jego przynętnym ruchem gładzić będzie, to — szybko jak piorun, przerzucisz się w tramwaju z sąsiada na sąsiada.

Pewien sędziwy kmieć, pamiętający jeszcze odwiedziny aniołów w chacie piastowej, zapewniał mnie ongi, że rodzisz się z trocin drzewnych.

— Trzeba — mówił — wziąć, panoczku, (sędziwy kmieć zawsze mówi „panoczku) butelkę, nasypać pełno trocin z osikowego drzewa, drobniutkich — drobniutkich, szyjkę zawiązać płócienną szmatką i butelkę wystawić na słońce. Po miesiącu przyjdziesz, panoczku, a w butelce już niema trocin, tylko same — samiutkie czarne pchły! Tak to dawniej bywało, nie to, co teraz! Eh!... (tu westchnął głęboko i łzę rękawem otarł...).

Wierzę temu zacnemu kmieciowi, ale doświadczeń jego nie sprawdziłem — po cóż bowiem stwarzać życie, aby je samemu niszczyć?

Próżno też stawiać naturze pytanie — poco cię stworzyła? Nieodgadnione są jej kaprysy i ku mglistym przeznaczeniom wiedzie jestestwa życiem przez siebie obdarzone.

Może w mądrych rękach natury jesteś skutecznem narzędziem wychowawczem? Może niespodziane twoje ukłucie w pośladek odrywa myśl naszą od zbyt już codziennych, szarych, przyziemnych spraw życia i kieruje ją na szlaki bardziej abstrakcyjnych, a więc i wznioślejszych refleksyj?

Może zresztą sam twój widok, istotki tak małej, a tak zwinnej i silnej, budzi nas z niezdrowego czadu megalomanji i wtedy dopiero uświadamiamy sobie, czembyśmy być mogli, gdybyśmy w stosunku do naszych wymiarów, mieli zręczność i siłę pchły.

Bezsilny jestem w porównaniu do ciebie, czarna baletnico, i częstokroć ty, mała, możesz to, czego ja, niby król stworzenia, nie mogę.

Widziałem cię np. kiedyś na łabędziej szyjce pewnej piękności, a kiedy powodowany zrozumiałą, męską zazdrością spędziłem cię stamtąd, tyś — zbereźnico jedna — bezkarnie dała nurka za najponętniejszy dekolt, o czem sam napróżno marzyłem.

Ach, żebym to ja tak mógł!

Ale nie masz też gusta, których nie podzielam i złośliwe instynkty, które potępiam.

Niedawno podczas seansu w kinie wlazłaś w ucho pewnej starej damie. Powstał krzyk, zamięszanie — nikt nie wiedział, co się stało. Damę zabrano do kliniki. Miała ona wrażenie, że wieloryb wpłynął jej do głowy i ugania za płotkami, lub że stado słoni tratuje w jej mózgu dżunglę. Zwołano konsyljum, złożone z chirurgów i ginekologów i w rezultacie wydobyto z ucha nie wieloryba i nie słonia nawet, ale — pchłę.

To była głośna historja, a wspominam o niej tylko dlatego, że jeśli się komu zdarzy podobna, niech wie, co ma robić. Chirurg i akuszer są tu niepotrzebni; zresztą wypadek może zajść na wsi, gdzie pod ręką nie ma lekarza.

Tragedją pchły, która wlazła do ucha jest, że nie może znaleźć drogi powrotnej. Z tego labiryntu bez nitki Arjadny — ani rusz. Więc ze strachu szaleje w uchu, ona sobie, a właściciel ucha sobie. Nietylko delikwent, ale i otoczenie traci głowę. Co robić? A rada jest prosta: wziąć kawałek włosia, np. z materaca lub własnej marynarki i ostrożnie wprowadzić do ucha. Pchła po włosie, jak baletnica po linie, z gracją wyjdzie dobrowolnie z ucha. I już.

Za poradę należy mi się 25 zł.

Padalec.

Maszyna, która... widzi.

Zbliża się chwila, gdy genjusz ludzki stworzy doskonały mechanizm sztucznego człowieka.

Nowa zdobycz wiedzy technicznej.

(r) Co mają wspólnego ci wszyscy biali, czarni, żółci i czerwoni ludzie, europejczycy, azjaci, murzyni, hindusi i chińczycy, kanadyjczycy zulusi, setki plemion i narodów, o tak różnym sposobie życia, różnym sposobie myślenia, różnej mowie?

Zdawałoby się, że pytanie to jest bardzo skomplikowane, a tymczasem odpowiedź jest bardzo prosta.

Żyjemy w wieku maszyn. Maszyna podbiła świat. Stworzona przez ludzi, dla ich wygody i przyjemności — ujarzmiła ludzi. Czyż nigdy nikt się nie zastanawiał nad tem, że maszyna, wypełniająca pracę ludzką musi posiadać zasadnicze elementy — takie same jak człowiek? I jeśli zadajemy sobie pytanie, co wspólnego mają ludzie, żyjący na naszej planecie, z równem powodzeniem możemy zadać sobie pytanie, co wspólnego mają te setki tysięcy maszyn, dużych i małych, spełniających najróżnorodniejsze funkcje, co wspólnego ma tank i zegarek, lokomotywa i maszynka — primus, samolot i maszyna do pisania?

Zasadnicze elementy organizmu ludzkiego: **głowa, oczy, nos, język, pozwalają nam znaleźć wspólne cechy u wszystkich narodowości i ras,** mieszkających na kuli ziemskiej. Podobnie i zasadnicze elementy budowy maszyn, kółko, dźwignia i śruba, pozwalają nam znaleźć cechy podobieństwa pomiędzy maszynami, które panują obecnie na świecie.

I jak człowiek nie mógłby żyć bez tych zasadniczych elementów swego organizmu, tak samo i maszyna nie mogłaby istnieć bez kółka, dźwigni i śruby. Jeśli porównać dźwignie do ramienia ludzkiego, to trzeba stwierdzić że kółko i śruba są oryginalnymi tworami genjuszu ludzkiego, albowiem nic niema w przyrodzie takiego, w czem możnaby się doszukać podobieństwa z temi zasadniczemi elementami maszyny.

Dziś maszyna jest wszystkiem. Posiada mózg, oczy, ręce i nogi. Nie ma ona jeszcze duszy i dlatego ludzkość może narazie nie obawiać się buntu maszyn. Ale jej mózg, który jest tworem genjuszu ludzkiego, już podporządkowuje jej ludzi, już czyni z nich niewolników. Gdy zastanowimy się nad tem, jaką rolę odgrywają w życiu współczesnem maszyny, każdego myślącego człowieka ogarnąć musi zgroza i przerażenie. Maszyna przestała bowiem być naszym sługą i coraz śmielej, coraz odważniej staje się naszym panem.

Współczesne pokolenie przeżyło wielki, epokowy moment w historji rozwoju maszyny. Moment narodzin elementu dotychczas nieistniejącego, zupełnie nowego, który został nazwany „fotokomórka".

Gdy narodziła się pierwsza iskra elektryczna, która zdumiewała ludzi, nikt nie podejrzewał, że iskra ta wprawi w ruch potężne zakłady przemysłowe i przewozić będzie miljony ludzi.

Podobnie nikt jeszcze nie zdaje sobie sprawy ze znaczenia narodzin „fotokomórki". A już na jej podstawie zbudowano genjalny aparat, który ochrania podziemia banków. W podziemiach tych zbudowane są urządzenia, wydzielające niewidzialne dla oka ludzkiego **ultrafioletowe promienie,** które padają na fotoklateczkę. Gdy złodziej chce się dostać do podziemi, gdy zasłoni sobą fotoklateczkę, tak maleńką, że nie jest on w stanie jej dojrzeć, promienie ultra - fioletowe przerywają się, **zamyka się prąd elektryczny i zaczynają dzwonić syreny i dzwonki alarmowe.** I na tej samej podstawie już zbudowano drugi dowcipny aparat, mający zastosowanie przy reklamie. Z ciemnej wystawy sklepowej padają na chodnik niewidzialne ultra - fioletowe promienie, padając na „fotoklateczkę" ustawioną na brzegu chodnika. Kiedy przechodzień przesłoni swem ciałem fotoklateczkę, przerywa się prąd i wystawa **sklepowa oświetla się jasnem płomieniem.** Efekt tego jest podwójny — oszczędność na elektryczności i psychologiczne działanie na przechodnia, który niewątpliwie spojrzy na wystawę, gdy zapłonęła ona z jego powodu.

Ale „fotoklateczka" znalazła już zastosowanie dla daleko poważniejszych celów. Na jej zasadzie zbudowany jest **film dźwiękowy,** zbudowana jest telewizja, aparaty, pozwalające widzieć na odległość. Na jej zasadzie zbudowane są także potężne „Roboty" — mechaniczni ludzie, którzy już znaleźli zastosowanie w wielkich zakładach przemysłowych Stanów Zjednoczonych, a które w przyszłości stworzą wielką armię bezdusznych niewolników ludzkości. „Roboty" mają wmontowane wewnątrz wielkie fotoklateczki i dlatego reagują na światło i sygnały świetlne, spełniając wszelkiego rodzaju funkcje.

W państwie maszyn, mechanicznych sług człowieka, fotoklateczka wywoła prawdziwą rewolucję. Do chwili obecnej maszyna była ślepa i nie reagowała na światło. Obecnie maszyna wstępuje na nową drogę rozwoju — staje się widoma, otrzymuje oczy w postaci fotoklateczek.

Inż. W. Tat

ERYK KAMMER.

Rozstanie.

—o—

Dwa lata przyjaźnił się Karol z Marion. Ale wreszcie ciążyć mu zaczęła ta jednostajność. Chętniej, niż zwykle oglądał się za innemi kobietami i uważał, że najwyższy czas, by poszukać sobie innej przyjaciółki. Ale jak zerwać ten stosunek? Karol niczego tak się nie obawiał, jak spazmów i płaczu.

I oto, gdy pewnego wieczoru siedział z Marion w kawiarni i nie wiedząc o czem z nią rozmawiać pogrążył się w czytaniu gazety, ze zdumieniem przeczytał ogłoszenie:

„Kulturalni panowie, którzy pragną we właściwy sposób rozstać się ze swemi przyjaciółkami, proszeni są o pofatygowanie się do pani Dirsa, ulica Grabowa 236, telefon 909"

Z niedowierzaniem czytał Karol to ogłoszenie. Uśmiechnął się nawet. Ale gdy po upływie pół godziny Marion urządziła mu ordynarną scenę zazdrości zato, że oglądał się na ulicy za kobietami, Karol zdecydował się. I następnego dnia pojechał na ulicę Grabową 236.

Przyjęła go starsza, dystyngowana pani. Z uśmiechem wskazała mu fotel i bez wstępów rozpoczęła rozmowę.

— Pan ma przyjaciółkę, z którą chce się pan rozstać.

— Tak.

— Proszę mi wszystko o niej opowiedzieć.

Karol zaczął opowiadać o charakterze Marion, o jej upodobaniach. Gdy skończył, pani Dirsa wstała.

— W porządku. Proszę mi wyznaczyć spotkanie z pańską przyjaciółką.

Umówiono się jeszcze tegoż wieczora w kawiarni. Punktualnie o godzinie 8-ej Karol i Marion zajęli miejsca przy stoliku. A o godzinie 8,30 dostrzegł on panią Dirsa, wchodzącą do kawiarni.

— Ach, Marion- — zawołał — przyszła dobra przyjaciółka mojej ciotki. Muszę się z nią przywitać.

Po chwili zaprosił ją do stolika, a sam, pod pretekstem ważnej rozmowy telefonicznej, oddalił się na kilka minut.

Gdy wrócił, zastał obie panie w jaknajlepszej komitywie. Rozmawiały o modzie, o kapeluszach, o kinie. Karol miał wrażenie, że pani Dirsa zupełnie zapomniała o swej roli. Gdy żegnali się, panie umówiły się na następny dzień, celem wspólnego załatwienia sprawunków.

Po upływie trzech dni, gdy Karol szorstko zwrócił uwagę Marion na jakąś rzecz, nie spotkał się, jak zwykle, ze łzami.

— Jeśli ci się nie podoba, możemy się natychmiast rozstać — zawołała Marion. — Dość mam ciebie. Dość mam tych dąsów, tych wymówek. Co mnie z tobą łączy? Co ja mam od ciebie? Inni mężczyźni wyjeżdżają ze swemi przyjaciółkami zagranicę kupują im samochody, a ty?...

— Proszę cię, jeśli ci się nie podoba... — odparł zdumiony i zaskoczony Karol.

Tego jeszcze dnia Marion wyprowadziła się. A w pół godziny później Karol otrzymał rachunek od pani Dirsa.

Tłum. Les.

A. AWERCZENKO.

Wychowanie.

Gdyśmy zasiedli do stołu, siedmioletni Władzio począł się wiercić na swem krześle, poczem rzekł:

— Tatusiu...

— Cicho... — odparł gniewnie ojciec. — Tysiąc razy już ci mówiłem, że jak podają zupę, to znaczy, że obiad już się zaczął i nie wolno ci mówić ani słowa, rozumiesz?

I zwracając się do mnie, dodał:

— Widzi pan, według mego poglądu, dzieci należy wychowywać w posłuszeństwie i karności... Dzieci powinny mieć szacunek dla starszych i nie zamęczać ich co chwilę głupiemi pytaniami... Czy nie zgadza się pan ze mną?....

— To zależy... — odparłem niezdecydowany.

— Tatusiu... — zaczął znowu Władzio.

— Czy zamkniesz nareszcie swą buzię?...

Gospodyni w międzyczasie nalała zupę do talerzy Władzio odsunął talerz z zupą i kierując błagalny wzrok na ojca, powtórzył po raz trzeci:

— Tatusiu...

— Ten smarkacz wyprowadzi mnie wreszcie z równowagi... Po zjedzeniu zupy możesz mówić co ci się podoba, ale narazie ma być cicho... Zapamiętaj to sobie, bo nie dostaniesz kompotu...

Władzio po raz czwarty zamierzał otworzyć usta, ale surowy wzrok ojca powtrzymał go od tego zamiaru, nie tknąwszy więc swego talerza, obserwował nieufnie, jak inni konsumowali zupę. Gdy wszyscy odłożyli już łyżki, Władzio ponownie zwrócił się do ojca:

— Tatusiu, czy teraz mogę coś powiedzieć?

— No, teraz gadaj... O co chodzi?...

— Tatusiu... Kucharka znalazła w garnku z zupą rozgotowaną mysz... Ja nie wiem, czy to wam nie zaszkodzi?...

Tłum Lu.

CHARLIE ROELINGOFF.

Rok 2932-gi.

Rok 2932 rozpoczął się pod dobremi auspicjami. Radjostacje na szczytach Pamiru i Kaukazu, Gaurizankaru i Mont Ewerest głosiły światu zdumiewające wieści. Nareszcie natrafiono na ślady życia z okresu przedpotopowego w roku 1932. W roku tym nawiedziła ludzkość straszliwa katastrofa. Pomiędzy narodami zamieszkującemi świat rozgorzała straszliwa wojna. Wszystkie kraje tonęły we krwi. A nadomiar wszystkiego świat nawiedziły straszne klęski. Pożary szerzyły się w zastraszający sposób. Głód nawiedził wszystkie kraje. Straszliwa choroba, niezbadana przez lekarzy powaliła tych, którzy ocaleli od wojny, ognia i głodu.

I gdy zdawało się, że nic już bardziej złego nie może nawiedzić świat, rozpoczęły się nowe klęski żywiołowe. Ulewne deszcze padały bez przerwy całemi miesiącami. Rzeki i morza wystąpiły z brzegów. Potop nawiedził świat i zniszczył resztę życia organicznego na ziemi.

Ocaleli tylko nieliczni. I ci założyli fundamenty pod nowe społeczeństwo.

Już od roku trwały prace wykopaliskowe w środkowej Europie. Z trudem i mozołem pracowali ludzie na lądzie i w morzach. I oto na początku 2932 roku radosna wieść przesłana została przez st[illegible]owe. Natrafiono na ślad życia z okresu przed wielką katastrofą dziejową.

Ze wszystkich stron świata pomknęły samoloty stratosferyczne z ekspedycjami uczonych na miejsce, gdzie dokonano epokowych wykopalisk. Pomknęły rakiety na księżyc, by donieść zamieszkałym tam ludziom, iż odkryto wreszcie tajemnicę życia z przed 1000 lat.

Pierwsze ślady znaleziono na morzach północnych. Nurkowie wydobyli wielką kopułę metalową, na której widniał nawpół zatarty napis „Katedra św. Pawła, Londyn". Natychmiast sprowadzono z Oceanji dr. Lumena, wybitnego archeologa i nawcę zapomnianych języków europejskich, dla odcyfrowania napisu na kopule. Według jego twierdzeń w tem miejscu znajdować się musiało niegdyś państwo brytyjskie. Powiększona ekspedycja nurków zająć się miała dalszemi poszukiwaniami pod powierzchnią morza.

W równinie środkowo - europejskiej wykopano szereg przedmiotów, zupełnie nieznanych. Według twierdzenia dr. Lumena w tem miejscu znajdować się miało miasto Peris, czy Paryż. Zdania co do właściwej nazwy tego miasta były podzielone. Między innemi przedmiotami znaleziono tam szereg przedmiotów z dziwnego żółtego metalu. Uczeni twierdzili, że metal ten był ongiś bardzo wysoko ceniony i nosił nazwę złota. Powszechne zdumienie wywołało znalezienie jakiegoś wielkiego pudła na kołach. Dr. Lumen twierdził, że ludzie przedpotopowi nazywali to samochodem. Pudło to służyć miało jako środek do posuwania się naprzód. Ze zdumieniem oglądano ten dziwny sprzęt. Jakże niedorozwinięci musieli być wówczas ludzie, jeśli używali takich pudełek, miast samolotów stratosferycznych.

Szczególne zainteresowanie uczonych całego świata wywołała garstka papierów, cudem zachowanych w jakimś hermetycznie zamkniętym pudełku. Powtarzały się tam ciągle słowa „kryzys", „wojna", „rozbrojenie". Tysiące uczonych biedziło się nad rozwiązaniem znaczenia tych słów i nawet największy autorytet w tej dziedzinie, dr. Lumen, nie mógł dać odpowiedzi co oznaczało słowo „kryzys", co „wojna", a szczególnie co to jest „rozbrojenie".

5 stycznia radjostacja, działająca na szczycie Gaurizankar, obwieściła o nowem, sensacyjnem wykopalisku. Wykopalisko to pozwala przypuszczać, że ludzie przedpotopowi, zamieszkali na świecie do roku 1932, byli warjatami. Znaleziono mianowicie jakąś skrzynkę, która miała z boku rączkę, a u góry kręcącą się płytę. W skrzyni znajdowały się nadto czarne płyty z jakiemiś dziwacznemi napisami. Gdy nakręcono rączkę i czarną płytę położono na skrzyni, dały się nagle słyszeć dźwięki muzyki i głos ludzki. Głos ten śpiewał:

„Jedź ze mną do Kuby
Śpiewaj mi do tuby:
Wumba, wumba, wumba,
Rumba, rumba, rumba".

Ze smutkiem i żalem słuchali członkowie ekspedycji tej dzikiej melodji i tych dzikich słów, których nawet dr. Lumen nie umiał wyjaśnić. Tak, nie ulegało wątpliwości, że ludzie przedpotopowi byli szaleńcami.

Tego jeszcze dnia radjostacje doniosły o jeszcze jednem sensacyjnem wykopalisku. Znaleziono długie wstążki taśmy z celuloidu, z małemi dziurkami z obu stron. Na taśmach były jakieś obrazki, a gdy te obrazki się przesuwały widać było, iż obrazki nagle ożywały.

Specjalna komisja uczonych zajęła się badaniem tych wstążek, które nosiły jakąś dziwną nazwę „film". Ujrzano na nich życie ludzi przedpotopowych. Dziwne i niezrozumiałe było to życie. Ludzie obejmowali się i całowali, niekiedy płakali, niekiedy cieszyli się. Jedna wstążka kończyła sę tragicznie, inna wesoło.

Decyzja komisji uczonych była niezwykle lakoniczna. Życie ludzi z 1932 r. było złe. Ludzie ci byli warjatami.

I radjostacje na szczytach Pamiru i Kaukazu, Gaurizankaru i Mont Ewerest ogłosiły światu:

— Niechaj żyje rok 2932. Rok ludzi mądrych i zdrowych, nie znających słów „kryzys", „wojna", „rozbrojenie", „wumba, rumba".

Tłum. *Les.*

SPORT

Ważniejsze turnieje

tenisowe na kortach zagranicznych

Program ważniejszych turniejów tenisowych w roku bieżącym przedstawia się następująco: styczeń, luty i marzec— sezon na Riwierze, 18—24.IV mistrzostwa Grecji w Atenach, 25—30.IV mistrzostwa Anglji w Bornemouth, mistrzostwa Italji w Medjolanie, 3—11 maja mistrzostwa Austrji, do 19.V—termin ukończenia pierwszej rundy Davis — Cup, 22.V — 5.VI mistrz. Francji w Paryżu, do 19.V druga runda Davis — Cup, 6—12.VI mistrz. Szwajcarji w Bazylei do 16.VI trzecia runda Davis — Cup, 20.VI — 2.VII Wimbledon, do 11.VII czwarta runda Davis — Cup, 18.VII finał europejski Davis — Cup, połowa lipca — mistrz. Holandji w Noordyijk, 22—24.VII finał międzygrupowy Davis—Cup, 29—31.VII finał główny Dawis — Cup w Paryżu, 7—14.VIII mistrz. Niemiec w Hamburgu, druga połowa sierpnia — mistrzostwa Polski w Krakowie (krajowe) i międzynarodowe w Warszawie, 3—11 września — mistrzostwa Węgier w Budapeszcie.

Hokeiści i narciarze

jadą w poniedziałek do Ameryki

W poniedziałek 11 bm. o godz. 22.35 pociągiem paryskim polscy narciarze i hokeiści jadą do Ameryki, gdzie wezmą udział w Igrzyskach Zimowych w Lake Placid.

Program wyprawy hokejowej przedstawia się następująco: 11. I. godz. 19 Dynasy mecz w Warszawie z repr. Warszawy, 13. I. wyjazd z Havru okrętem „France", 19. I. przyjazd do New Yorku 20. I. mecz w Bostonie z Harvard University, 23 i 24. I. mecze w Atlantic City (niepewne), 27. I. mecz z MC Grescent w New Yorku, 31. I. mecz z HC. Prividence, 1. II mecz z Yale University w New Haven, 4—13, II turniej w Lake Placid.

Pozatem prowadzone są pertraktacje w sprawie meczów w Cleveland, Chicago Detroit i Springfield, które możliwe odbędą się wszakże po Igrzyskach. W skład drużyny narciarskiej wchodzą: B. Czech (kombinacja), S. Marusarz (kombinacja), A. Marusarz (kombinacja), Skupień (18 km.), Z. Motyka (18 i 50 km.).

Kierownikiem drużyny jest inż. K. Schiele.

Wyjazd łyżwiarzy nie dochodzi do skutku. Skład drużyny hokejowej, która wyjeżdża pod kierownictwem dr. Polakiewicza, przedstawia się następująco: Słogowski (rez. Sachs), Mauer, Kowalski, Sokołowski, Krygier, Majewski, rez. Sabiński, Ludwiczak, Marchewczyk Nowak.

Wszystkich tych graczy zobaczy Warszawa na meczu poniedziałkowym na Dynasach.

Afera handlowa w Łodzi.

Właściciele „Ruchu" odpoczną narazie w kryminale.

(gr) Antoni Popiński i Stanisław Bystydziński byli od dłuższego czasu bez zajęcia. Najprzykrzejszą stroną takiego stanu rzeczy jest to, że zwykły śmiertelnik jest równocześnie bez pieniędzy. Ten brak dawał się obu przyjacielom mocno we znaki. Trzeba było koniecznie zrobić jakiś ruch, kupować, sprzedawać, mieć dużo intratnych interesów. I obaj przyjaciele założyli „Ruch" — biuro komisowo - agenturowe.

Zadaniem „Ruchu" miało być dostarczanie dla wojskowości ziemiopłodów. Zadanie zupełnie nie karygodne. Aby jednak czegoś dostarczyć, trzeba coś mieć. A przedewszystkiem — trzeba pieniędzy. Mimo tedy powstania biura „Ruch", które mieściło się w mieszkaniu Popińskiego przy ul. Cegielnianej 15, pieniędzy nie było jakoś widać.

Aby zdobyć pieniądze drogą nielegalną, istnieją dwa klasyczne sposoby: 1-o angażuje się ludzi za kaucją, sadza ich się za puste stoły, a pieniądze chowa się do swych pustych kieszeni i 2-o stara się najpierw o wspólnika, a potem stara się go wykwitować.

Panowie Popiński i Bystydziński postanowili połączyć te dwa sposoby i stworzyć zeń oryginalnie przemyślaną całość.

Kandydat na wspólnika znalazł się. Był nim p. Rybicki, właściciel nieruchomości przy ul. Napiórkowskiego 67. Obaj ruchliwi właściciele biura „Ruch" dotąd nagabywali p. Rybickiego, aż uległ ich wymowie i urokowi wspaniałych interesów. P. Rybicki wystawił do dyspozycji obu swych nowych wspólników kilkanaście weksli in blanco na dość znaczną sumę — miały być one przeznaczone na kaucję przy dostawach wojskowych — i wręczył wspólnikom sporą sumę w gotówce.

Panowie Popiński i Bystydziński schowali gotówkę do portfelu, weksle wystawili i zdyskontowali i nową gotówkę dołączyli do dawnej.

Odtąd w „Ruchu" zaczął się ruch.

„Na skutek ogłoszenia mamy zaszczyt ubiegać się itd..." takich ofert otrzymali panowie z „Ruchu" całe pliki. Wybrali mały personelik: woźnego, szofera z własną maszyną (zaczynamy od dołu) dwuch biuralistów dwie maszynistki, kierownika biura itd. Kaucje, jakie ci nieszczęśliwcy wnieśli, powędrowały również do zachłannych kieszeni obu panów.

Tymczasem p. Rybicki począł się niepokoić o los swych pieniędzy. Nie mógł się bowiem doczekać jakiegoś rozrachunku od swych nowych przyjaciół handlowych. Na tem tle rozpoczęły się nieporozumienia i niesnaski. Nie uszły one uwadze personelu, który nie miał zresztą nic innego do roboty, jak interesować się tem co się dzieje u szefów. Aby uspokoić finansistę, panowie z „Ruchu" poczęli mówić o nowych wydatkach: trzeba było mianowicie wynająć nowy duży lokal na tak poważny interes.

Niepracujący dotychczas pracownicy, widząc, że się w „Ruchu" coraz gorzej dzieje, w obawie o swe kaucje złożyli któregoś dnia swe dymisje. Oczywista, iż zażądali zwrotu kaucji.

Panowie szefowie pieniędzy oczywista nie mieli. Cały personel udał się wówczas do komisarjatu. Złożono doniesienie.

Popiński i Bystydziński zostali osadzeni w areszcie. (G-.

Nadużycia w „Banku Zagłębia"

Aresztowany dyr Zuchowski przedstawił fałszywy bilans

Sosnowiec, 9 stycznia.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości o nadużyciach w Banku Zagłębia dowiadujemy się, że hulaszczy tryb życia Żuchowskiego od dawna już zwrócił uwagę władz. Przeprowadzona kontrola nie wykazała żadnych nadużyć jak się jednak okazało. ŻUCHOWSKI PRZEDSTAWIŁ FAŁSZYWY BILANS. Pozatem ustalono, że Żuchowski inkasował od klijentów pieniądze, które chował do własnej kieszeni. Istnieje nadzieja, że część zdefraudowanych sum będzie można odebrać przy sprzedaży majątków Żuchowskiego.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa z prezesem rady banku Wieczorkiem, KTÓRY CAŁY SWÓJ MAJĄTEK W POSTACI KILKU DOMÓW I WIL PRZEPISAŁ NA IMIĘ ŻONY. Dowiadujemy się, że jeden z członków zarządu, znany kupiec sosnowiecki, dowiedziawszy się o aresztowaniach, wniósł wczoraj do kasy banku „pożyczone" 100,000 zł. Mówi się również wiele o wysokiej „pożyczce" z jakiej skorzystał b. prezydent Zawiercia, Wolf, jednak sprawy tej narazie nie ustalono.

ECHA „BÓJKI" NA WIECZORKU W GŁOWNIE.

W dniu 8 b. m. donosiliśmy na podstawie zameldowania w posterunku policji w Głownie o awanturze jaka miała miejsce na wieczorku składkowym urzędników firmy Norblin, Buch i Werner w Osinach pod Głownem.

Jak się obecnie dowiadujemy, zameldowanie to było złożone w złej wierze i mijało się całkowicie z prawdą. Oto awanturujący się i mocno podchmielony młody pisarz wydziału został przez jednego ze swych zwierzchników skarcony i wreszcie wydalony z sali. Doniesienie, jakie pisarz złożył miało za motyw jedy-

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Przeciw cłom ochronnym.

W związku z wywiadem, udzielonym przez p. prezesa Geyera agencji „Iskra" („Republika" z dn. 5 I.) otrzymujemy następujące uwagi polemiczne:

Z wywodami p. Prezesa Geyera nie mogę się zgodzić.

Cła preferencyjne dla portów polskich nie zmieniają w niczem biernej roli Gdyni i absolutnie nie stwarzają podstaw do powstania polskiego handlu surowcami. Handel ten dawno już byłby się zaczął, gdyby nie podatek obrotowy, który uniemożliwia wogóle istnienie handlu zagranicznemi produktami w Polsce. Oczywiste jest, że kupiec hurtowy, który w najlepszym wypadku zarabia pół do 1 proc., nie może płacić podatku obrotowego, przekraczającego wielokrotnie sumę jego zarobku. W danym wypadku musi ulec konkurencji zagranicznych kupców, nie obciążonych tego rodzaju podatkami. Na tę okoliczność zwracały już sfery przemysłowe Łodzi wielokrotnie uwagę ministerstwa skarbu i ministerstwa przemysłu i handlu, lecz jak dotychczas — bezskutecznie. Gdynia bez rodzimego handlu, promieniującego na wszystkie kraje bałtyckie, jest inwestycją tylko w drobnej mierze wyzyskaną. Niewiadomo, dlaczego rząd nie chce surowców zagranicznych, jak miedzi, bawełny, cyny, gumy i t. d., zwolnić od podatku obrotowego. Obecnie surowce te, dostarczane do Polski przez firmy zagraniczne, i tak podatku nie opłacają, natomiast istnienie tego podatku jest nieprzebytą zaporą dla powstania handlu rodzimego.

Tak zwane cła organizacyjne „zostały przyjęte z uznaniem" tylko przez część „sfer przemysłowych". Duży odłam zapatruje się na tego rodzaju rewelacyjne pociągnięcia nader krytycznie. Wszelki przymus kartelizacji jest zły, tembardziej zły, gdy jeszcze jest obstawiony pewnemi przywilejami dla firm skartelizowanych. Sprawność i tężyznę może przemysł zachować tylko w warunkach walki konkurencyjnej, przyczem jednostki lepiej przystosowane do walki o byt powinny zwyciężać jednostki, z takich lub owakich względów nieodporne. Tego rodzaju krążenie i wydobywanie na wierzch elementów tęgich jest nieodzownym warunkiem utrzymania na właściwym poziomie przemysłu. Jest to w gruncie rzeczy głębokie usprawiedliwienie istnienia klasy przedsiębiorców.

Skoro rząd ma stworzyć sztuczne warunki opłacalności, jednakowe dla wszystkich, jest to nic innego, jak renta, dana przez władze państwowe pewnej szczupłej liczbie obywateli. Jasne jest dla wszystkich, że tego rodzaju konstrukcja a la longue ostać się nie może, gdyż przedsiębiorca i kapitalista w tym ustroju jest już organem zbędnym.

Jak widać z powyższych wywodów, przymusowa kartelizacja i cła karne dla nieskartelizowanych są pociągnięciem, stwarzającem warunki dla dalszej socjalizacji. O ile tego rodzaju ukształtowaniem przemysłu p. prezes Geyer się entuzjazmuje, to widocznie nie przemyślał konsekwencyj do końca i chodzi mu tylko o doraźne ulgi na dzień dzisiejszy.

ALEKSANDER HEIMAN.

Sprawy podatkowe
były omawiane na walnem zebraniu st. kupców.

(c) W centralnem stowarzyszeniu kupców i przemysłowców województwa łódzkiego (Piotrkowska Nr. 10) odbyło się walne zebranie, poświęcone dyskusji w sprawach podatkowych. Zebraniu przewodniczył prezes stowarzyszenia inżynier Praszkier. Dyrektor stowarzyszenia, p. Henryk Szwarcman w szczegółowym referacie zapoznał członków organizacji z postanowieniami noweli do ustawy o podatku przemysłowym od obrotu, która weszła w życie z dniem 1 stycznia b. r. Dyr. Szwarcman stwierdził iż nowela nie stanowi wystarczającej ulgi podatkowej dla handlu, gdyż postanowieniami swemi ogranicza korzystanie z 1-procentowej ulgowej stawki jedynie sfery płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Duża rozpiętość między wysokością stawki przewidzianej dla kupców, prowadzących księgi i nie prowadzących jest środkiem, mającym na celu zaprowadzenie ksiąg przez najszersze sfery płatników.

Uciążliwe przepisy prawa handlowego są czynnikiem utrudniającym zaprowadzenie ksiąg, z uwagi na to koniecznem się staje wydanie rozporządzenia wykonawczego, normującego przepisy w sprawie uproszczonej buchalterji.

Do kwestji zaprowadzenia w najbliższej przyszłości ryczałtu we włókiennictwie kupcy manufakturowi odnoszą się z całą przychylnością, oczekując od tej reformy wydatnej poprawy gospodarczej.

Radca prawny stowarzyszenia, adw. Rosental poddał nowelę szczegółowej analizie. Mówcy wypowiedzieli się za koniecznością zaprowadzenia ksiąg handlowych. W podjętych rezolucjach wezwano zarząd stowarzyszenia do podjęcia starań w kierunku zniesienia, względnie zliberalizowania art. 47 ustawy, który przewiduje obowiązek udzielania przez urzędy państwowe oraz firmy informacji dla wiadomości władz podatkowych. (Dt.)

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 8 stycznia. Loco 6.55, styczeń 6.38 luty 6.43, marzec 6.49, kwiecień 6.55, maj 6.65 czerwiec 6.72, lipiec 6.82, sierpień 6.89, wrzesień 6.96, wrzesień 6.96, październik 7.05 listopad 7.11, grudzień 7.18

Liverpool, 8 stycznia. Loco 5.33, styczeń 4.96, luty 4.94, marzec 4.93 kwiecień 4.92, maj 4.91, czerwiec 4.91, lipiec 4.91 sierpień 4.92 wrzesień 4.94, październik 4.96, listopad 4.97, grudzień 5.00, styczeń 5.03

Liverpool, 8 stycznia. Loco 7.05, styczeń 6.72 marzec 6.84, maj 7.00, lipiec 7.17 październik 7.39 listopad 7.42, grudzień 7.42

Upper, 8 stycznia. Loco 6.00, styczeń 5.77, marzec 5.83, lipiec 5.99, październik 6.11 listopad 6.14, grudzień 6.23.

Brema, 8 stycznia. Loco 7.47, styczeń 6.91 marzec 7.04, maj 7.19, lipiec 7.34, październik 7.55, grudzień 7.69

Aleksandrja, 8 stycznia Sakellaridis styczeń 12.17, marzec 12.53, maj 12.92 lipiec 13.22, listopad 13.75. Ashmouni: luty 9.90 kwiecień 10.05, czerwiec 10.27 październik 10.62

Spadek wkładów w bankach
spowodował dalsze ograniczenie kredytów.

W listopadzie r. ub. zaznaczył się dalszy, aczkolwiek znacznie słabszy niż w poprzednich miesiącach — **odpływ wkładów z banków akcyjnych.** Według danych głównego urzędu statystycznego, wkłady terminowe w 15 największych bankach akcyjnych, których kapitał zakładowy w dniu 31. 12. 1929 r. wynosił przynajmniej 5 miljonów zł., spadły ze 136.635 tys. zł. na 31. 10 do 130.521 tys. na 30. 11 r. ub., a wkłady bezterminowe ze 185.971 tys. na 180.309 tys. zł. Natomiast w porównaniu ze stanem z dnia 31. 12 1930 r. ogólna suma wkładów obniżyła się z 547.598 tys. na 310.847 tys. zł., czyli w ciągu 11 miesięcy 1931 r. o 23 .751 tys. zł. W ramach powyższej sumy wkłady terminowe spadły z 250.201 tys. na 130.521 tys., a bezterminowe z 297.397 tys. na 180.326 tys. zł. Salda kredytowe na rachunkach bieżących wynosiły na 31.12 1930 r. 134.128 tys., na 31. 10 r. ub. 90.550 tys., a na 30. 11 r. ub. 88.404 tys. złotych.

Redyskonto, które w październiku było przez banki silniej wykorzystywane i wzrosło wraz z pozycją zastawu papierów do 1 9.528 tys., spadło w listopadzie r. ub. do 162.204 tys. zł. Rachunek banków zagranicznych przedstawiał się w tysiącach zł. następująco na 31. 12 1930 loro 67.911, nostro 142 334 na 31. 10 — loro 47.346, nostro 104 432, na 30. 11 r. ub. 49.124 względnie 103.811.

Po stronie aktywów widzimy zwiększenie pogotowia kasowego. Kasa i sumy do dyspozycji wzrosły z 21.790 tys. na 31. 10 do 24.219 tys. zł. na 30. 11 r. ub., natomiast w stosunku do stanu z dnia 31. 12 1930 r. spadła ta pozycja o blisko 32 miljony zł. Wskutek dalszego odpływu wkładów i celem wykazania przed końcem roku większego pogotowia kasowego, banki zmuszone były jeszcze bardziej ograniczyć kredyty. Poszczególne typy kredytu przedstawiały się w tysiącach złotych następująco (pierwsza cyfra z 31. 12 1930 r., druga z 31.10 i trzecia z 30. 11 r. pb.: dyskonto 507.198 — 346.800 — 335.643, pożyczki terminowe 8.368 — 8.987 — 8.911, otwarty kredyt zabezpieczony 354.119 — 266.778 — 257.573, niezabezpieczony 100.801 — 74.310 — 72.144, banki zagraniczne loro 11.311 — 7.176 — 7.222, nostro 45.677 — 29.290 --- 28.360.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 9 stycznia.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja na rynku dewizowym przeważnie była mocniejsza przy obrotach bardzo małych. Zapotrzebowanie dol. got. minimalne. Banknoty te notowano po 8.90, wypłatę telegraficzną na New York 8.927. Kursy dewiz notowano: New York — 8.921, Londyn — 30.45, Paryż — 35, Szwajcarja — 174.10 Włochy — 45.50, Holandja — 358.15, Belgja—124.05. Dewiz na Pragę nie notowano. W tranzakcjach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po 211.90. W obrotach pozagiełdowych za markę niemiecką w got. płacono — 211.30, dol. got.—8.905 rubel złoty — 5.04, rubel srebrny—1.63, bilon — 0.78. Kurs czerwońca dziś gwałtownie się załamał, spadając do poziomu 2.80.

AKCJE. Papiery dywidendowe w zaniedbaniu. Notowano dziś tylko akcje Banku Polskiego po 105.

PAPIERY PROCENTOWE. Obroty na giełdzie dzisiejszej skupiły się koło papierów procentowych. Tem też należy tłumaczyć zaniedbanie rynku akcyjnego, a nawet i zmniejszenie obrotów na rynku dewizowo-walutowym. Wzmagające się na giełdzie warszawskiej zainteresowanie papierami procentowemi, głównie państwowemi, wynika z stale utrzymującej się od pewnego czasu mocnej tendencji dla polskich pożyczek na giełdzie nowojorskiej. Kursy pożyczek tych na giełdzie warszawskiej są jeszcze dość niskie, wobec czego należy spodziewać się dalszego ich wzrostu. Obroty dziś skupiły się koło obligacyi 7 proc. poż. stabilizacyjnej i dolarówki oraz 8 proc. listów Warszawy. Popyt na obligacje 7 proc. stabil. przewyższał znacznie zaofiarowanie i wobec wynikającego stąd braku materiału, zapotrzebowanie nie zostało całkowicie pokryte. Notowano: 3 proc. bud. — 32 4 proc. inwest. zwykła — 81, serjowa — 90, 4 proc. premj. dol. — 42.50. 5 proc. konwers. — 39.75, 7 proc. stabil. 52.75—55—53.25, 8 proc. oblig. i listy B.G.K. i B-ku Rolnego — 94, 7 proc. oblig. i listy B.G.K. i B-ku Rolnego — 83.25. Na rynku prywatnych papierów procentowych tendencja nieco słabsza. Notowano: 4 proc. ziemskie — 31. 8 proc. m. Warszawy 63—63.75—63.25. 8 proc. Łodzi 60.50—60. 10 proc. Radomia — 64.

Kronika gospodarcza

—o—

KRYZYS A TARYFY KOLEJOWE.

Ostatnie zeszyty „Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych" przyniosły szereg postanowień o zwiększeniu kosztów przewozu niektórych artykułów oraz o zmniejszeniu lub skreśleniu ulg specjalnych. Między innymi w zakresie przemysłu chemicznego zniesiono specjalne ulgi wywozowe na szereg artykułów, skasowano t. zw. taryfę wyjątkową A 2, która obejmowała ulgi przewozowe na wszystkie artykuły, przeznaczone do budowy i utrzymania dróg, regulacji rzek i t. p. oraz podwyższono o 50 procent koszty przewozu olejów egzotycznych kierowanych do fabryk przetwórczo-tłuszczowych. Inne podwyżki taryf kolejowych są podobno opracowywane.

W związku z tem sfery przemysłu chemicznego wskazują, iż podwyższenie kosztów przewozu, zwłaszcza na surowce odbija się w sposób nader ujemny na kalkulacji przemysłowej.

PRZEMYSŁ DRZEWNY.

Położenie przemysłu drzewnego nacechowane jest w dalszym ciągu niskim stanem obrotów surowcem na rynku krajowym oraz potęgującemi się trudnościami w eksporcie zagranicę (Anglja, Francja). Podobnie przedstawia się sytuacja w przemyśle mebli giętych, który został silnie dotknięty spadkiem funta angielskiego. Ostatnio ujawniły się nowe trudności na odcinku eksportowym. Wobec ustanowienia przez Francję niezmiernie szczupłych kontyngentów przywozowych dla Polski, związek eksportowy fabryk mebli giętych zwrócił się do czynników rządowych z prośbą o wdrożenie akcji interwencyjnej w kierunku wyjednania dla Polski większych kontyngentów.

Z HANDLU DETALICZNEGO OBUWIEM RĘCZNEM.

W handlu detalicznym obuwiem ręcznem w listopadzie i grudniu zaznaczyła się dalsza zniżka obrotów, sięgająca w niektórych przedsiębiorstwach 20—25 procent. Kupcy tej branży podkreślają, iż przeprowadzane w ostatnim czasie niektóre „wyprzedaże" poniżej wszelkiej kalkulacji kupieckiej, stwarzają groźną konkurencję i wpływają w pewnym stopniu na dezorganizację rynku.

OKAZJE DO HANDLU

Firma krajowa **w Katowicach** przystąpiła do automatycznego wyrobu zatworów z masy papierowej do butelek na mleko. Zatwory te parafinowane i nieparafinowane z nadrukiem jednokolorowym i dwukolorowym posiadają średnicę 34 i 42 mm. Informacje: Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu. Firmy pragnące importować **z Italji** warzywa, rośliny strączkowe, nasiona, sadzonki i zioła lecznicze, zechcą się zgłosić do izby handlowej polsko-italskiej w Warszawie, ul. Wierzbowa Nr 11, powiadamiając o tem izbę przemysłowo-handlową w Poznaniu.

KIEDY P. RYMSZA PISAŁ PRAWDĘ:

gdy oskarżał, odwoływał oskarżenie, czy teraz, gdy cofa odwołanie?

Nikt go nie wciągał, nic mu nie przyrzekał ani nie dyktował.

Co mówi wiceprezydent dr. Wieliński o niesamowitej aferze kanalizacyjnej.

(G) Podane przez nas w dniu wczorajszym aż trzy listy p. Rymszy, wnoszą w aferę w wydziale kanalizacji niezwykły zamęt i — i jak to już wspominaliśmy, stwarzają atmosferę niesłychanej korupcji. Jedni urzędnicy starają się zaszkodzić drugim, licząc, że w ten sposób wyratują siebie, oświadczenia, odwołania i kontrświadczenia — zmieniają się jak w kalejdoskopie — niestety, w kalejdoskopie, ilustrującym bardzo smutną kartę z gospodarki tak poważnego wydziału naszego samorządu, jak wydział kanalizacji.

W obecnej chwili najistotniejszą kwestją jest wyjaśnienie, czy pierwsze listy p. Rymszy były pisane pod przymusem p. Rymlera — ba! — nawet pod dyktando p. wiceprezydenta Wielińskiego, czy też list ten był złożony w warunkach, które pozwalają nie wątpić w wartość zeznań p. Rymszy. Innemi słowy, chodzi obecnie o to,

kiedy p. Rymsza pisał prawdę —

w liście do p. wiceprezydenta Wielińskiego, czy też w odwołaniu tego listu, skierowanym do prez. Ziemięckiego.

W tej mierze zainterpelowaliśmy ponownie p. dr. Wielińskiego, który oświadczył nam, co następuje:

— Listy pisane do mnie — zaczyna p. wiceprezydent Wieliński — datowane są z 7 b. m., list odwołujący, do prez. Ziemięckiego, nosi tę samą datę. Zachodzi tedy pytanie,

w jaki sposób p. Rymsza nadał jednego dnia list polecony expressem do p. Ziemięckiego, skoro swój trzeci list, zamieszczony w „Republice" w dniu wczorajszym przysłał do mnie — ciągnie p. wiceprezydent Wieliński — o godz. 22-ej wieczór.

Który urząd pocztowy czekał specjalnie na p. Rymszę, by mu dać możność nadania listu po godz. 22-ej.

— Co do owego dyktowania, to p. Rymsza kłamie tu w sposób mało inteligentny. Najwidoczniej został pouczony przez kogoś. Prawdą jest, że gdy wręczył mi pierwszy list, w którym oskarżał sam siebie o fałszywe oskarżenia Rymlera i w którym zarzucał pp. Skrzywanowi, Stułkowskiemu i Filipowskiemu, że go namawiali do fałszywych zeznań, przyrzekając obronę i odprawę pieniężną, — kontynuuje p. dr. Wieliński, — że zapytałem p. Rymszę wtedy, dlaczego to czyni. Nie wahałem się, by postawić p. Rymszy pytanie, że skoro jeden raz oskarżył już człowieka, licząc na wynagrodzenie w gotówce, to może i tym razem oskarża innych z kolei za pieniądze p. Rymlera?... **Czy p. Rymler nie prosił i nie namawiał pana, by pan z czemś podobnem, jak ten list, się do mnie zgłosił, czy nie chciał panu dać 1000 złotych?...**

W tem miejscu p. Rymsza oburzył się:

— Ależ, panie prezydencie, — rzekł nie bez pewnego uniesienia, — gdyby pan powiedział, że mi p. Rymler chciał dać 10 tysięcy złotych, to mógłby mnie pan prezydent posądzać, ale za tysiąc złotych jabym takiego św... nie zrobił! Słysząc te słowa, — informuje nas dalej p. wiceprez. Wieliński, nabrałem przekonania, że istotnie p. Rymsza wie, co mówi, że

jest świadom liczb i wartości pieniądza...

Z kolei poruszamy sprawę rzekomego wciągnięcia p. Rymszy przez p. Rymlera siłą do mieszkania p. wiceprezydenta. P. Rymler musiałby ciągnąć Rymszę aż na ulicę Cegielnianą, musiałby go dalej wciągnąć na trzecie piętro, podczas gdy faktem jest, który mogą potwierdzić świadkowie, że

Rymsza czekał na schodach wiodących do mojego mieszkania przez pełne dwie godziny.

W mieszkaniu poradzono temu gościowi, by bądź przyszedł za dwie godziny, bądź też, by wszedł i czekał. P. Rymsza oświadczył wówczas, że wejść nie wejdzie, gdyż

nie wie, czy p. Wieliński będzie z nim chciał mówić.

Jest rzeczą niewątpliwą, że odwołanie, które ogłosił p. Rymsza w dniu wczorajszym nosi cechy otrzeźwienia. Rymsza działał niewątpliwie pod wpływem rozważnych perswazji ze strony ludzi mądrych i zabiegliwych. Bowiem tylko przebiegłość ludzka mogła podsunąć p. Rymszy twierdzenie zgoła głupie i naiwne,

jakobym mu dyktował zeznania.

— Mam stuprocentową pewność — ciągnie p. Wieliński, — że obecny stan rzeczy w dochodzeniach prowadzonych w kierunku wyświetlenia nadużyć i przekroczeń w wydziale kanalizacji i wodociągów stał się możliwy tylko dla tego, że zaraz z początku śledztwa nie usunięto na bok ludzi, którym zależało na pogmatwaniu sprawy, którzy

pisali do mnie anonimy, oddane przeze mnie do urzędu kontroli miejskiej,

ludzi, którzy wysyłali kłamliwe memorjały do kierownictwa wydziału i w których interesie było zaciemnienie tego, co powinno wyjść na światło dzienne.

— Jedno z pism miejscowych — kontynuuje p. wiceprez. Wieliński — przemawia za p. Rymszą i lansuje sprawę dyktanda, pod które rzekomo pisał swe pierwsze oświadczenie p. Rymsza. — Twierdzenie o dyktowaniu jest zdaniem p. wiceprez. Wielińskiego zarzucaniem mu tak anielskiej naiwności, że bodaj nie wymaga odpowiedzi. Naodwrót faktem jest, że to właśnie głównie dzięki staraniom p. Wielińskiego sprawa Rymszy zostanie skierowana do urzędu prokuratorskiego. Jest bowiem faktem niezbitym, że gdy na posiedzeniu komisji kanalizacyjnej w dniu 10 grudnia zgłosił dr. Wieliński interpelację w sprawie Rymszy, otrzymał od prez. Ziemięckiego, który przewodniczył komisji, wyjaśnienie, że

prez. Ziemięcki zbadał sprawę wspólnie z inż. Skrzywanem i że obaj panowie postanowili wspólnie zwolnić p. Rymszę z zajmowanego stanowiska,

wypłacając mu trzymiesięczne odszkodowanie.

W ten sposób miał p. Rymsza dostać premję w sumie kilku tysięcy złotych za zachowywanie się, które budziło jednak poważne zastrzeżenia. P. wiceprezydent Wieliński sprzeciwił się takiej decyzji i zdołał przekonać prez. Ziemięckiego, by sprawę jednak skierować do urzędu prokuratorskiego i wdrożyć dochodzenie. — **Skąd więc mógłby p. dr. Wieliński zaufać w tych warunkach p. Rymszy i składać w jego ręce własne bezpieczeństwo czci i wolności, któreby narażał, gdyby mu taki list dyktował.**

P. wiceprezydent Wieliński miałby, według doniesień tegoż pisma — jakoby przyrzekać p. Rymszy, że pozostanie on na stanowisku. Przecież p. Rymsza dobrze wie, że takie przyrzeczenie leży poza możliwościami p. dr. Wielińskiego.

A już nonsensem jest, jeśli o własną skórę p. Rymszy chodzi, jego trzeci list, mówiący o owych rozliczeniach za rozjazdy, list nadesłany do p. wiceprez. Wielińskiego z miasta. O tych rzeczach mógł wiedzieć tylko Rymsza i

nikt go do takiego oświadczenia i przyznawania się do przekroczeń, wręcz kryminalnych, nie mógł namawiać.

P. dr. Wieliński złoży wszystkie listy właściwej instancji do zużytkowania.



Styczeń 10 NIEDZIELA

Dziś Agatona P.
Jutro Honoraty P.

Wschód słońca	7.42
Zachód słońca	15.44
Wschód księżyca	08.26
Zachód księżyca	14.54
Długość dnia	7.59
Przybyło dnia	0.16

Wybory w Tuszynie

odbywają się dziś.

Dziś odbywają się wybory do rady miejskiej w Tuszynie, gdzie jak wiadomo, na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania 2,000 obywateli zgłoszono 7 list kandydatów.

Wten sposób przy możliwej frekwencji 50 proc. wystarczy około 500 głosów, by uzyskać większość w radzie miejskiej.

Charakterystycznem jest, że w swej monografji o Tuszynie ks. Mazurowski podkreślił, że Tuszyn jest miastem dziwnem, wszyscy się wiecznie procesują a w żadnym wypadku nie może zapanować jakakolwiek zgoda. (b)

Skarby w podziemiach.

Znów znaleziono srebrne kubki.

(gr) Okolice Łodzi są niewątpliwie słynne w gronie archeologów polskich. Gleba pod miastami i miasteczkami w naszych stronach obfituje w b. liczne pamiątki jeszcze z czasów dawnych słowian. Snać, że i wtedy mieszkali tutaj ludzie zamożni...

Ostatniego wykopaliska dokonano w tych dniach pod Sieradzem. W czasie kopania dołu na kartofle znaleziono kilka kubków srebrnych łącznej wagi 59,5 grama.

Kubkami zajmą się niewątpliwie uczeni.

Dodatkowa komisja poborowa.

We wtorek dnia 12 b. m. od godziny 8.30 rano rozpoczyna urzędowanie w lokalu przy Al. Kościuszki 21 dodatkowa komisja poborowa rocznika 1910 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej. Winni stawić się poborowi przynależni do P.K. U. Łódź — Miasto 1 t. j. zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9, i 11 komisarjatów p p. o ile otrzymają wezwanie ze starostwa grodzkiego.

Łódź liczy 609 tysięcy mieszkańców.

Przyrost ludności w ciągu 10-ciu lat wynosi przeszło 33 proc.

Biuro naczelnego komisarza spisowego m. Łodzi dokonało prowizorycznych obliczeń ogólnych wyników II-go powszechnego spisu ludności, który został przeprowadzony w 1528 okręgach w dniu 9 i 10 grudnia r. ub.

Z obliczeń tych wynika, że spisem objęto w Łodzi 609.336 osób. Ponieważ w liczbie tej było 4.049 osób przejściowo nieobecnych, przeto ludność obecna w dniu spisu wynosiła 605.287 mieszkańców.

Spis w roku 1921 wykazał, iż na terenie Łodzi przebywało 451.974 osoby, a zatem w ciągu ubiegłego 10-lecia ludność Łodzi wzrosła o 153.313 osób, co stanowi przeszło 33 proc.

Zaznaczyć należy, że przyrost powyższy jest w minimalnej zaledwie części naturalny, to jest pochodzący z nadwyżki urodzin nad zgonami, bowiem w lwiej części zwiększenie liczby mieszkańców Łodzi nastąpiło z napływu nowych gromad, w poszukiwaniu pracy.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej B(rzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M Bartoszewskiego (Piotrkowska Nr. 95) J Kłupta (Kątna 54), L Czyńskiego

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w niedzielę, o godzinie 4-ej po poł i we wtorek wieczorem stanowiąca w dalszym ciągu rewelację artystyczną Łodzi „Sprawa Dreyfusa".

Dziś i jutro wieczorem bawić będzie publiczność kapitalny Michał Znicz w arcywesołym „Doktorze Stieglitzu"

Wkrótce premjera prawdziwie karnawałowej skrzącej się werwą i humorem, frapującej komedji Arnolda i Bacha „Królewski film" (Hula di Bulla) w reżyserii J. Waldena

W pełnych próbach pod reżyserją dyr. K. Borowskiego arcydzieło Al. Fredry „Pan Geldhab"

Jedyny występ Kazimierza Krukowskiego.

W środę wystąpi raz jeden w Teatrze Miejskim ulubieniec całej Polski artysta teatrów: „Morskie Oko", „Qui-Pro-Quo" i „Banda" odtwórca głównych ról w filmach: „Tajemnica starego rodu", „Janko muzykant" „Ułani, ułani" i wielu innych — Lopek Kazimierz Krukowski, w zupełnie nowym przebojowym repertuarze — Bilety w kasie zamawiań ul. Traugutta Nr. 1

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godzinie 5-ej po poł. po cenach zniżonych i w środę wieczorem gwóźdź bieżącego sezonu — „Hau Hau" z Michałem Zniczem

Dziś, jutro i pojutrze wieczorem ostatnie powtórzenia powodzeniowej „Miss Hobbs" z J. Macherską w roli tytułowej

W sobotę premjera wyreżyserowanej przez Z. Ziembińskiego satyrycznej, zahaczającej o momenty społeczne i ogólnoludzkie komedji Brunona Franka „Burza w szklance wody".

Pod kierunkiem J Waldena próby z świetnej komedji St Kiedrzyńskiego „Czwarty do bridża".

„SZALONY KARNAWAŁ" W TEATRZE „BOMBA".

„Szalony karnawał" w teatrze „Bomba" jest niewątpliwie jednem z najlepszych widowisk rewjowych, jakie kiedykolwiek oglądaliśmy w Łodzi Publiczność która każdego wieczoru szczelnie zapełnia widownię, przy otwartej scenie oklaskuje poszczególnych wykonawców programu, którzy istotnie zasłużyli na największą pochwałę. Szczególnem powodzeniem cieszy się oczywiście znakomity komik polski, Romuald Gierasieński (aktualny, arcydowcipny monolog „Ferdek" i żywiołowy skecz „Poradnia alkoholowa"), król płyt gramofonowych, Tadeusz Faliszewski w nowych piosenkach oraz świetna para baletowa Bargielska — Maran w „Wschodzie słońca" i „Bostonie miłości" Doskonali się również w swych numerach Balcerakówna, Halmirska, Różyńska oraz Suchcicka i Wein. Powszechne zainteresowanie wzbudzają pomysłowe piękne dekoracje.

Dziś w „Bombie" trzy przedstawienia: o godzinie 6.15, 8.15 i 10.15.

„ARARAT".

Dziś i dni następnych cieszącą się niesłabnącym powodzeniem, gorąco oklaskiwaną przez publiczność, wesoła i barwna rewja p. t. „M'łach fun der Welt" pióra M. Brodersona i J. Obarzanka.

Piękne miniatury sceniczne, cudowne pieśni i piosenki ludowe oraz niezwykle dowcipne skecze i monologi wywołują zachwyt na widowni i niemilknące brawa.

Ilustracja muzyczna D. Bajgelmana, dekoracje i kostjumy Diny Matus

Ceny biletów znacznie zniżone.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Otwarta w niedzielę wystawa zrzeszenia artystów plastyków w Łodzi spotkała się z niebywałem uznaniem prasy, miłośników sztuki i szerokich warstw publiczności i zwiedzana jest tłumnie.

Katalog wystawy obejmuje prace 31 artystów — łodzian a mianowicie I. Arnold, E. Brzezińskiej, Z. Bundzińskiego S. Finkelsteina K. Hillera, J Kownera J. Krausego B Kudewicza, F. Kunitzera, Z. Lipińskiej. H. Loria, A. Menkes, F. Pacanowskiej, R Radwańskiego T Sprusiaka, Stawa Wł. Strzemińskiego, M Szapiro R Szenbrun, N. Szpigla, A. Szydłowskiego, M. Trębacza, B. Urysona, Fr Walczowskiego, St Wegnera i Ch Zielińskiego Rzeźby: A. Czeczotta F. Herszlokówny, K. Kobro i Z Kowalewskiego Metaloplastyka: J. Kahane.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 11-ej do 21-ej

KONCERT JÓZEFA TURCZYŃSKIEGO.

Sławny pianista polski Józef Turczyński, o którym prasa tutejsza i zagraniczna wyraża się z nadzwyczajnem uznaniem daje swój jedyny recital fortepianowy, który odbędzie się w sali Filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 14-go b. m., o godzinie 8 30 wieczorem W programie artysta wykona utwory Bacha-Busoni'ego Beethovena, Chopina Debussy'ego Dohnanyi'ego, Władigerowa, Maliszewskiego i innych Wszystkie uczenice i uczniowie niewątpliwie tłumnie pośpieszą na ten koncert

JUTRZEJSZE ORATORJUM „JUDASZ MACHABEUSZ".

Jutro odbędzie się w sali Filharmonji zapowiedziane wielkie oratorjum w 3-ch częściach Fryderyka Händla p. t. „Judasz Machabeusz" na głosy solowe, chór mieszany i chór chłopięcy oraz orkiestrę i organy Udział w koncercie bierze 125 osób. Jako soliści wystąpią: Marja Bielecka (sopran) Iza Szereszewska (alt), Adam Dobosz (tenor), F. Bender (bas) chór tow. śpiewu „Ogniwo" z Katowic oraz Łódzka Orkiestra Filharmoniczna pod dyr prof St Siońskiego Programy z tekstem nabywać będzie można na miejscu przed koncertem. Oratorjum, jak należało się spodziewać, wzbudziło w naszem mieście wielkie zainteresowanie.

Obrona bezrobotnych rzemieślników.

Wykwalifikowani pracownicy nie korzystają z żadnej pomocy.

(i) Jak się dowiadujemy, cechy rzemieślnicze mają w dniach najbliższych rozpocząć energiczną akcję, zmierzającą do obrony bezrobotnych rzemieślników, którzy znajdują się w niezwykle tragicznej sytuacji, nie otrzymując żadnej, zgoła pomocy. W przyszłym tygodn. odbyć się mają w tej sprawie w Łodzi zebrania rzemieślników, na których mają być uchwalone odpowiednie rezolucje i za pośrednictwem izby rzemieślniczej przesłane do ministerstwa pracy i opiek społecznej.

Przyzwyczajono się traktować warstwę rzemieślniczą, jako

klasę średnio zamożną.

Tymczasem sprawa przedstawia się zgoła inaczej. W Polsce jest około pół miljona wykwalifikowanych rzemieślników Nie są oni do dnia dzisiejszego objęci żadną ustawą po za kasą chorych. Mimo iż wymagane są od tej kategorji pracowników specjalnie wysokie kwalifikacje zawodowe, nie posiadają oni nawet połowy tych ubezpeczeń, które mają robotnicy, nawet niewykwalifikowani.

Skutek jest taki, że w razie utraty pracy

czeladnik rzemieślniczy pozostaje bez żadnych środków do życia.

Przeważnie warsztaty zatrudniają po 1-2 pracowników, wobec czego nie posiadają ci prawa do zapomóg ustawowych w Funduszu Bezrobocia. Jak wiadomo, ubezpieczenie na wypadek utraty pracy obejmuje tylko takie zakłady, które zatrudniają conajmniej 5 pracowników.

Bardzo wielu rzemieślników nie pracuje nadto na miejscu w warsztatach lecz przyjmuje robotę do siebie do domu. W tym wypadku uważani są już za chałupników, a jako tacy nie mają prawa do żadnych zgoła zapomóg.

Sytuacja przedstawia się o tyle groźnie, że, jak wykazują organizacje rzemieślnicze, obecnie

około 80 proc. czeladników pozostaje bez pracy.

Nie korzystają oni z żadnych, albo niemal z żadnych świadczeń i to właśnie wpłynęło na podjęcie energicznej akcji organizacji, które zamierzają zwrócić się do ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą o pomoc.

Opieka miasta nad cudzoziemcami

Doniosły okólnik urzędu wojewódzkiego.

W dniu wczorajszym magistrat m. Łodzi, otrzymał z urzędu wojewódzkiego okólnik w którym urząd wojewódzki wyjaśnia, że celem uniknięcia na przyszłość nieporozumienia, w sprawach wykonywania opieki społecznej nad obywatelami obcemi oraz powołując się na okólnik ministerstwa pracy i opieki społecznej z dnia 16 stycznia 1925 roku nr. 61/IX przypomina, że art. 15 ustawy o opiekach społecznych z dnia 16 sierpnia 1932 roku (Dz. Ust. R. P. nr. 92 poz. 726) stanowiący, że prawo cudzoziemcom do opieki społecznej w granicach Rzplitej określają umowy międzynarodowe w braku zaś tychże stosowane będą zasady wzajemności, nie może być rozumiany jako ograniczający w czemkolwiek obowiązki gminy do udzielenia niezbędnej pomocy cudzoziemcom, narówni z pomocą zastrzeżoną dla obywateli Rzplitej.

Przepis ten stosuje się jedynie do zwrotu kosztów sprawowanej opieki, to znaczy, że żądanie zwrotu poniesionych wydatków będzie traktowane o tyle tylko o ile państwo, którego dany cudzoziemiec jest obywatelem, występuje z żądaniami zwrotu wydatków, poniesionych na opiekę społeczną, sprawowanymi nad opieką społeczną nad obywatelami polskiemi.

Ponieważ gminy mogą mieć trudności przy orjentowaniu się czy i z jakiemi państwami i jakiej treści zostały zawarte w tej mierze umowy (konwencje) względnie na jakich zasadach obywatele polscy mają prawo do opieki w tych państwach, z któremi konwencje nie zostały zawarte, gmina która udziela opieki cudzoziemcowi winna zwrócić się za pośrednictwem właściwego wydziału powiatowego do urzędu wojewódzkiego z doniesieniem, wyjaśniającem potrzebę i rodzaj okazywanej opieki oraz wysokości poniesionych wydatków. Gmina może również zwrócić się z żądaniem repartrjacji cudzoziemca.

Powyższe wyjaśnienie zaleca okólnik mieć na uwadze w wypadkach konieczności udzielania pomocy obywatelom państw obcych. (p).

W d. 11 stycznia 1932 r. Tow. Opieki nad Matką i Dzieckiem „Kropla Mleka" otwiera VII Stację opieki i Poradnię dla Ciężarnych na Polesiu Konstantynowskim, ul. Srebrzyńska 93. Stacja czynna codziennie od g. 9 do 15.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

NIEDZIELA, dnia 10-go stycznia.

10.00—11 45 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.

11 58—12.15. Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i kom meteorolog z W-wy

12.15—14.00. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wyk.: Ork. Filharm pod dyr A. Dołżyckiego i Ryta Zausmerówna (fort.) W programie utwory Piotra Czajkowskiego. 1) Uwertura „Wojewoda", 2) Koncert fort. B-moll 3) Symfonja 4-ta

14—15: Przerwa.

15.00—15.55. Muzyka ludowa z W-wy.

15 55—16 20. Program dla dzieci: 1) „Co się dzieje na świecie"—tygodnik radjowy 2) „Duch ziemi w Chłopach Reymonta" — feljeton prof. L. Pomirowskiego Tr. z Warszawy.

16.20—16 40. Płyty gramof z W-wy

16.40—16 55 Odczyt z Krakowa p. t. „Ner-

16 40—16.55. Odczyt z Krakowa p. t. „Energja wodna i jej wyzyskanie u nas i gdzieindziej", wygłosi prof. L Wygrzywalski.

16.55—17.15 Płyty gramof z W-wy.

17 15—17 30. „Zawisza Czarny" — wygłosi p St Małachowski. Tr. z W-wy

17 30—18.45 Odczyt z Wilna p. t. „O działalności Ks Biskupa Bandurskiego" — wygłosi p. M. Limanowski.

17 45—19 00 Koncert popularny w wyk. ork. P. R pod dyr Al. Sielskiego oraz pieśni Chopina w wyk. M. Modrakowskiej Tr z W-wy.

19 00—19.20 Rozmaitości

19.20—19.30 Komunikat sportowy łódzki

19.30—19 45. Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i odczytanie programu na dzień następny

19 45—20 15 Słuchowisko z Krakowa p. t. „Filozof z przed dworca" — Rusinka.

20.15—21.55 Koncert popularny. Wyk.: Orkiestra P. R pod dyr J. Ozimińskiego, E Mossakowski (baryton) i L. Urstein (akomp.). Tr. z Warszawy.

21.55—22 10. Kwadrans literacki Groteska J Jankowskiego p. t. „Poeta - wierzyciel". Tr. z Warszawy.

22.10—22 40. Koncert solisty ze Lwowa

22.40—22 55. Kom. meteorolog. oraz wiadomości sportowe Tr. z Wasrzawy

23.00—24 00. Muzyka taneczna z W-wy

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

13.10. *Sztokholm.* Koncert symfon.

15.10. *Hilversum.* Transm. koncertu z Concertgebouw w Amsterdamie.

18.30. *Paryż.* Tr. koncertu symfon. z Teatru Sary Bernhardt.

1930. *Sztutgart.* Recital kompozytorski Mikołaja Łopatnikowa.

20.00. *Monachjum.* „Sztygar", operetka Zellera.

20.00. *Langenberg.* „Basparone", — operetka Millöckera.

20.15. *Wiedeń.* „Na tamtym brzegu", słuchowisko Feliksa Saltena.

20.15. *Berlin.* „Pieśń miłości", operetka Ericha Wolfganga Korngolda podług Jana Straussa.

21.00. *Rzym.* Koncert symfoniczno-wokalny.

22.05. *Londyn Regional.* XI Koncert Niedzielny.

DZISIEJSZY KONCERT POPOŁUDNIOWY.

Dziś, w niedzielę o godzinie 3.30 po poł odbędzie się w sali Filharmonji koncert popołudniowy Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza Walerjana Berdjajewa Jako soliści wystąpią Marja Balcerkiewiczówna która z tow. orkiestry wykona suitę Edw Griega „Bergliot" oraz Ignacy Dygas wykona z tow orkiestry cały szereg aryj operowych Pozatem orkiestra Filharmoniczna wykona ulubioną symfonję niedokończoną Schuberta oraz Litolffa uwerturę „Robespierre".

OPŁATEK W FEDERACJI.

W dniu dzisiejszym, t. j. dnia 10 b m o godzinie 17 30 w sali „Ogniska Oficerskiego" przy ulicy Jerzego Nr 2 i 11-go Listopada Nr 83 zarząd grodzki federacji P.Z.O.O. w Łodzi urządza tradycyjny „Opłatek" dla członków organizacji wchodzących w skład federacji

Kolegów, biorących udział w „Opłatku" uprasza się o punktualne przybycie

Nasza aktywność.

Polityka polska okazuje w ostatnich czasach wielką aktywność. Zwłaszcza kwestja układów o nieagresję z Sowietami uwypukliła doniosłą rolę polskiej inicjatywy politycznej. Niewątpliwie, nie bez wpływu na wzrost prestiżu zewnętrznego naszego państwa jest względna odporność wobec zawieruchy ekonomicznej — większa aniżeli bądź co bądź gdzieindziej a także wstrzemięźliwość rządu w eksperymentowaniu gospodarczem; politycznym atutem naszym jest niezawodnie ścisły sojusz z krajem, który obejmuje dyktaturę finansową nie tylko Europy, ale bodaj i świata.

Przy dzisiejszem zespoleniu polityki ze sprawami gospodarczemi — aktywność polityczna może i powinna być wyzyskana dla celów ekonomicznych.

Prasa angielska z uznaniem podniosła oględność min. Zaleskiego, który w czasie swej wizyty — jaka przypadła akurat na okres energicznych demarches szeregu rządów obcych w Londynie z racji wybuchu protekcjonalizmu w. brytyjskiego — zachował umiar w akcentowaniu szkód, doznanych przez eksport polski do Anglji.

Umiar jest oczywiście wysoką zaletą, którą jednak również musi cechować odpowiednie... umiarkowanie.

Zespół faktów politycznych daje nam dzisiaj okazję do wysunięcia i zaakcentowania naszych życiowych interesów handlowych względem kilku grup państw.

Tak więc, na myśli mamy w pierwszej linji naszą sojuszniczkę zachodnią, która niewątpliwie zdaje sobie sprawę z konieczności zachowania na wschodzie Europy nie tylko politycznej i militarnej mocy Polski, ale i jej siły gospodarczej. Na wschodzie niewątpliwą ustępliwość wobec ekonomicznych postulatów polskich okazać może teraz w wyższym stopniu, aniżeli kiedykolwiek Rosja, względem której spełniamy obecnie jednocześnie rolę czynnika kontaktującego ZSSR z Francją, a zarazem rolę honorowego pośrednika w pacyfikacji z Rumunją. Jednocześnie spodziewać się moz na ustępliwości ze strony państw, które — jak Rumunja, a w części niektóre kraje bałtyckie uzyskają spokój od wschodniej granicy za sprawą Polski. Posunięcia ostatnie Polski dają jej wreszcie poważne atuty wobec państw które — jak Anglja — na czoło swych haseł politycznych wysuwają kwestję rozbrojenia.

System ten zakazu przywozów, jak mieliśmy już okazję akcentować, ma dla nas wartość wyłącznie o tyle, o ile zdołamy go wyzyskać dla osłabienia nacisku, dławiącego zewsząd nasz eksport; to wykorzystanie jest w tej chwili możliwe jak powiedziano wobec szeregu krajów z uwagi na pomyślną konjunkturę polityczną; niezależnie od tego — nadarza się okazja wywarcia presji na Niemcy, które nie mając traktatu handlowego z Polską najsilniej ucierpią wskutek rygorów importowych.

Słowem, spodziewać się powinniśmy, że wślad za wzrostem aktywności Polski na forum dyplomatycznem — pójdzie niebawem wzrost aktywności na terenie polityczno-handlowym. Dr. A. Z.

Rynek walutowy.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym płacono za dolara 8.88 i pół do 8.89 i pół, żądano 8.90 i pół. Ujawniła się różnica od pół do 1 gr. między kursem płacenia za drobne banknoty dolarowe poniżej 10 dol. i większe na niekorzyść drobnych. Tendencja utrzymana. Obroty nieznaczne. Wszystkie waluty wykazują tendencję stałą: frank francuski 35.05 zarówno w przekazie jak i gotówce, funt angielski 30.45 w przekazie i 30.50 w gotówce, marka niemiecka 210.70 w gotówce i 211.80, w przekazie. Złote ruble również przy tendencji utrzymanej w monetach 5 rublowych wynoszą 5.07 w płaceniu 5.10 w żądaniu, monety 10 i 15 rublowe do dwuch groszy droższe.

Papiery wartościowe przy dość mocnej tendencji. 8-io procentowe łódzkie listy zastawne 60 i pół w płaceniu i 61 w żądaniu. (Dt).

IV-ty dekret doraźny prez. Hindenburga

Odczyt wiceprezesa izby przemysłowo-handlowej, p. Mieczysława Hertza.

Przy wypełnionej sali wygłosił w piątek, dnia 8 b. m., urządzony staraniem Stowarzyszenia Techników i Towarzystwa Ekonomistów w Łodzi, interesujący odczyt wiceprezes łódzkiej Izby Przemysłowo - Handlowej p. Mieczysław Hertz.

Prelegent podzielił swój referat na trzy części: pierwsza — obejmowała treść dekretu doraźnego, druga — jego krytykę, trzecia — nawiązywała do stosunków polskich. W części pierwszej prelegent streścił nader skomplikowane i sięgające głęboko we wszystkie dziedziny życia gospodarczego postanowienia dekretu przyczem przytoczył szereg specjalnie charakterystycznych szczegółów bez uszczerbku dla zwięzłości i niezwykłej przejrzystości odczytu.

Zniżka oprocentowania papierów wartościowych i długów hipotecznych, obniżenie komornego o 10 proc. poniżej stawek przedwojennych, naruszenie świętości kontraktów, obniżenie taryf kolejowych, pocztowych i telegraficznych o 15 proc., przymusowa redukcja płac robotniczych i urzędniczych do stanu z dn. 1 stycznia 1927 r., zniżenie cen artykułów skartelizowanych o 10 proc., wreszcie znaczne podniesienie podatku przemysłowego dla pokrycia niedoborów innych źródeł budżetowych — wszystkie te postanowienia dekretu nie wyczerpują bynajmniej — zdaniem prelegenta — jego treści. Niemniej doniosłą dla życia gospodarczego jest bowiem ocena posunięć, zawartych niejako między wierszami i w ogólnym nastroju dekretu. Tego rodzaju znamiennym momentem, świadczącym zdecydowanie o głębokich zmianach w ustosunkowaniu się państwowej polityki gospodarczej Rzeszy do niektórych zagadnień życia gospodarczego, jest kwestja karteli.

IV dekret doraźny uważać można bezwarunkowo **za akt zerwania z dotychczasową prokartelową i prokoncernową polityką Niemiec.** To nowe nastawienie wynika jeszcze dobitniej z programowego przemówienia dr. Gerdelera, mianowanego komisarzem do spraw kontroli cen, który wręcz zaznaczył, że **„dekret doraźny bierze kartele mocno w garść".**

W drugiej części referatu p. Hertz dał wyraz osobistym poglądom na możliwość realizacji postanowień dekretu doraźnego, który zresztą i w Niemczech **tylko przez prasę rządową przyjęty został z entuzjazmem, podczas gdy inne pisma ustosunkowały się do niego nader krytycznie.** Niezależnie od krytyki zasad Notverordnung, prelegent poddał przytem subtelnej i gruntownie przemyślanej analizie **perspektywy realizacji poszczególnych postanowień dekretu.** Obniżenie płac może być z łatwością dokonane z chwilą, kiedy liczba bezrobotnych wykazuje gwałtowny wzrost (w końcu r. 1931 — 5,3 milj.); także ceny, przypuszczalnie będą obniżone wobec trwającej niezależnie od dekretu baissy (podobnie jak w Anglji); **ale naruszenie kontraktów i zniżka stopy spotęgują w konsekwencji ucieczkę kapitałów, zniechęcą ostatecznie ciułaczy i zabiją w przyszłości odbudowę kredytu.** nie wydaje się również realną zniżka cen świadczeń komunalnych, wobec katastrofalnej sytuacji finansowej miast niemieckich; nie ulega ponadto kwestji, że również niektóre artykuły nawet skartelizowane nie obniżą się w cenie z przyczyn natury podatkowej (np. piwo) albo wskutek specyficznego układu stosunków rynkowych.

Specjalną uwagę poświęcił prelegent przy krytyce dekretu jego genezie. Jest rzeczą jasną, że dekret jest wyrazem **zwycięstwa rolników,** którzy zdołali nietylko przeforsować redukcję swych zobowiązań (III Notverordnung) zresztą z uszczerbkiem dla przyszłego kredytu, ale nadto **zwycięsko przeciwstawili się ewent. zniżce ceł zbożowych,** co zdawało się będzie pierwszem racjonalnem posunięciem, zmierzającem do zniżki cen i obniżenia stopy życia. W konsekwencji korzec żyta cif Hamburg — wolna strefa — kosztuje 6 Mk., podczas gdy w Berlinie aż 24 Mk., **na pograniczu belgijsko - niemieckim odbywa się w poważniejszych rozmiarach szmugiel chleba,** który kosztuje w Belgji 18 fen. za 1 kg. a w pobliskim Akwizgranie 48 fen.

Nie ulega wątpliwości — twierdzi prelegent, że dekret zwraca się swem ostrzem **przeciwko przemysłowi,** to też nic dziwnego, że Związek Przemysłu Saskiego wypowiedział się przeciwko Notverordnung w sposób bardzo ostry, piętnując ujęcie życia gospodarczego **w karby policyjnych zarządzeń i drylu wojskowego.** Równie krytycznie ustosunkowali się do dekretu ekonomiści niemieccy kierunku liberalnego. **Profesor Bonn** uważa ostatnie dwa dekrety Prezydenta Rzeszy za **godzące w podstawy ustroju gospodarczego;** sztuczne obniżenie stopy procentowej uważa tenże profesor za środek „równoznaczny z **stłuczeniem termometru po stwierdzeniu u chorego gwałtownych skoków temperatury".** Z błyskotliwych powiedzeń prof. Bonna cytuje prelegent nader trafne twierdzenie, że **„o polityce decydują dyletanci i zainteresowani".**

W trzeciej części odczytu prelegent zastanawiał się nad możliwością zastosowania w Polsce metod wprowadzonych przez IV dekret Prezydenta Rzeszy Niemieckiej.

Po krótkiej dyskusji przewodniczący zamknął zebranie, dziękując przy żywych oklaskach całej sali prelegentowi za pracowite zgromadzenie materjałów i ich gruntowne oświetlenie.

Równocześnie przewodniczący powiadomił zebranych, że urządzane staraniem Stowarzyszenia Techników i Towarzystwa Ekonomistów piątkowe prelekcje ekonomiczne, mające na celu informowanie inteligencji łódzkiej o najważniejszych wydarzeniach życia gospodarczego, będą kontynuowane. W piątek, dnia 15 b. m. wygłosi odczyt pod tyt. „Światowy kryzys gospodarczy" poseł na Sejm dr. Miecz. Szawleski, dyrektor Biura ekonomicznego Banku Polskiego. hb.

Upadłości i układy.

W dniu onegdajszym na żądanie firmy wierzycielki Dom Agenturowo-Handlowy Erwu Sp. z. o.o. w Piotrkowie ogłoszono **upadłość firmie „Kruszów"** właść. Helena Kopańska, zakłady przemysłowe w majątku Kruszów, Tuszyn oraz jej właścicielce Helenie Kopańskiej osobiście.

Przedsiębiorstwo upadłej firmy składa się z parowej cegielni i sieczkarni i młyna motorowego i istnieje od 1910 r.

Upadła firma była w stosunkach handlowych z firmą „Erwu", od której nabywała towary, bądź na otwarty rachunek, bądź też na weksle. Ostatnio dopuściła cały szereg weksli z własnego wystawienia do protestu, z których najwcześniejszy termin płatności przypadał na 29 września r. b., a firma wierzycielka, po bezskutecznem wezwaniu o zapłatę, nie mogąc otrzymać swojej należności, zwróciła się do sądu z żądaniem ogłoszenia upadłości.

Na poparcie swojego żądania załączyła 8 zaprotestowanych weksli na sumę 1774 zł. 27 gr.

Sąd przychylił się do żądania wierzyciela, kuratorem mianował adwokata Henryka Felixa, a sędzią komisarzem sędziego handlowego Włodzimierza Eborowicza.

Upadłą oddano pod dozor policji, a chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 29 września.

*

W tym samym dniu ogłoszono **upadłość firmie „Auto-Transport"** spółka z ogr. odp. w Łodzi przy ul. Cegielnianej 60 na żądanie wierzyciela Izaaka Okładka. Na dowód zawieszenia wypłat przez upadłą firmę, wierzyciel przedstawił 2 weksle zaprotestowane z własnego wystawienia tej firmy na sumę 205 zł. oraz przedstawił dwa odpisy wyroku Sądu Okręgowego Łódzkiego zasądzające z tytułu zaprotestowanych weksli 8459 zł. na rzecz firmy „Polskie Towarzystwo Zakładów „Skody" Sp. z ogr. odp.

Kuratorem powyższej upadłości mianowany został adwokat Rudolf Pohl, a sędzią komisarzem sędzia handlwy Tempelhof. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 7 grudnia r. ub.

Na uwagę w tej sprawie zasługuje fakt, iż równocześnie z ogłoszeniem upadłości firmie przez sąd handlowy w Łodzi, w tym samym dniu sąd grodzki w Lesznie ogłosił upadłość centrali powyższej firmy „Auto Transport", znajdującej się w Lesznie, na skutek prośby samej firmy, mianując zarządcą powyższej firmy emeryt. st. sekretarza Sądu z Leszna Feliksa Fiedlera.

W ten więc sposób nad jedną firmą zarządzono przez dwa sądy postępowania upadłościowe, z których na terenie centrali istnieją inne przepisy upadłościowe, aniżeli na terenie oddziału łódzkiego.

Kurator łódzkiego oddziału wobec tego nie był w stanie przystąpić do opieczętowania majątku oddziału łódzkiego.

★

Przed miesiącem donosiliśmy o złożeniu podania o odroczenie wypłat przez Abrama Wiązowskiego, prowadzącego fabrykę wyrobów żelaznych w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 9.

Podanie to w tych dniach zostało zwrócone Wiązowskiemu, wobec nieopłacenia przez niego opłat sądowych oraz kosztów ogłoszenia wezwania publicznego.

Zjazd izb

przemysłowo-handlowych.

(c) W Warszawie odbył się wczoraj zjazd związku izb przemysłowo-handlowych, na którym łódzki samorząd gospodarczy był reprezentowany przez dyrektora izby inż. Karola Bajera, wicedyrektora dr. Herberta Zanda i radcy prawnego adw. Feliksa. Na porządku dziennym zjazdu, w którym wzięli również udział przedstawiciele izb rzemieślniczych i sfer rolniczych były następujące sprawy: 1) skoordynowanie prac wszystkich czynników gospodarczych, 2) polityki celnej, 3) polityki przemysłowej w związku z obecną sytuacją, 4) ryczałtu dla drobnych płatników, 5) modyfikacji przepisów bilansowych w związku ze spadkiem kursów niektórych walut i papierów wartościowych, 6) jednolitej ordynacji egzekucyjnej. (Dt).

ZABAWA TANECZNA

Koło absolwentów M. S. H. W. w Łodzi, Kilińskiego Nr. 109 urządza zabawę taneczną, połączoną z występami artystycznemi, która odbędzie się w dniu 10 stycznia r. b. o godzinie 4-ej po poł. w sali przy ulicy Kilińskiego Nr 109. Sympatyków i gości zaprasza.

Do akt Nr. 2559 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go stycznia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Południowej 44 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Lipnowskiego, a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających się z 3 bel kowerkotu 8/4 br. oszacowanych na sumę dol. 332.
Łódź, dnia 8 stycznia 1932 r.
Komornik (—) **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 2560 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go stycznia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 44 w drugim terminie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Lipnowskiego, a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających się z 8 bel kowerkotu 4/4 szar. oszacowanych na sumę dol. 735.
Łódź, dnia 8 stycznia 1932 r.
Komornik (—) **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 2568 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go stycznia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 44 w drugim terminie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Lipnowskiego, a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających się z 11 bel dublinu oszacowanych na sumę 945 dol.
Łódź, dnia 8 stycznia 1932 r.
Komornik (—) **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 2454 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go stycznia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Południowej Nr. 44 w drugim terminie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Chaima Lipnowskiego, a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających się z 7 bel materjału merkur oszacowanych na sumę dol. 408.
Łódź, dnia 8 stycznia 1932 r.
Komornik (—) **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 1732 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go stycznia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Południowej 44 w 2 terminie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer, S. A." a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających się z 5 bel gabardiny, 2 bel dublinu 4/4 oszacowanych na sumę 1520 dol.
Łódź, dnia 8 stycznia 1932 r.
Komornik (—) **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 1660 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go stycznia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Południowej 44 w 2 terminie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer, S. A.", a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających się z 34 bel bukskinu, 5 bel kolumbia, 3 bel kolejowego oszacowanych na sumę 5025 dol.
Łódź, dnia 8 stycznia 1932 r.
Komornik (—) **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 1731 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go stycznia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Południowej 44 w 2 terminie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer, S. A.", a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających się z 4 bel kolejowego, 1 beli gabardiny oszacowanych na sumę 1000 dol.
Łódź, dnia 8 stycznia 1932 r.
Komornik (—) **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 1725 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go stycznia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Południowej 44 w 2 terminie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer, S. A.", a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających się z 9 bel materjału kolejowego oszacowanych na sumę 1495 dol.
Łódź, dnia 8 stycznia 1932 r.
Komornik (—) **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 1730 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go stycznia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Południowej 44 w 2 terminie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer, S. A.", a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających się z 9 bel materjału kolejowego oszacowanych na sumę 1565 dol.
Łódź, dnia 8 stycznia 1932 r.
Komornik (—) **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 2728 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go stycznia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Południowej 44 w 2 terminie odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer, S. A.", a znajdujących się w firmie „Schenker i S-ka" i składających się z 9 bel dublinu 8/4 oszacowanych na sumę 1495 dol.
Łódź, dnia 8 stycznia 1932 r.
Komornik (—) **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 1991 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19-go stycznia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Eugenjusza Trojanowskiego i składających się z mebli i in. oszacowanych na sumę zł. 2.000.—
Łódź, dnia 28 grudnia 1931 r.
Komornik (—) **Stefan Górski.**

Do akt Nr. 2086 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19-go stycznia 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Abrama L. Flywockiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 530.—
Łódź, dnia 24 grudnia 1931 r.
Komornik (—) **Stefan Górski.**

ZAWIADOMIENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Szlamy Szafrana, zawiadamia wierzycieli upadłego, że Sędzia Komisarz wyznaczył ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 18 stycznia r. b.

Sprawdzenie odbędzie się w wyznaczonym dniu o godz. 12 min. 30 w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Samuel Ejznerowicz, adwokat.
Łódź, Zawadzka 15.

BERLITZA met. prawdziwa 7 rok szk.
KURSY JĘZYKÓW OBCYCH
uznane przez państwo
ENGLISH
FRANÇAIS
DEUTSCH
ITALIANO etc.
Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Profesorzy cudzoziemcy. Małe grupy od 3 do 6 osób. lekcje prywatne. Szybkie rezultaty. Zapisy codziennie od 12 do 1½ i od 5 do 8-ej. Próbne lekcje bezpłatnie.
Piotrkowska 86 m. 9 front
!! Filji w Łodzi nie mamy !!

Do akt Nr. 2196 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszk. w Łodzi, ul. 11-go Listopada 37-a, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 18 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Przejazd 90, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do A. Schwartza i składających się z 3 wałachów z 4 wozów i z 30-tu korcy koksu oszacowanych na sumę zł. 1400.—
Łódź, dnia 17 grudnia 1931 r.
Komornik **Ignacy Hermanowski.**

Do akt Nr. E. 2221 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18-go stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „K. Sprytus" i składających się z umeblowania oszacowanych na sumę zł. 790.—
Łódź, dnia 30 grudnia 1931 r.
Komornik **Leon Wąsowski.**

Do akt Nr. E. 2228 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22-go stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piłsudskiego Nr. 55 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Adama Kotlickiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 530.—
Łódź, dnia 29 grudnia 1931 r.
Komornik **Leon Wąsowski.**

Do akt Nr. E. 2240 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25-go stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ojzera Milgroma i składających się z 40 mtr. waluru oszacowanych na sumę zł. 600.—
Łódź, dnia 4 stycznia 1932 r.
Komornik **Leon Wąsowski.**

Do akt Nr. E. 1982 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 14-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy Al. I-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19-go stycznia 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zakątnej Nr. 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Wytwórnia Maszyn Młyńskich inż. Franciszek Pałaszewski" i składających się z postaw walcowy mechaniczny kompletny oszacowanych na sumę zł. 3.000.—
Łódź, dnia 31 grudnia 1931 r.
Komornik (—) **St. Dulkowski.**

Do akt Nr. E. 2092 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 14-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy Al. I-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19-go stycznia 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zakątnej Nr. 39 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zakładów Przemysłowych inż. Franciszek Pałaszewski Sp. Akc. i składających się z postawu walcowego czyli miewnika oszacowanych na sumę zł. 1100.—
Łódź, dnia 31 grudnia 1931 r.
Komornik (—) St. Dulkowski.

DR.
JULJAN OKNOWSKI
analizy lekarskie
Piłsudskiego 31.
Telef. 131-91.

GABINET HIGJENY KOSMETYCZNEJ
„LADY"
Cegielniana 7, m. 8, front, tel. 209-18.
Wszelkie zabiegi wchodzące w zakres racjonalnej kosmetyki.
Ceny umiarkowane.

Poszukuję sypialni
używanej, modnej oraz pokoju stołowego w b. dobrym stanie. Oferty sub „22."

Duża firma poszukuje dzielnego
majstra apreturskiego
z długoletnią praktyką na różne damskie towary (Kleiderstoffe). Oferty „L. G."

Gabinet Lekarsko Dentystyczny
D. TONDOWSKA
ul. GŁÓWNA 51, telefon 174-93
przyjmuje od 9—2 i 3—8 Ceny leczenia

Pielęgniarka
rutynowana przyjmuje dyżury i robi zastrzyki umiejętnie. Ceny przystępne
Telefon 230-79.

Sweatry
POULOWERY, REFORMY przerabia i naprawia, również przyjmuje zamówienia z własnej lub powierzonej wełny. Pracownia Sweatrów, Traugutta 14 poprz. of., I piętro.

Dr. med.
M. FELDMAN
AKUSZER-GINEKOLOG
przeprowadził się na
Zawadzka 10. Tel. 155-77

Do wynajęcia
mieszkanie 6-pokojowe z wszelkiemi wygodami PRZEJAZD 30, front, II-ie piętro. Wiadomość u Administratora domu w godzinach między 2—4 po poł. i do 10 rano.

Do akt Nr. E. 2068 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 14-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy Al. I-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19-go stycznia 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 42 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Weisberga i składających się z mebli, biurka i maszyny do pisania firmy „Royal" oszacowanych na sumę zł. 1835.—
Łódź, dnia 31 grudnia 1931 r.
Komornik (—) St. Dulkowski.

Otwarty całą zimę
Komfortowo-Urządzony „DOM WYPOCZYNKOWY"
w parku Lichtenfeldów
na **Wiśniowej Górze.**
CENY PRZYSTĘPNE.
Zgłoszenie tel. 131-21.

Zdolny przedstawiciel
łódzkich firm (manufaktury i galanterji) na Gdańsk i okolice, poleca się łaskawej pamięci łódzkim fabrykantom i hurtownikom. Zapewnione duże obroty. Bogaty rejestr pierwszorzędnych klijentów. — Oferty pod „Pierwszorzędny przedstawiciel" do Republiki.

Do akt Nr. E. 2102 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 14-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy Al. I-go Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19-go stycznia 1932 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy 6-go Sierpnia 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Franciszka Jarkiewicza i składających się z pianina, mebli, patefonu i maszyny do szycia, firmy „Singer" oszacowanych na sumę zł. 1610.—
Łódź, dnia 31 grudnia 1931 r.
Komornik (—) St. Dulkowski.

LEK. DENTYSTA
L. GECOWOWA
przyjmuje w Lecznicy ul. Piotrkowska Nr. 45 od godz. 3—8-ej pp.

KROJU
nowoczesnego, szycia, i modelowania wyucza zatwierdzone przez M-n Oświaty. Kursy Mistrza Paryskiej Akademji, Cechu Warszawskiego i Łódzkiego E. Wiśniewskiego, nagrodzonego złotym medalem i dypl. w Paryżu. Jedyne kursy w Polsce i m. Łodzi wyuczające bez pomocy form bibułkowych. „System krojenia odrazu na materjałach", opatentowanym za Nr 12644. Kończącym świadectwa szkolne. Zwęzącym podręcznik. Piotrkowska 64.

Doktór
Datyner
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
UROLOG
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2 (daw. Olgińska)
tel. 148-55.
Godziny przyjęć od 9—10 i od 6—8.

Dr.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
telef. 128-07
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Dr. med.
Heller
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89,
przyjm. do 10 rano i od 4-8
dla pań spec. od 4-5
w Niedz. od 11—2 po poł.

PARYŻANKA
dyplomowana nauczycielka udziela lekcyj języka francuskiego(gramatyka literatura, konwersacja, korepetycje) Adres ul. Południowa 20 m. 20, 1-sze podwórze, lewa strona Zastać można od 1—2 pp. Telefon: od 8—9 wiecz. Nr. 150-12.

Bezpłatna Szkoła Szycia firmy Singer
Łódź, AL. KOŚCIUSZKI Nr. 3.
Każda osoba posiadająca maszynę do szycia firmy Singer starą czy nową, lub też mająca nabyć maszynę, może korzystać z bezpłatnego kursu szycia, modnych haftów artystycznych, cerowania i kroju.
Bliższych wiadomości udziela się codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7 pod wyżej wymienionym adresem.

DR. MED.
A. IZOSIMOW
Spec. chor. wewnętrzne
AL. KOŚCIUSZKI Nr. 13.
Tel. 170-48, przyjmuje od 3—5 po pol.

Matrymonialne.

MAŁŻEŃSTWA kojarzy skutecznie. Przyjmuje od 10—5, dyskrecja zapewniona. Wólczańska 75, m. 10, front, II piętro. Pośredniczka.

KAWALER (rzym. kat.) przystojny, inteligentny, ożeni się z panną lub wdową bezdzietną lat 20—28, która pożyczy zł. 700—800 potrzebne mu jako kaucja dla otrzymanie posady od 15. I. 32 r. Oferty pod „Zgadzam się" do Republiki.

40-LETNI mężczyzna, podobno bardzo przystojny i inteligentny, poszukuje znajomości miłej Pani w odpowiednim wieku, o ładnej figurze, niezależnej i niekrępującej mieszkającej. Cel towarzyski. Oferty szczegółowe pod: „Wiek niebezpieczny"

SWATKA uskutecznia odpowiednio cel matrymonjalny. Dyskrecja zapewniona. Juljusza 33, m. 3, II podwórze parter.

MŁODA pani pozna starszego pana któryby dopomógł materjalnie. Of.: „Wdzięczna".

PANA, ogłaszającego się sub „Lingwista" w Republice Nr. 352 z dn. 24. 12. 1931 r. — proszę odebrać list i zgłosić się do pani Zofji.

PRZYJMĘ kilku panów na obiady prywatnie. lu. Wysoka 19, m 2.

NA ŚLUBY karety, landa, oraz samochody do wynajęcia. Cegielniana 30, Szymański.

WYJEŻDŻAM jutro do Bydgoszczy. Załatwiam tam protesty, wszelkie sprawy. Dzwonić dziś 108-47.

MŁODA, przystojna, chciałaby poznać kulturalnego, przystojnego, sympatycznego pana w celu towarzyskim. Oferty sub „1932" do Republiki.

CHEMIK, lat 33 przystojny, samodzielny po powrocie z zagranicy, pozna w celu matrymonjalnym inteligentną, przystojną panią (średnio posażną) posiadającą mieszkanie i trochę kapitału. Sub „X. 2."

POZNA inteligentną młodą pannę (izr) posażną z dobrej rodziny, kawaler lat 29, posiada własny interes, nieźle usytuowany. Sub „Współżycie".

Posady

STUHLMEISTER do warsztatów na plusz poszukiwany na wyjazd do Bukaresztu. Oferty z kopjami świadectw do adm. Republiki „I. P. B.". 10

RYSOWNIK wybijacz kart tkackich poszukuję posady, ul. Sejmowa 2, H. Piotrowski. 10

MAJSTER tkacki poszukuje posady na krosna jedwabne w miejscu lub na wyjazd. Oferty do „Republiki" sub: „G". 10

POSZUKUJE agentów do rozsprzedawania nowoczesnego artykułu za wynagrodzeniem 20 proc. od sta. Wymagalna kaucja 200 złotych. Oferty składać Z. Koluszka, Końskie, Krakowska 25, wojew. Kieleckie.

100—500 miesięcznie. Katowicka fabryka poszukuje agentów do sprzedawania po domach niezbędnego artykułu. Zgł. Republika pod „Egzystencja".

WYCHOWAWCZYNI, rutynowana, z długoletniem doświadczeniem i pierwszorzędnemi referencjami, ze szyciem, poszukuje posady do dzieci na przychodnie. Oferty pod „Pracowita".

OSOBA młoda, inteligentna, sympatyczna skromnych wymagań umiejąca dobrze gotować, pragnie się zająć gospodarstwem u dwojga lub jednej osoby. Łaskawe oferty pod „100 pracowita" do Republiki.

PANIE znające robotę szydełkową mogą się zgłosić. Żeromskiego 85, m. 11.

PANIE, inteligentne i zdolne, które chcą sobie stworzyć stałą egzystencję z wysokim miesięcznym zarobkiem przy lekkiej i przyjemnej pracy mogą się zgłosić. Fachowość zbędna. Zgłoszenia z dokumentami w poniedziałek i wtorek od 10—12 i 4—6 pp przyjmuje biuro ul. Piłsudskiego 74, front II piętro.

POSZUKIWANE pracownice i uczenice do ręcznych robót. Zielona 44, m. 10.

PRZEDSTAWICIELE do sprzedaży epokowego wynalazku poszukiwani. Potrzebny kapitał 400 zł. Zgłoszenia Bielsko, Śląsk, Skrytka 275.

BUCHALTER rutynowany poszukuje posady stałej lub na godziny. Wiadomość telef. 213-64.

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych. M. Michalewicz. Księży Młyn. 4 m. 4.

PANNA poszukuje posady w charakterze ekspedientki lub kasjerki za kaucją. Włada językiem polskim i niemieckim. Łask. oferty do Republiki pod „W. B." 20.

MAGISTER farmacyi z małą praktyką poszukuje zajęcia za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Oferty sub „Farmacetka".

POSZUKUJE się pannę katoliczkę freblankę do dwojga dzieci, skromnych wymagań, na wyjazd. Zgłaszać się Narutowicza 49, m. 22, 5—6

POTRZEBNA młoda, skromna, służąca do dwojga osób Piotrkowska 93, m 13 od 11—1.

BEZPŁATNIE przyjmie pracę na tkalni, młody majster tkacki (desynator) Oferty „Pracowity".

POTRZEBNA starsza panna do magazynu kapeluszy, posada roczna. Of. do Republiki pod „Starsza panna"

MAJSTER tkacki długoletni kierownik fabryki zarobkowej mający klientele na różne gałęzie pracy, poszukuje odpowiedniej posady „L. B."

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI udzielam tanio. Lipowa 25, m 12, od godz 10 do 1

MŁODA francuzka udziela lekcji, konwersacja, pomoc szkolna. Tel. 226-02 9—11 i 2—4. 6

WYUCZAM szydełkowania Pointlas Filet 10 zł. praca zapewniona, haftu maszynowego i ręcznego. Kaufmanowa Piotrkowska Nr. 18, pr. oficyna I podwórze. 6

BERLITZA met. prawdziwa 7 rok szkolny. Kursy języków obcych uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Profesorzy rodowici anglicy, francuzi, niemcy, włosi. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej. Piotrkowska 86, m. 9, front.

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady" Paliera gwarantują wielodziedzinową samodzielność! Warszawa Nowogrodzka 48. Zamiejscowe listownie.

BUCHALTERJI włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie nauczam za 25 zł. Kurs skrócony w ciągu 1 m. 15 zł. Pisanie na maszynie w 3 tygodnie, 6 zł. — Kilińskiego 50, m. 45.

WYPRACOWANIA z literatury, historji, wskazówki, porady, materjały, objaśnienia. Pogotowie naukowe. Warszawa, Ceglana 9—26 10

RUTYNOWANA nauczycielka udziela lekcji francuskiego i niemieckiego pojedyńczo lub w kompletach. Tel. 127-67 od 2—4 p.p. 10

ANGLIK udziela lekcji, konwersacje, oraz tłumaczenia. Kopernika 10—5.— Tel. 171-25.

STUDENTKA ze znajomością hebrajskiego udziela lekcji. Dzwonić 223-57.

ANGIELSKIEGO udzielam, złoty lekcja. Przejazd 69, m. 10.

ANGIELSKIEGO, francuskiego i niemieckiego udziela rutynowany pedagog, oraz załatwia korespondencję i tłumaczenia. Piotrkowska 85, m. 16, prawa oficyna.

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka uniwersytetu niemieckiego. Kurs gimnazjalny (8 klasa), konwersacja, literatura, tłumaczenia i streszczenia dzieł fachowych. Telefon 113-93 między godz. 2 a 3, oraz Andrzeja 29, m. 1 między godz. 3 a 4.

MATEMATYKI i języków udziela doświadczony korepetytor 1 zł. lekcja. Zakątna 80, m. 11.

TANIO! Wyuczam szybko ondulacji. Wiadom.: Śląska 24, m. 4 (Chojny) w poniedziałek od 10—5.

NAUKA KROJU, szycia, robót 15 zł. miesięcznie. Kursy zawodowe Kopydłowskiej, Piotrkowska 154.

STUDENTKA — nauczycielka przyjmie lekcję za obiady. Tel. 185-47 3—6

MATEMATYKI, fizyki udziela specjalista, pierwszorzędna siła. Cena przystępna. Dzwonić 208-75.

STUDENTKA udziela lekcyj i korepetycji. Ceny niskie. Zawadzka 52, m. 7.

GRY FORTEPIANOWEJ metodą doskonałą udzielę wzamian egzercytacyj. Oferty pod: „Dyplomowaną nauczycielka".

RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcyj. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Cegielniana 11, m. 7, front III p., godz. 6—9 wiecz.

STUDENTKA udziela lekcji. Specjalność polski 1.50 godzina. Gdańska 21 ostatnie wejście III-cie piętro m. 41.

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand. Traugutta Nr. 2, I p. fr.

UDZIELAM lekcji angielskiego, niemieckiego (konwersacji, literatury i korespondencji handlowej). Załatwiam korespondencję i tłumaczenia w angielskim, niemieckim i francuskim. Lipstein. Lipowa 1, od g. 1.30 do 2.30 i 8.30 do 10-ej.

KALIGRAF BERMAN poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Zawadzka 19.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Al. I Maja 5, m. 8, front, III. piętro.

THE teacher of the Berlitz School gives also private Lessons at home. Śródmiejska 46 m. P. Rukajskiej.

RUTYNOWANA nauczycielka udziela niemieckiego (gramatyki, literatury, konwersacji). Ceny niskie. Al. I-go Maja 32, m. 8, telefon 123-30, od 1—3 i od 7—9.

Lokale

2 POKOJE umeblowane, wygody, wejście osobne zaraz do wynajęcia. ul. Śródmiejska 56, m. 11, II piętro, fr.

POSZUKUJĘ sali w śródmieściu, wielkości 24 na 6 mt. Zgłoszenia do Republiki pod „A. C."

POSZUKUJE się pokoju z całodziennem utrzymaniem dla starszej osoby. Oferty do Republiki sub „Lucyna".

POKÓJ umeblowany dla pana do wynajęcie Mostowa 21, tel. 10-182 od 9—10 rano.

SŁONECZNY frontowy umeblowany pokój, oddzielnem wejściem, wygodami dla 1—2-ch panów do wynajęcia. Piłsudskiego 34, m. 11.

POKOIK mały, umeblowany do wynajęcia Piotrkowska 6 ,m. 10, lewa of.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, wygodami ew. łazienką od gospodarza w centrum. Telefon 182-81 od poniedziałku 9—18.

POŻYCZKĘ każdy może otrzymać, 1.000 — 50.000 zł. długoterminowe.— Piotrkowska 108, front, pokój 7.

1—2 POKOJE ładnie umeblowane odnajmę. Front I piętro. Traugutta 9, m. 2.

2 POKOJE, duże, słoneczne, umeblowane, centralne ogrzewanie,, II piętro, telefon, winda do wynajęcia dla lekarza lub adwokata, ewentualnie dla 2 panów izraelitów. Oglądać można od 3—5 lub 8—9 i pół w. Narutowicza 16. m. 3

POKÓJ umeblowany tanio do wynajęcia z ogrzewaniem i światło. Południowa 18, m. 35 Besterman.

ŁADNY, słoneczny, dwuokienny, umeblowany pokój z wszelkiemi wygodami oddam. Aleja 1-go Maja 15, m. 5. fr. II piętro.

POKÓJ ciepły, umeblowany z korytarza, nieprzejściowy, elektryczność, łazienka do oddania. Kilińskiego 44, m. 45 (przy Narutowicza).

BEZ ODSTĘPNEGO 2 pokoje z kuchnią, wygody, Zamenhofa przy Piotrkowskiej zł. 90.— miesięcznie poleca biuro „Geguz", Piotrkowska 81, tel. 105-39.

Z KLATKI schodowej pokój umeblowany lub bez, centrum, niedrogo, poleca biuro „Geguz", Piotrkowska 81, tel. 105-39.

ODNAJMĘ pokój lub 2 niekrępującem wejściem bardzo tanio. Zawadzka 49, m. 6.

UMEBLOWANY czysty pokój dla inteligentnego pana do wynajęcia ul. Śródmiejska 46, m. 6.

ODDAM pokój duży, umeblowany z wygodami. Zakątna 80, m. 11 (róg Andrzeja)

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla inteligentnego izraelity od 1 lutego. Zgl. od 6—9 pp. Przejazd 30, m. 18.

SKLEP spożywczy z pokojem i kuchnią do wynajęcia. Łagiewnicka 52.

PRZYJMĘ na mieszkanie inteligentnego pana lub panią. Wiadomość w Republice.

FRONTOWY, duży ładny pokój do wynajęcia Aleja 1-go Maja 8, m .19 front, II piętro od 12—3 i 6—9.

POKÓJ do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie dla jednej osoby Narutowicza 47, m. 16.

2 POKOJE z kuchnią, łazienka, wszelkiemi wygodami powyżej parteru poszukiwane. Tel. 130-20.

ELEGANCKO umeblowany pokój z niekrępującem wejściem, centralnem ogrzewaniem i wszelkiemi wygodami dla pojedyńczej osoby lub adwokata. Cena przystępna. Piłsudskiego 76, m. 7, róg Narutowicza. Tel. 127-66.

POKÓJ umeblowany osobnem wejściem odnajmę Żeromskiego 11, front I-sze piętro, m. 18.

SKLEP i jeden pokój z urządzeniem lub bez. Wólczańska 139, Goldfarb, Mleczarnia.

2 POKOJE, elegancka sypialnia i jadalnia, używalność kuchni, ewent. całodzienne utrzymanie do wynajęcia. Piotrkowska 46, m. 24.

MAŁY umeblowany pokój do wynajęcia. wejście niekrepujące. tel. 122-11

UMEBLOWANY frontowy pokój z oddzielnem wejściem od zaraz bardzo tanio do odstąpienia. Zawadzka 19, fr. III piętro u Frajdenrajcha.

PIĘKNE mieszkanie 5-pokojowe z kuchnią, nowocześnie wyposażone na I piętrze, nadające się także dla lekarza lub adwokata do wynajęcia. Wiadomość: Sienkiewicza róg Abramowskiego Nr. 1. 12

DWA ładnie umeblowane słoneczne pokoje frontowe z wszelkiemi wygodami w czystym domu, zaraz do oddania młodemu małżeństwu lub pojedyńczej osobie z całodziennem utrzymaniem lub bez Gdańska 43, m. 10. 26

SKROMNY pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Wulfson, Śródmiejską 39 od godz. 15—17.

NIEKRĘPUJĄCY pokój dwuokienny z łazienką i telefonem do wynajęcia. Piotrkowska 55, m. 15.

CIEPŁY pokój umeblowany z niekrępującem wejściem u samotnej do wynajęcia. Sienkiewicza 63, m. 15.

POKÓJ ładnie umeblowany, telefon, wygody zaraz do wynajęcia. Wiadomość Piotrkowska 109, front. III piętro m. 7.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. Cegielniana 21, ostatnie wejście III piętro m. 35.

POKOJE umeblowane z oddzielnem wejściem, komorne od 30 zł. sklepy, lokale handlowe, biurowe, fabryczne, mieszkania 1, 2, 3, 4, 5 pokoje z wszelkiemi wygodami w centrum i we wszystkich kierunkach, domy, domki, wille, place, parcele, gospodarstwo rolne, młyn parowy, można najszybciej i najkorzystniej sprzedać, nabyć lub wydzierżawić za pośrednictwem biura Lokum. Piotrkowska Nr. 62, front, 2 piętro, telefon 166-15, okazyjnie komfortowe 3 pokoje w pałacu za same komorne w centrum. Wiadomość w biurze „Lokum" Piotrkowska 62, tel. 166-15.

POSZUKUJĘ na spanie lepszą panienkę izraelitkę i mężczyznę. Cena przystępna 6-go Sierpnia Nr. 14, m. 21. 10

SŁONECZNY pokój umeblowany z niekrępującem wejściem w śródmieściu do wynajęcia. Tel. 175-30 od 10-ej do 4-ej po poł. 10

DWA elegancko urządzone pokoje z telefonem natychmiast do oddania. Piotrkowska 50, m. 6. 10

JEDEN umeblowany słoneczny pokój frontowy z balkonem w czystym domu zaraz do oddania. Gdańska 43, m. 10. 9

POKÓJ umeblow. wprost z klatki schodowej, front, parter nadający się ewent. na biuro do wynajęcia. Piotrkowska 220, m. 1.

DO ODSTĄPIENIA pokój z kuchnią Sienkiewicza 3/5, pr. of. m. 6, I. p.

LOKAL nadający się dla fryzjera lub rzeźnika odstąpię za 600 zł.. Chojny, róg Kościuszki 17. tuż przy szpitalu Ojców Bonifratrów.

1 LUB 2 POKOJE z meblami lub bez do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie Zawadzka 16a, m. 8.

POKÓJ z wszelkiemi wygodami z niekrępującem wejściem do oddania solidnej osobie (izr.) Wiad. 11-go Listopada 30 m. 25.

ŁADNY niekrępujący pokój umeblowany do wynajęcia Piramowicza 9, m. 8.

OD ZARAZ do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią i wygodami. Kilińskiego Nr. 116. Wiadom. u dozorcy.

DWA POKOJE z kuchnią do oddania natychmiast. Sienkiewicza 34, m. 36, od 3—5.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia Zawadzka 9. Wiadom. u dozorcy.

FRONTOWY umeblowany pokój z oddzielnem wejściem na półpiętrze do wynajęcia. Skwerowa 7, m. 1.

4 POKOJE z kuchnią i wygodami na parterze zaraz do oddania. Wiadomość u dozorcy Napiórkowskiego 59.

LEKARZ, poszukuje mieszkania 4-pok. z kuchnią. Oferty pod „Lekarz".

WARSZTAT ślusarski lub lokal na warsztat o pow. 20 do 30 metr. kw. poszukiwany. Oferty z wyszczególnieniem ceny miesięcznej sub. „Warsztat".

UMEBLOWANY pokój przy rodzinie do wynajęcia. Zawadzka 25, m. 4.

2 SALE fabryczne 366□ łokci z przewodami elektrycznemi i światłem do wynajęcia ul. Gdańska 108. 10

POSZUKUJĘ pokoiku niekrępującego z wejściem z klatki schodowej na kilka godzin dziennie. Możliwie przy rodzinie izraelickiej. Oferty pod „Kawalerka wieczorowa" do Republiki. 10

SŁONECZNY umeblowany pokoik tanio do wynajęcia od zaraz Śródmiejska 28, m. 7. 10

DO WYNAJĘCIA 2 lub 3 pokojowe mieszkanie z umeblowaniem i z oddzielnem wejściem dla adwokata, lekarza. Piłsudskiego 39, II p. m. 33. 10

BUDYNKI fabryczne duże sale z dużemi ubikacjami z maszyną parową i kotłem, nadające się do każdego celu jak farbiarni itd. natychmiast w całości lub częściowo (poszczególne sale lub budynki) do oddania. Zgłoszenia pod „Fabryka 100" do Republiki. 10

ŁADNIE umebl. 1—2 ciepłe pokoje odnajmę solidn. kultural. osobom lub bezdz. małżeń. I piętro. Wygody. elektryczność oddzielne wejście. Południowa 18, Gimnazjum od godz. 2 11

POKÓJ frontowy o dwuch oknach, z niekrępującem wejściem, umeblowany lub bez, dla samotnego pana, od zaraz do wynajęcia. Śródmiejska 27, m. 6. 10

DUŻY umeblowany pokój z niekrępującem wejściem, telefonem, do oddania dla izraelity lub na biuro. Oglądać można od 2—5 Kilińskiego 96a/3. 10

3 POKOJE, kuchnia, wygody zaraz od gospodarza do wynajęcia lub na warsztat pracy róg Piotrkowskiej 162 i Głównej 1.

DO WYNAJĘCIA natychmiast 3 pokoje z kuchnią obszerny korytarz i wszelkie wygody. Wiadomość: Wólczańska 222. m. 16 ... do sprzedania nowy gabinet. 6

POSZUKUJĘ 3-pokojowego mieszkania z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Pośrednicy wykluczeni. Oferty sub: „B. B." 10

ODNAJMĘ 2 pokoje pojedyńczo lub łącznie, Gdańska 31a, m. 9. Wiad. do 11-ej rano, 2—4, od 9-ej wiecz. 10

POKÓJ ładny umeblowany, wejście wprost z klatki schodowej odnajmę Grabowa 20, m. 12, II p. prawe wejście.

POKÓJ z kuchnią zaraz do odstąpienia. Ruda Pabjanicka przystanek Lotnisko, ul. Rzewskiego 24.

POKÓJ przy inteligentnej rodzinie z niekrępującem wejściem, wszelkiemi wygodami z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Południowa 20, m. 53, Tel. 223-57.

ŁADNIE umeblowany pokój, wygodami, telefonem do wynajęcia. Śródmiejska 31, m. 7, Tel. 124-91.

Z KLATKI schodowej pokój frontowy do oddania Żeromskiego 42, m. 6 10—11, 2—4, 7—9.

POKÓJ do oddania Skwerowa 7, m. 3.

POKÓJ świeżo remontowany z wszelkiemi wygodami niekrępującem wejściem do oddania. Piotrkowska 120, m. 46.

SŁONECZNY, ładnie umeblowany pokój bardzo tanio do oddania. Cegielniana 22, m. 10.

CIEPŁY pokój umeblowany, wejście z korytarza z wygodami i łazienką do wynajęcia. Piramowicza 5, front, m. 11.

POKÓJ o niekrępującem wejściu z używalnością telefonu do oddania. — Śródmiejska 60, m. 2.

CEGIELNIANA 3, m. 16, róg Piotrkowskiej pokoik umeblowany tanio do wynajęcia.

3 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami i centralnem ogrzewaniem w nowoczesnym domu do wynajęcia Wiadomość tel. 169-58.

ŁADNY, frontowy, nieumeblowany pokój z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 108, m. 8. Obejrzeć 10—7.

SIENKIEWICZA 18, m. 5 odnajmie ładny umeblowany pokój I. piętro, front.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wiad. Traugutta 5, m. 7, od 10—4 pp.

POKÓJ umeblowany ewentualnie z utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Cegielniana 17, m. 26.

DUŻY, frontowy, dobrze umeblowany pokój, telefon, centralne ogrzewanie, winda, do wynajęcia. Piotrkowska 113, m. 9.

POKÓJ ładnie umeblowany z wszelkiemi wygodami, przy inteligentnej, małej rodzinie do wynajęcia. ul. Narutowicza 46, front I piętro, m. 7, od 2—4 i po 7 wiecz.

2 POKOJE lub pojedyńcze, umeblowane lub bez umeblowania, frontowe, łazienka, telefon. Zgłoszenia Zawadzka 23, m. 21.

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia. Wólczańska 63, m. 19.

ODDAM 2 suche, słoneczne, nieumeblowane pokoje i jeden umeblowany. Śródmiejska 29, m. 6.

2—3—4 UMEBLOWANE pokoje wejście wprost z klatki schodowej. ul. Śródmiejska 12. Tel. 126-87.

ODNAJMĘ jeden pokoik skromnie umeblowany ze zlewem. Zielona 48, m. 9, od 3—5.

DUŻY, ładnie umeblowany pokój, wejście z klatki schodowej zaraz do wynajęcia Zawadzka 25, front, m. 7.

Kupno i sprzedaż

MOTORY elektryczne nowe i używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów, toczenie panewek, wyrób rozruszników kolektorów. Instalacje elektryczne. Inż. Reicher, Piotrkowska nr. 28, tel. 21-000.

NA RATY od 5 złotych tygodniowo każdy może dostać materace, otomany, tapczany; leżanki, krzesła, fotel-łóżko. Solidne wykonanie tylko u tapicera A. Brzeziński, Sienkiewicza 52 róg Nawrot.

SKLEP warzywny, budka z węglem, oraz mieszkanie do sprzedania. Krucza 6.

ŻYRANDOL, lampy stojące, wazony etc. okazyjnie do sprzedania. Adres w Administracji.

MOTOCYKL w bardzo dobrym stanie okazyjny, kupię Oferty sub MPR. „500".

MEBLE, sypialnia brzoza, złota, srebrna, orzech, jesion węgierski dąb, garderoby, łóżka, kredensy, stołowe, — sprzedaje, zamienia tanio na raty Stolarnia Warszawska 16, przy Napiórkowskiego.

SYPIALNIA róża, stołowy orzech garderoba i łóżka dąb okazyjnie tanio do sprzedania. Stolarnia, Lubelska 6.

ŁÓŻECZKO — kołyska do sprzedania. Narutowicza 47, m. 47 tel. 16.000

SKLEP galanteryjny z pokojem i z kuchnią z powodu wyjazdu do sprzedania. Wólczańska 168.

SPRZEDAM tanio maszynę Singera w dobrym stanie, patefon szafkowy, skrzypce z futerałem. Anny 12.

SMOKINGOWE dwa garn., frakowy i futro — wzrost średni do sprzedania Julianowska 20.

OKAZYJNIE piękne nowoczesne meble: gabinet orzechowy, stołowy, salon, sypialnia, garnitur klubowy, nieduży niebieską skórą kryty, dywany, obrazy. Warszawa, Pankiewicza 4—2 Telefon 330-37. Mieszkanie prywatne.

W ŻAKOWICACH tuż przy stacji jest do sprzedania na ukończeniu dom murowany, willa, wraz z ogrodem i zabudowaniem gospodarczym. Szczegóły listownie. Stacja Nieszawa, Edward Bystrzycki.

KUPIĘ książki używane treści beletrystycznej. Zastać można w sobotę i niedzielę od godz. 3—6 p. p. Sienkiewicza Nr. 29, m. 35. 10

SPRZEDAM urządzenie sklepu galanteryjnego, Iceksohn, Piotrkowska 38, od 6—7 wiecz. 10

SAMOCHODY i motocykle używane, Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto - Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28

LIMUZYNA „Opel" 6-siedzeniowa 10—40 w bardzo dobrym stanie natychmiast na sprzedaż, ewentualnie biorę zamiast gotówki prima hipotekę. Oferty sub „Limuzyna". 10

PRZĄDKA jedwabna F. F. cienkoprzędna 1001, Bömische Glanzstoff okazyjnie do sprzedania. Oferty sub „G. G." do adm. Republiki. 10

OKAZJA! Cukiernia z mieszkaniem przyległem, nadająca się na każden interes handlowy, do sprzedania. ul. Sienkiewicza 50.

OKAZYJNIE maszyna do pisania Sienkiewicza 27/7 4—7. 10

UWAGA! Niebywała okazja po 300 zł. kredensy modne 2 mtr. sprzedaje stolarz. Brzezińska 65.

PULOWERY, swetry, torebki, serwetki ręcznej roboty polecam tanio Piotrkowska 114, m. 14, pr. of. I w.

SPRZEDAM tanio maszynę do pisania „Underwood" stołowy pokój, pianino, elektrolux, maszynę do szycia i dywany. Cegielniana 15, m. 10 od godz. 12-ej.

KOZETKA, 6 krzeseł, lustro, stolik, księgozbiór (niemieckie) sprzedam zaraz bardzo tanio. Andrzeja 33, I p. front, środkowe drzwi. od 9—2.

MASZYNA do pisania „Remington" prawie nowa do sprzedania. Andrzeja 33, fr. I, Środkowe drzwi. od g. 9—2.

KUPIĘ karakułowe palto w dobrym stanie. Oferta sub. „Okazyjnie".

MASZYNĘ Singera, gabinetową, mało używaną sprzedam tanio ul. 28-go pułku Nr. 51 m. 43.

POKÓJ, wejście z klatki schodowej natychmiast do oddania. Wiadomość: Zielona 48, I p. front, p. drzwi.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Skwerowa 13, m. 8.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, wygody, ewent. używalność kuchni Gdańska 35, m. 7.

ŁADNY, frontowy pokój, oddzielne wejście, I piętro, do odnajęcia izraelicie (tce) lub tylko do spania. ul. Gdańska 27, m. 4.

PRZYJMĘ na mieszkanie 1 lub 2 uczenice z całodziennem utrzymaniem oraz bezpłatne korzystanie z języka francuskiego. Kopernika 49, m. 8.

1 POKÓJ z kuchnią i przedpokojem z wygodami do wynajęcia. Zielona 16 Administracja.

JEDEN lub dwa elegancko umeblowane, słoneczne pokoje I p., front. Kopernika 19, m. 4 9—12.

POSZUKUJĘ panienkę na mieszkanie. Piotrkowska 31 m. 48.

POKÓJ umeblowany dla pojedyńczej osoby tanio do oddania. Telefon, łazienka. Piotrkowska 101, m. 22.

DO WYNAJĘCIA różne fabryczne lokale oraz 2 pokoje z kuchnią. Gdańska 131.

POKÓJ umeblowany dla jednej lub 2 osób Śródmiejska 18, m. 17.

WYPOŻYCZAM smokingi i fraki w wielkim wyborze w magazynie konfekcji D. Kartowski, Piotrkowska 126, — tel. 115-46.

PRZYJMĘ współudział w poważnem przedsiębiorstwie lub posadę kasjera z wkładem 10.000 złotych. Oferty „K. 45"

BANK Hipoteczno-Kredytowy w Mysłowicach, Krakowska 16, udziela hipotecznych pożyczek na majątki i realności miejskie i wiejskie oraz na parcelacje obszarów ziemskich i lasów na lat 12, za oprocentowaniem po 6 proc. w stosunku rocznym. Informacyj udziela się ustnie i pisemnie. Dyrekcja.

DO PRZEDSIĘBIORSTWA kanalizacyjnego w Łodzi, znajdującego się pod kierownictwem znanego inżyniera i mającego roboty już na wiosnę, potrzebny jest wspólnik z niewielkim kapitałem i pracę lub bez pracy. Of. pod „Kanalizacja".

ADMINISTRATOR przyjmuje jeszcze kilka domów do zarządzenia. Of. pod „Administrator" do Republiki.

POSZUKUJĘ pianina, fortepianu do wynajęcia miesięcznie. Tel. 138-03.

POSZUKUJĘ pożyczki 1000 złotych. Jako procent posada biurowa. Sub.: „Almanach".

GABINET dentystyczny dobrze prosperujący w dobrym punkcie oddam w dzierżawę. Łask. of. sub. „Gabinet".

AKUSZERKA kasowa i prywatna M. Kaliska, Kościelna 5 przyjmuje zamówienia, porady bezpłatne. Tel. 123-72

LEKARZ - dentystka uzdolniona, proszona o listownie porozumienie pod ofertą „Orjentacja", celem prowadzenia wspólnie gabinetu dentystycznego. Of. „Orjentacja".

PODLEWNIA luster Franciszka Turniaka ul. Pabjanicka Nr. 1, przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby lustrzane oraz poleca lustra trema i lustra wiszące, podlewanie i przerabianie starych luster.

STOŁOWNIA, która wydaje po g 4 świeże smaczne dietyczne obiady, zechce złożyć ofertę pod „S. K."

Lokale

CENTRUM pokój, ładnie umeblowany z oddzielnem wejściem oraz pokój słoneczny dla małżeństwa do oddania Piotrkowska 62, front, II p. m. nr 8.

POSZUKUJĘ sklepu lub przegrodzonej połowy sklepu z oknem wystawowym przy ul. Piotrkowskiej od Zielonej do Andrzeja. Oferty pod „Piekarnia" do Republiki.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia ul. 6-go Sierpnia 25, I p. front. Cena b. przystępna.

FRONTOWY, dwuokienny pokój umeblowany do wynajęcia. Zachodnia 72, front, parter, m. 1.

SŁONECZNY, umeblowany pokoik tanio do wynajęcia. Sienkiewicza 9, m. 61.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe, nadające się na biuro, z oddzielnem korytarzem i wejściem front I p. Narutowicza 49 Fiszer.

POKÓJ słoneczny, umeblowany wejście niekrępujące do wynajęcia. ul. Piotrkowska 109, m. 19.

POKÓJ do wynajęcia 11-go Listopada nr. 19, m. 21.

4 POKOJE z wygodami do odstąpienia Wólczańska 109—5, front 10—13, oprócz niedzieli.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe umeblowane, wygodami lub pojedyńczo niekrępujące. Andrzeja 48, m. 11.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z używalnością kuchni. Adres: Radwańska 7, m. 13.

POKÓJ umeblowany od zaraz do odnajęcia. Zysk. Śródmiejska 39.

POKÓJ umeblowany dla solidnej osoby, tanio. Zawadzka 4, m. 32.

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

DO WYDZIERŻAWIENIA plac opałowy obszaru 2401 mtr. kw. przy ulicy Ogrodowej 78, przyległy do bocznicy kolejowej. Na miejscu waga wozowa, telefon, kantorek i różne szopy. Zgłoszenia do Zarządu Powszechnej Spółdzielni Spożywców, Ogrodowa 74, telefon 105-55. 8

WINCENTY Gliński, niniejszym prosi Biuro próśb w Łodzi, w którym przed trzema miesiącami pozostawił odpisy dokumentów, w sprawie napisania podania o emeryturę, o podanie swego adresu Łódź, ul. Niska Nr. 13/15.

Zagubione dokum.

ARNOLD Juniter uczeń kl. II zgubił matrykułę wydaną przez Gimnazjum Społeczne Męskie.

STASIAK Władysław Nowa 40, zgubił dowód tożsamości oraz legitymację zapomogową wyd. przez P. U. P. P. w Łodzi.

BOCHEŃSKI Edward zagubił dowód osobisty. Proszę o zwrócenie do Republiki.

KLEOFAS Baran zgubił książeczkę wojskową Nr. 78, wydaną przez P. K. U. Łódź, Gdańska 148.

DO WYNAJĘCIA LOKAL

składający się z 6 pokoi z kuchnią, na pierwszym piętrze, wszelkie wygody, nadający się na interes i na mieszkanie dla lekarza i adwokata na ul. Piotrkowskiej, między Zawadzką i Zieloną. Oferty sub „A." do Republiki.

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44. 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50. zagranicą zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika". Sp. z ogr. odp. i redaktor odp. iw. Wacław Smólski. W druk. „Republiki". sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.